Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr.....
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 (11 707) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 4 V 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

„Gazeta" komentuje

W interesie Polski

Chociaż absorbuje nas trudna codzienność, to jednak są wydarzenia, na których skupiamy większą uwagę. Takim wydarzeniem o charakterze nie tylko wewnątrzpartyjnym, lecz i ogólnonarodowym jest rozpoczynająca się dziś w Warszawie Krajowa Konferencja Delegatów PZPR. Biorą w niej też udział przedstawiciele siedemdziesięciotysięcznej rzeszy członków partii naszego regionu.

II KKD — zgodnie ze statutem — ma odnieść się na półmetku kadencji do realizacji postanowień X Zjazdu. Potrzebny jest ten obrachunek dla kontynuowania lub skorygowania wyznaczonego kursu. W tym krótkim czasie zaszły bowiem głębokie przemiany w państwie, gospodarce, społeczeństwie i w samej partii. Przełom ku demokracji i pluralizmowi stworzył nowe warunki, w jakich przyszło działać PZPR. Już nie tylko problemy gospodarcze wywołują określone opinie i rzutują na nastroje społeczne. Powstała sytuacja polityczna, w której trudniej zdobywać popularność i poparcie. A o to trzeba zadbać w czerwcowych wyborach do Sejmu i Senatu, wygranie których jest głównym zadaniem partii.

Przebieg i postanowienia Konferencji będą więc miały zasadnicze znaczenie dla należytego zdania tego egzaminu, jak też dla dalszej działalności i rezultatów. Co to w głębszym i szerszym aspekcie oznacza? To mia-

Ciąg dalszy na str. 2

Rocznica Wielkiej Konstytucji i święto SD

Witaj majowa jutrzenko...!

Uroczystości w naszym regionie

„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbywanie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę..." — oto jeden z fragmentów, uchwalonej przed 198 laty Konstytucji 3 Maja. Do treści tego aktu prawnego, będącego dziełem obozu patriotycznego, opowiadającego się za niezbędnymi reformami w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, nawiązywano podczas wczorajszych uroczystości, które w rocznicę uchwalenia Konstytucji i z okazji święta Stronnictwa Demokratycznego, odbyły się w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim.

BIAŁOSTOCKIE

W **Białymstoku**, w godzinach przedpołudniowych, złożono wiązanki kwiatów na grobach zasłużonych działaczy Stronnictwa Demokratycznego. W siedzibie WK SD odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie Prezydiów WK i MK. W obradach, którymi kierował przewodniczący WK — **Jerzy Ślezak**, uczestniczyli także, wybrany niedawno na tę funkcję, sekretarz Centralne-

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj w 198. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na Placu Zamkowym w Warszawie odbyła się ceremonia podniesienia flagi państwowej na wieży Zamku Królewskiego.

Głównym punktem obchodów święta SD było uroczyste spotkanie, na które kierownictwo SD zaprosiło zasłużonych działaczy Stronnictwa i przedstawicieli władz. Spotkanie to — już tradycyjnie — odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w Sali Koncertowej.

Przybyli przedstawiciele władz państwowych i partyjnych z: Romanem Malinowskim, Mieczysławem F. Rakowskim i Józefem Czyrkiem.

Tego dnia w gmachu Centralnego Komitetu SD odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy Stronnictwa. (PAP)

Demokracja i procedury

„GW" rozmawia z sekretarzem KW PZPR w Białymstoku — TADEUSZEM TRZASKOWSKIM

— Czy towarzysz Sekretarz ogląda telewizję?

— Owszem, choć nie wpatruję się namiętnie w szklany ekran. Wolę czytać. Ale jeśli już oglądam to przede wszystkim programy publicystyczne, informacyjne i specjalistyczne, które pozwalają wypracować własny punkt widzenia, na wiele skomplikowanych problemów, którymi żyje świat.

— Pytam o to nie bez powodu, gdyż TVP rozpoczęła nadawanie czteroodcinkowego serialu produkcji kanadyjskiej pt. „Hoover przeciw Kennedym".

— A tak, widziałem.

— Jest w tym filmie sporo o prezydenckiej kampanii wyborczej Johna Kennedy'ego Przy okazji zobaczyliśmy całą jej otoczkę: sposoby, sztaby, klimaty, manipulacje. A jak wiadomo istnieje przekonanie, iż te właśnie wybory są najbardziej demokratyczne w świecie. Celowo odwołuję się do tego przykładu by, może przewrotnie, nawiązać do nowej ordynacji, która ma sprzyjać bardziej demokratycznym, niż dotychczas, wyborom w Polsce.

— Nie sądzę, by można było w mechaniczny i powierzchowny sposób porównywać obie kampanie. Uważny telewidz dostrzegł zapewne, ile jest tam organizacyjnej krzątaniny, nie zawsze szlachetnej, nie zawsze etycznej, zmierzającej jednakże konsekwentnie do osiągnięcia pożądanego efektu. Słowem: cel uświęca środki.

— Czy nie istnieje podobne niebezpieczeństwo u nas?

— Sądzę, że nie. Chcielibyśmy, oczywiście, żeby nasze sztaby wyborcze i ich przedsięwzięcia miały charakter, styl, rozmach i sprawność tych właśnie, głośnych na Zachodzie, kampanii wyborczych.

Mamy jednak inne cele. W naszym kraju na bazie demokratycznej procedury wyborczej będziemy lansować te osoby, które są najbardziej wartościowe, prawe, które zechcą poświęcić swój czas na realizację społecznych zadań, na dokonywanie zmian we wszystkich sferach naszego życia.

W przeciwieństwie do kampanii zachodnich, u nas przecież nie istnieje rywalizacja kapitału. Wiadomo wszak, że tam, gdzie w grę wchodzą pieniądze, pojawiają się ciemne sprawy.

Kampania, którą prowadzimy jest na tyle otwarta, by nie było w niej niedomówień. Proszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że cała procedura wyborcza, którą przyjęliśmy w partii, m.in. konwencje przedwyborcze to nie tylko prezentacja programów. Kandydaci muszą się liczyć z tym, że wielokrotnie będą udzielać odpowiedzi na kłopotliwe wręcz pytania.

Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

wiadomości dnia

Turecki gość w Polsce

WARSZAWA — Przebywający w naszym kraju z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych Republiki Turcji Mesut Yilmaz przeprowadził 3 bm. rozmowy polityczne w Warszawie.

M. Yilmaza przyjął przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski a także prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski i Roman Malinowski.

W. Jaruzelski przyjął O. Lambsdorffa

WARSZAWA — 3 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Zachodnioniemieckiej Partii Wolnych Demokratów (FDP) Ottona Lambsdorffa, przebywającego w Polsce jako gość przewodniczącego CK SD Jerzego Jóźwiaka.

Spotkanie premiera

WARSZAWA — 3 bm. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przyjął delegację Parlamentu Zgromadzenia Północnoatlantyckiego z jego przewodniczącym Patrickiem Duffy.

70 lat stosunków Polska—USA

WARSZAWA — Z okazji 70. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, minister Spraw Zagranicznych PRL, Tadeusz Olechowski oraz sekretarz stanu USA James Baker wymienili 2 maja br. depesze okolicznościowe.

Rozmowy w Moskwie

MOSKWA — W środę rano rozpoczęła się w Moskwie pierwsza runda rozmów radziecko-japońskich. Prowadzą je ministrowie Spraw Zagranicznych obu państw Eduard Szewardnadze i Sosuke Uno.

Zapowiedź dymisji

HAGA — Premier Holandii Rudolph Lubbers oświadczył we wtorek wieczorem podczas debaty w izbie deputowanych, że w środę przedstawi królowej Beatrix dymisję swego rządu. (opr. ntl)

Zapomniana karuzela Merkurego

Kto z czego i jak szyje

W JEDNYM z białostockich sklepów przy stoisku z konfekcją dla panów, mężczyzna i chłopiec usiłowali rozeznać się w ofercie; inaczej mówiąc dość bezradnie wypatrywali spodni, które pasowałyby na małolata i ojcowską kieszeń. Wreszcie uzgodnili, że poproszą o przymierzenie „wycieranych" granatowych. Chłopakowi aż zaświeciły oczy do tych prawie zagranicznych, bo polonijnych dżinsów. Sprzedawczyni machinalnie rozłożyła towar na ladzie. Zajęta przez cały czas rozmową ze znajomą, nie zauważyła konsternacji, a po chwili popiołu niedoszłego klienta.

— Dziękuję nie kupię — wybąkał. Pospiesznie odchodził ciągnąc chłopaka od lady i pomrukując nerwowo: „Ślepoto, nie umiesz liczyć zer?! Dwadzieścia dwa tysiące to nie dwa dwieście, tumanie..."

⊡●⊡

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy w Augustowie specjalizuje się w szyciu spodni męskich i chłopięcych. Połowę tegorocznych zadań stanowi eksport do Związku Radzieckiego, m.in. spodni oraz kurtek. Zamówienia krajowe uzupełnia produkcja spodenek chłopięcych (drugiej i trzeciej grupy wiekowej). Szyje się tu także kurtki damskie, których w I kwartale br. wykonano ok. 5 tys

— Teraz wykonujemy dżinsy męskie — uzupełniają augustowscy krawcy. — Rynek otrzyma je już w przyszłym miesiącu. Będą kosztować ponad 20 tys. zł za parę. Nie może być taniej, skoro za metr teksasu płacimy producentowi z Częstochowy aż 13 tys. zł. Reszta to robocizna, dodatki i inne koszty. Liczymy wszystko rzetelnie, bez naciągania. Na pewno byłoby taniej, gdybyśmy mogli pozyskać tańsze tkaniny, ale to marzenie.

Augustowscy spółdzielcy (zresztą nie tylko oni) pod-

Ciąg dalszy na str. 2



Kandydatem krakowskiej „Kuźnicy" do Sejmu jest **Hieronim Kubiak** — a oto jego przedwyborcza wizytówka. CAF — **Maciej Sochor**



Konferencja prasowa w „Interpressie"

Podczas cotygodniowej konferencji prasowej w Warszawie na pytania dziennikarzy odpowiadał wczoraj zastępca rzecznika prasowego rządu — **Zbysław Rykowski**. Poinformował on o działalności studia wyborczego w telewizji i radio oraz o podziale czasu antenowego na prezentację programów wyborczych przez koalicję i opozycję.

Odpowiadając na jedno z pytań o oczekiwania rządu polskiego w związku ze zbliżającą się wizytą w Polsce prezydenta Włoch Z. Rykowski przypomniał, że stosunki Polski z Italią są modelowe. Prezydent **Cossiga** przybędzie do Polski z wizytą oficjalną. Istnieje bogata, rozwinięta współpraca polityczna między obu krajami. Również rozwinięta jest współpraca gospodarcza. Utrzymujemy z Włochami kontakty na różnych szczeblach. Można się też spodziewać podpisania umowy o współpracy telewizji.

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum WK ZSL w Suwałkach

Dla dobra rolniczego lobby

Podsumowanie przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach ZSL, określenie zadań instancji oraz program wyborczy Stronnictwa stanowiły temat wczorajszego plenum WK ZSL w Suwałkach.

We wspomnianym etapie kampanii dominowały zagadnienia związane z ekonomiczno-socjalną sytuacją wsi. Zwracano uwagę na spadek opłacalności produkcji rolnej, wysoki wzrost cen środków produkcji i ich złą jakość. Wskazywano na konieczność wprowadzenia regionalizacji polityki rolnej, zastosowanie praw rynku w gospodarce żywnościowej. Niezbędna jest też zmiana polityki kredytowej wobec rolnictwa.

Miejsce ZSL na politycznej „mapie" Polski i udział w koalicyjnym systemie sprawowania władzy oraz metody i formy pracy wewnątrzpartyjnej to kolejne tematy podejmowane na zebraniach. Niemało miejsca w dyskusji zajmowały problemy lokalne: kłopoty z handlem, budowa i remonty dróg, praca instytucji obsługujących wieś i rolnictwo, telefonizacja.

Udzielono też rekomendacji kandydatom na posłów i senatorów z ramienia ZSL. Oto kandydaci na posłów: nauczyciel, prezes GK ZSL w **Kru-**

Ciąg dalszy na str. 2

Do munduru panny sznurem...

Ministerstwo Obrony Narodowej Szwecji poinformowało oficjalnie w środę, że począwszy od 1 czerwca br. wszystkie bez wyjątku specjalności wojskowe w szwedzkich siłach zbrojnych będą dostępne dla kobiet.

Na mocy ustawy uchwalonej jesienią ubiegłego roku przez Riksdag — szwedzki parlament — padły ostatnie bastiony zarezerwowane do tej pory wyłącznie dla mężczyzn.

Już od 1 czerwca odważne Szwedki będą mogły ubiegać się o przyjęcie do jednostek pancernych, do służby na okrętach podwodnych oraz w poczet personelu latającego sił powietrznych. Szwedzkie lotnictwo wojskowe miało wprawdzie w swych szeregach blisko 50 sierżantów, 20 poruczników i kapitanów płci żeńskiej, ale wszystkie panie zatrudnione były w służbie naziemnej.

Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej wypowiadając się na ten temat dodał, że kobiety dotychczas zatrudnione w siłach zbrojnych bardzo dobrze wywiązują się z powierzonych obowiązków, a podczas testów uzyskują wyniki przynajmniej tak dobre jak mężczyźni.

Co zrobią biedni Szwedzi, jak połowa żeńskiej armii pójdzie na urlop macierzyński?



Jutro w Magazynie

Domorośli naprawiacze historii chcąc nie chcąc (lub z pełną świadomością) powodują powstawanie kolejnych mitów. Ot, choćby problem wojny 1919—1920. Często przypomina się o tym, że w lipcu i sierpniu 1920 Armia Czerwona stała już na rogatkach Warszawy. To wszystko prawda Tak długo jednak będzie ona prawdą niepełną, jak długo opisujący tamte lata nie wspomną, że kilka miesięcy wcześniej, dokładnie w kwietniu tego samego roku, wojska polskie znajdowały się w Kijowie.

MEANDRY PRZYJAŹNI

...czyli białe plamy, zamierzone i nie — niedomówienia komentuje **MAREK GRZESKIEWICZ.** Można się z nim zgadzać lub — przeciwnie, ale wydaje się bezsporne, że rany goją się tym szybciej, im więcej o nich wiemy. Otoczka zakazanego owocu natomiast — tylko rozbudza namiętności.

Zamysł inscenizacyjny zaczerpnął reżyser — **Tadeusz Słobodzianek** — z hiszpańskiego auto sacramentale. Było to widowisko grywane na dziedzińcach i ulicach ku uciesze gapiów, zwykle też po zakończeniu procesji Bożego Ciała.

ZASKOTANIE PANA BOGA

Sztukę **Pedro Calderona de la Barca** „Wielki Teatr Swiata" wystawioną przez Scenę Dorosłych Białostockiego Teatru Lalek obejrzała **OLGA PACEWICZ.**

Był to ostatni przedwojenny maj i ostatnia wiosna, którą można było się cieszyć i układać plany na spokojną przyszłość...

STRONAMI DESZCZ, STRONAMI POGODA

...to nostalgiczne wspomnienia spisane przez **ANNĘ ZAREMBINĘ — KARTKI Z KALENDARZA: MAJ '39.**

Statek bandery panamskiej „Nosac Sun" zabrał z portu gdyńskiego m.in. 900 samochodów „Polonezów" do ChRL.

Niech psują nerwy Chińczykom...

CAF — **Janusz Uklejewski**

Przypomniał sobie... poniewczasie

Urząd pocztowy w miejscowości Nordhorn (RFN) poinformował, że widokówka wysłana w 1945 r. z Moskwy przez jeńca wojennego do żony, dotarła do adresata po prawie 44 latach, w dniu kiedy małżeństwo Fuelstenów świętowało złote wesele.

Karta pocztowa wysłana 14 sierpnia 1945 r. przez Siegfrieda Fuelstena nie dotarła do jego żony Katariny do Nordhorn. Od tamtej pory przechowywana była w archiwum rzeczy znalezionych w Lubece.

Kiedy małżeństwo Fuelstenów umieściło anons o swych złotych godach 28 kwietnia br. w jednej z lokalnych gazet, urzędnik ośrodka z Lubeki przypomniał sobie o kartce pocztowej i przesłał ją do adresata. (PAP)

Mycie stanowi dla nich raczej przymus niż przyjemność

Czy Francuzi są brudni?

CZY FRANCUZI są brudni? Oczywiście, ogólnie nie lubią kąpieli, zużywają względnie niewiele mydła i szczoteczek do zębów. Krótko mówiąc inne narody europejskie wyprzedzają ich, jeśli chodzi o higienę osobistą. Jednakże niektórzy zastanawiają się, iż być może Francuzi zostali niesprawiedliwie osądzeni.

Problem czystości osobistej Francuzów wypłynął w wyniku statystyk z 1984 roku, które wykazały gwałtowny spadek zakupów mydła. **Od tego czasu etykiet „niedomytych" przylgnęła do mieszkańców kraju perfum.**

Przeciętnie rocznie Francuz zużywa 5,5 kawałka mydła, wobec 11 kawałków w przypadku Amerykanina, 8 kawałków — Anglika i 6,5 kawałka w przypadku Niemca i Włocha. Inne statystyki też nie są zbyt zachęcające: rocznie sprzedaje się przeciętnie we Francji 1,5 opakowania dezodorantów na osobę, nieco więcej niż we Włoszech, a dwukrotnie mniej niż w W Brytanii i w RFN.

Francuz zużywa rocznie 2,5 tubki pasty do zębów (wobec 1 tubki w 1966 r.). Dla porównania, Anglik zużywa 5 tubek rocznie, Niemiec — 4,5, a Włoch — 3. Wspomniany sondaż przynosi jednak pocieszającą informację: 90 procent ankietowanych twierdzi, iż myje zęby codziennie, a jedna trzecia zmienia szczoteczki do zębów raz na kwartał. To ostatnie twierdzenie dementują jednak producenci szczoteczek do zębów.

Francuzi uczestniczący w tej dość intymnej ankiecie przyznali, że **mycie stanowi dla nich raczej przymus niż przyjemność.** I wreszcie wszyscy zgodni byli co do tego, że kobiety są zdecydowanie czyściejsze niż mężczyźni. Jedynie 26 procent ankietowanych potwierdziło, że myje się „gruntownie" każdego dnia.

WŚRÓD licznych anegdot opowiadanych przez lekarzy francuskich, jedna jest klasyczna: **pacjent, który pokazuje swemu lekarzowi chorą nogę, wpada w wielkie zakłopotanie, kiedy musi pokazać drugą stopę. Nie pomyślał bowiem o tym, aby umyć drugą nogę.**

P.S. Zanim „przylepimy" Francuzom etykietkę „brudasów" warto przeanalizować nasze, polskie statystyki Zwierciadełko powie przecie...

W Vevey w Szwajcarii, gdzie przez ostatnie lata żył Chaplin postawiono temu wielkiemu artyście pomnik. Z okazji 100-lecia urodzin w kwietniu tego roku Szwajcarzy urządzili smutnemu, a tak bardzo przecież rozśmieszającemu widzów „Karolkowi" prawdziwy festiwal. Zorganizowano sporo zabawnych imprez związanych z życiem aktora.

Na zdjęciu: W Vevey na Skwerze Chaplina.

CAF —KEYSTONE

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie małe. Temperatura maksymalna 17—19 st. C, minimalna 3—5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-zachodni i zachodni.

JUTRO — przejściowy wzrost zachmurzenia, możliwe słabe opady, w dzień nieco chłodniej.

IMIENINY: Moniki, Floriana. (it)

Ciąg dalszy ze str. 1

nowicie, a takie były postulaty na spotkaniach konsultacyjnych, że Konferencja — świadoma realiów — powinna przyczynić się do skonsolidowania się zachwianych szeregów, umocnienia ich i nadania im ożywczych impulsów. Podstawowe ogniwa i szeregowi członkowie partii, zderzający się każdego dnia z twardą rzeczywistością, oczekują od kierownictwa partii i KKD konkretnych odpowiedzi na wciąż nurtujące kwestie polityczne i gospodarcze. Ludzie partii chcą znać nie wpół wypowiedzianą, ale pełną jawność działania „góry", wiedzieć gdzie rzeczywiście idziemy i jak po tej drodze mają się poruszać.

Rzecz jest bowiem paradoksalna. PZPR torująca drogę radykalnym przemianom, inicjator demokratyzacji życia promotor reform gospodarczych, znajduje się w defensywie i osłabia swój wpływ w poszczególnych środowiskach. Na domiar złego, w samej bazie członkowskiej zaznaczają się różne poglądy i postawy. W wielu wypadkach — a możemy się o tym przekonać odwiedzając białostockie, łomżyńskie i suwalskie POP — cała działalność ogranicza się do zbierania składek, bo i zaprzestano odbywać zebrania.

Naturalnie, są członkowie partii którym taki stan odpowiada. I nie ma co na nich liczyć. Jednakże zdecydowaną większość i to nie tylko aktywistów, ale ludzi od maszyny fabrycznej i rolniczej, wyraża głęboki niepokój z powodu wyraźnych sprzeczności ich ocen z ocenami zawartymi w dokumentach partyjnych. Wyraża sprzeciw wobec — w ich odczuciu — zachowań wyczekująco-obronnych partii.

Te odruchy dowodzą, że są w partii zdrowe siły. Jednakże nie pojedynczy ludzie i nie poszczególne ogniwa, ale cała partia musi je zadokumentować. Aby jednak tak się stało, niezbędny jest klarowny i budujący program, przejrzysta strategia i taktyka, zachęcająca wizja najbliższej przyszłości naszego kraju i w nim życia. Potrzebne jest konkretne usytuowanie partii na politycznej mapie Polski, dokładne sprecyzowanie jej roli, zadań i praw.

Te konkrety winny znaleźć się w platformie wyborczej PZPR i w innych dokumentach Konferencji. Żeby partia odzyskała zaufanie i poparcie musi posiadać mocne argumenty i wykazywać się większymi efektami. Słusznie postępujemy mówiąc prawdy, nawet gdy nie są one popularne. Przezwyciężenie kryzysu — co też stwierdzają fachowcy z Banku Światowego i MFW — to proces reform długi i bolesny. Niezbędny jest wysiłek całego społeczeństwa, wytężona praca i okresowe wyrzeczenia. Jednakże za prawdami o nie uniknionych przykrych konieczności muszą pójść realne zapowiedzi co, gdzie i kiedy ulegnie poprawie. Łatwiej wówczas będzie członkom partii wyjść do ludzi. Zwróćmy uwagę na pozytywny fakt, iż społeczeństwo wydoroślało politycznie w ostatnich latach, nie jest już tak podatne na bałamutne hasła, umie samo wyciągać wnioski. I chociaż w trudzie oraz za powolnie dokonuje się postęp, to przecież zmienia się na lepsze społeczne widzenie PZPR.

Po latach osiągnięć i porażek tworzymy nowy ład polityczny i gospodarczy. W tym eksperymencie szczególna rola przypada partii i siłom lewicy. Nie ulega wątpliwości że właśnie od tej „siły przebicia" zależeć będzie dalsze przyspieszanie przemian ku nowoczesności, spokojniejszemu i dostatecznemu życiu.

Witając Krajową Konferencję Delegatów PZPR wyrażamy więc zarazem nadzieję, że w przyjętych stanowiskach spełni ona nasze oczekiwania. Że przedstawi taki model Polski, ustroju i partii, który zostanie powszechnie zaakceptowany oraz wyzwoli aktywność członków partii i wszystkich ludzi czujących się patriotami. (rk)

W interesie Polski

W SKRÓCIE

WYPADEK PODCZAS OBCHODÓW 1-MAJOWYCH

Pierwszomajową manifestację w wiosce Seczenowo w obwodzie gorkowskim (ZSRR) przerwał ogłuszający wybuch — rozrzucający ulotki nad placem samolot AN-2 wykonując manewr zahaczył o drzewo i uległ katastrofie. Zginęła 3-osobowa załoga i dwóch pasażerów.

BILANS ZAMIESZEK W BERLINIE ZACHODNIM

Straty materialne spowodowane przez uczestników zamieszek, do których doszło w Berlinie Zachodnim 1 maja, sięgają milionów marek. Z opublikowanego w środę komunikatu policji wynika, że anarchiści, których liczbę ocenia się na 2000, splądrowali co najmniej 12 sklepów, a ponad 40 zdemolowali. Uszkodzili lub zniszczyli kompletnie 82 samochody. Wyrządzili też poważne szkody w 14 domach gry, sześciu bankach, dziewięciu mieszkaniach i trzech restauracjach. W czasie zamieszek 322 policjantów odniosło obrażenia.

PROGRAM TELEWIZYJNY PO NIEMIECKU

W Kazachstanie nadano po raz pierwszy program telewizyjny w języku niemieckim. Cotygodniowy program pod tytułem „Guten Abend" (Dobry Wieczór) przeznaczony jest dla niemal miliona obywateli radzieckich niemieckiego pochodzenia, którzy żyją w Kazachstanie.

REKORDOWA CENA ZA ALFA-ROMEO

We wtorek na aukcji samochodów z kolekcji księstwa Monako, zorganizowanej przez brytyjską spółkę „Christie's", zapłacono za Alfa-Romeo (typ B) z 1934 r. 3,3 mln dolarów.

(opr. nil)

Dla dobra rolniczego lobby

Ciąg dalszy ze str. 1

klankach — **Eugeniusz Cendrowski**; rolnik indywidualny, prezes GK ZSL w **Suwałkach — Sławomir Dąbkowski**; dyrektor PGR w **Starych Juchach**, pełniący jednocześnie funkcję prezesa GK ZSL — **Ginter Druba**; rolnik indywidualny, prezes GK ZSL w **Kalinowie — Henryk Myszczyński**; dyrektor SKR w **Orzyszu**, prezes MGK ZSL — **Andrzej Śmietanko.**

Do Senatu kandydują: rolnik indywidualny ze wsi Olszanka (gmina Filipów), członek Prezydium WK ZSL — **Jerzy Sowulewski** oraz prezes MGK ZSL w Węgorzewie, wiceprezes WK ZSL, poseł na Sejm w obecnej kadencji — **Edward Dzięgiel.**

Kandydaci przedstawili swoje tezy programowe. Dyskutowano też nad formami kampanii wyborczej kandydatów ZSL do parlamentu. (jn)

Konferencja w „Interpressie"

Ciąg dalszy ze str. 1

— **Jakby pan ocenił aktualny rozwój sytuacji w Polsce** — to inne pytanie. Jeśli chodzi o moją prognozę sytuacji odpowiedział zastępca rzecznika rządu to uważam, że rozwija się ona w należytym kierunku. „Okrągły stół" jest sukcesem wszystkich, którzy przy nim zasiadali. Porozumienie, które zawarliśmy sprawdza się w praktyce. Praktykujemy nowy model pluralizmu, nowy model demokracji. I póki co to się sprawdza. Nastraja to optymistycznie na przyszłość. (PAP)

Zmarł Edward Ochab

W Warszawie w wieku 82 lat zmarł **Edward Ochab** — zasłużony działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, budowniczy Polski Ludowej były I sekretarz KC PZPR i przewodniczący Rady Państwa PRL.

Był członkiem KPP od 1929 r., należał do kierownictwa 10 okręgów partyjnych m.in. w Krakowie, na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi i w Warszawie. W okresie międzywojennym wielokrotnie więziony za działalność polityczną.

Brał udział w obronie Warszawy w 1939 r. był jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich, zastępcą dowódcy I Armii WP we wrześniu 1944 r.

Był ministrem Administracji Publicznej PKWN oraz generalnym pełnomocnikiem Ziem Odzyskanych w Rządzie Tymczasowym. W latach 1944—48 członek KC PPR, później KC PZPR. W latach 1948—49 przewodniczący CRZZ, następnie wiceminister Obrony Narodowej.

Pełnił różne funkcje partyjne i państwowe. W 1956 r. został wybrany I sekretarzem KC PZPR. Od 1961 r. był zastępcą przewodniczącego a od 1964 r. do 1968 r. przewodniczącym Rady Państwa. Był posłem na Sejm przez kilka kadencji. (PAP)

Uroczystości na Jasnej Górze

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się wczoraj uroczystości religijne związane ze świętem Marii Królowej Korony Polskiej. W uroczystościach uczestniczyli członkowie Episkopatu Polskiego, duchowieństwo i liczni wierni. Uroczystą mszę celebrował kardynał **Franciszek Macharski**, metropolita krakowski; kazanie wygłosił prymas Polski, kardynał **Józef Glemp.**

(PAP)

Mistrzowie w PKS

Dyrekcja Okręgowa Krajowej PKS w Białymstoku podsumowała ostatnio wyniki współzawodnictwa o tytuł „Mistrza racjonalizacji" za rok ubiegły. W rywalizacji zespołowej najlepszy okazał się **I Oddział w Łomży.** Natomiast laureatami indywidualnymi zostali **Jan Dzietczyk** z II Oddziału w Białymstoku, **Anatol Malisz** z Bielska Podlaskiego i **Aleksander Plaga** z Łomży. (ges)

Przed wyborami

Wojewódzkie i okręgowe komisje wyborcze rozpoczęły dyżury, w czasie których udzielają informacji i przyjmują zgłoszenia do rejestracji kandydatów na posłów i senatorów.

Zgłoszenia przedstawiają organizacje i grupy osób uprawnionych do wysuwania kandydatów. Zgodnie z ordynacją, prawo zgłaszania mają naczelne i wojewódzkie władze PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenia PAX, Unii Chrześcijańsko-Społecznej i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Przysługuje ono również naczelnym i wojewódzkim władzom organizacji społecznych i zawodowych o zasięgu ogólnokrajowym. Organizacje te potwierdzają zgłoszenia podpisami co najmniej 3 tysięcy wyborców. Taka sama zasada obowiązuje przy wysuwaniu kandydatów przez grupy wyborców z danego okręgu. Kandydat ów musi także zebrać co najmniej trzy tysiące podpisów.

Podpisujący zgłoszenie kandydata na posła bądź senatora podają czytelnie swoje imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania i numer dowodu osobistego. Niepotrzebne są dane o miejscu pracy i wykonywanym zawodzie — jak błędnie informowaliśmy we wtorkowym numerze „Gazety". (ib)

—□—

Wczoraj w Biurze WRN w **Łomży** odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR — **Mieczysława Czerniawskiego** z przedstawicielami **Obywatelskiego Komitetu „Solidarność" woj. łomżyńskiego:** przewodniczącym — **Henrykiem Kapuściakiem**, wiceprzewodniczącą — **Iwoną Gosk** i **Jackiem Prusińskim.** Tematem spotkania były sprawy związane z kampanią wyborczą i wyborami oraz prezentowania kandydatów. (jtb)

—□—

Swoich kandydatów do Sejmu i Senatu rekomendowały **łomżyńskie organizacje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.** ZSL na kandydatów do Sejmu (w obrębie przydzielonego mandatu) wysunęło: **Ryszarda Grodzkiego** — rolnika ze wsi Niziołki Stare (gmina Kulesze Kościelne), **Witolda Leśniewskiego** — prezesa WZGS i **Tadeusza Walucha** — zastępcę naczelnika miasta i gminy w **Ciechanowcu.** O mandat senatora ubiegać się będzie **Józef Mioduszewski** — wiceprezes WK ZSL.

Stronnictwo Demokratyczne natomiast desygnowało do wyborów do Senatu **Zbigniewa Skowrońskiego** — rzemieślnika z Łomży, wiceprzewodniczącego WK SD. (jtb)

—□—

W **woj. suwalskim** i w Suwałkach na każdym kroku spotkać można plakaty reklamujące popierane przez „Solidarność" kandydatury **Andrzeja Wajdy** i **Stanisława Bernatowicza** — na senatorów oraz **Bronisława Geremka** i **Jerzego Pietkiewicza** — na posłów. Aktywnie działa Obywatelski Komitet Wyborczy. Na ulicach spotkać można wielu ludzi, którzy zbierają wymagane 3 tys. podpisów. Wynika z tego, że chętnych do kandydowania na senatorów i posłów nie brakuje.

Jak na razie nie ma jeszcze oficjalnych kandydatów ze strony koalicyjnej. Natomiast pod adresem redakcji przyszło pismo zgłaszające kandydatów popieranych przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Są nimi: **Stanisław Sojkowski** — do Senatu oraz **Anna Mieczkowska** i **Robert Ożarowski** — do Sejmu.

Wczoraj kandydaci popierani przez „Solidarność" odbyli spotkania wyborcze w **Suwałkach** i **Smolnikach.** W godzinach popołudniowych odbył się wiec w parku miejskim w **Suwałkach.** Odbyła się także konferencja prasowa. (stk)

Krajowa Konferencja Delegatów — już dziś



Wczoraj, 3 bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR pożegnano przedstawicieli Białostocczyzny udających się na Krajową Konferencję Delegatów. Półmetek partyjnej kadencji stawia przed delegatami niemałe wymagania. Nowa sytuacja społeczno-polityczna w kraju, konieczność wypracowania jeszcze bardziej nośnych społecznie stylów pracy partyjnej — to wydaje się — najważniejsze zadanie przed jakim staną delegaci. Zwykle przy takich okazjach życzy się wyjeżdżającym pomyślnych obrad. My rozszerzymy nieco te życzenia. Życzymy Konferencji ogólnego uznania dla podjętych decyzji. (g)

Witaj majowa jutrzenko...!

Ciąg dalszy ze str. 1

go Komitetu Stronnictwa — **Józef Szawiec,** dotychczasowy przewodniczący MK oraz wiceprzewodniczący WRN — **Zenon Rosłan.**

Gronu działaczy Stronnictwa wręczono odznaczenia państwowe i wyróżnienia. **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski** został odznaczony **Stanisław Buczyński, Srebrnymi Krzyżami Zasługi — Jan Garlewski, Teresa Rudnicka** i **Wiesława Wojtulewska.** Takie same odznaczenie na uroczystości w CK SD otrzymała **Grażyna Kierznowska. Brązowe Krzyże Zasługi** otrzymali **Krystyna Andrzejewska, Bogdan Borenstein** i **Jan Kornacki,** a medal 50-lecia SD **Eustachiusz Papliński.** Wręczono ponadto odznaki **„Zasłużony Działacz SD"** i godności honorowe **„Zasłużony Członek SD"** oraz **złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie".**

Hymnem Narodowym **„Jeszcze Polska nie zginęła"** rozpoczął wczoraj w Filharmonii Białostockiej chór Akademii Medycznej **uroczysty koncert** z okazji 198 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3. Maja i święta Stronnictwa Demokratycznego. Na koncert przybyli m.in. sekretarz CK SD — **Józef Szawiec,** prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński,** sekretarz KW PZPR — **Mikołaj Kozak,** wojewoda **Marian Gała,** przedstawiciele organizacji społecznych, PRON, zakładów pracy, wyższych uczelni, mieszkańcy, młodzież. Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący WK SD — **Jerzy Ślezak.** Stwierdził on m.in.:

— Pokolenia Polaków wychowały się na akceptacji tych wartości i idei, jakie zostały zawarte w Konstytucji 3 Maja. Była ona przejawem ukazania zdolności narodu do podjęcia naprawy gmachu państwowego w obliczu zewnętrznego i wewnętrznego zagrożenia, legalnym aktem przełamującym bezwład oraz samowolę i przejawy anarchii, odwołującym się do rozumu, patriotyzmu i moralnych sił obywateli.

Dziś, gdy przypominamy wybitne dzieło patriotów i demokratów, nie jest to tylko kwestia odnajdywania bezpośrednich analogii, lecz powszechnej potrzeby autentycznej refleksji nad doświadczeniem naszych przodków, potrzeby towarzyszącej porządkowaniu naszych polskich spraw, gdy czujemy się obecnie podmiotem zmian zachodzących w kraju, których skutki pragniemy utrwalić dla przyszłości.

Fundamentalne treści Konstytucji 3 Maja są do dziś żywe we współczesnej myśli demokratycznej naszej partii. Współbrzmią z nią postulaty poszanowania konstytucji, praworządności i sprawiedliwego dla wszystkich prawa, tolerancji wyznaniowej i ogólnospołecznej, obowiązku obrony ojczyzny i wprowadzania przemyślanych reform.

Stronnictwo Demokratyczne, które w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzi swoje święto — zawsze konsekwentnie angażowało się po stronie urzeczywistniania twórczej, demokratycznej i humanistycznej idei równości, sprawiedliwości, tolerancji i postępu...

W uroczystym koncercie wystąpili także studenci państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

ŁOMŻYŃSKIE

— Konstytucja 3 Maja — słowa te budzą wiele emocji w sercu każdego Polaka... — tak uczeń SP nr 5 — **Robert Płaza** rozpoczął część artystyczną wczorajszej akademii w **Łomży** z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wystąpili w niej recytatorzy ze wspomnianej szkoły oraz soliści i zespoły Szkoły Muzycznej.

Wcześniej zebrani w sali UW wysłuchali okolicznościowego wystąpienia przewodniczącej WK SD — **Cecylii Sobolewskiej,** która — nawiązując do dorobku Sejmu Czteroletniego — podkreśliła ideowy rodowód Stronnictwa Demokratycznego. Idee Ustawy Konstytucyjnej mogą być doskonałym źródłem inspiracji także w naszych trudnych czasach, służąc samorządności, parlamentaryzmowi oraz konsolidacji państwa i społeczeństwa. Stronnictwo Demokratyczne od początku swego istnienia wysuwało wiele postulatów służących demokracji życia, praworządności i doskonalenia systemu prawnego. Wiele z nich m.in. Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu i rzecznik praw obywatelskich, zostały urzeczywistnione.

Wczoraj odbyły się akademie także w innych miastach.

W Łomży, przed głazem Kościuszki i tablicą jemu poświęconą, złożono wiązanki kwiatów. Kwiaty złożono także na grobach zasłużonych działaczy Stronnictwa. (jtb)

SUWALSKIE

— Kwestią najważniejszą jest odejście od niezgodnego z demokracją traktowania państwa jako instrumentu panowania klasowego. Akceptacja pluralizmu społecznego, związkowego i politycznego stanowi początek pokonywania monopolu ideologicznego jako źródła monopolizacji władzy. Powinna ona doprowadzić do państwa będącego wspólnym dobrem wszystkich obywateli — państwa socjalizmu demokratycznego, efektywnego, nowoczesnego — stwierdził przewodniczący WK SD w **Suwałkach — Marian Luto** podczas wczorajszego spotkania, które w rocznicę Konstytucji 3 Maja i z okazji Święta Stronnictwa Demokratycznego, odbyło się w **Olecku.**

Wczorajsza uroczystość była głównym punktem Święta 3 Maja w **woj. suwalskim.** Stanowiła także integralną część obchodów 50-lecia powstania Klubów Demokratycznych i SD.

Wczoraj w godzinach rannych w **Suwałkach** przy ul. Kościuszki, obok tablicy upamiętniającej śmierć wicestarosty **Tadeusza Paweckiego,** zamordowanego w okresie walk o utrwalenie władzy ludowej, złożono wiązanki kwiatów. Złożono je również w **Parku im. Konstytucji 3 Maja** przy obelisku ku czci suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny. Kwiaty złożono także przy Pomniku Wdzięczności.

W Olecku, w kinie „Mazur", odbyło się wspólne plenum Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu SD z udziałem aktywu i sympatyków Stronnictwa. Obecni byli także przewodniczący: WRN — **Edward Smoła** i RW PRON — **Henryk Kulczycki,** wiceprezes WK ZSL — **Stefan Staranowicz,** wicewojewoda **Józef Smarzewski.**

Przypominając ideowy rodowód SD, M. Luto powiedział:

— Powinniśmy wracać do naszych korzeni. Historia i tradycje to mocne oparcie dla skutecznego działania we współczesności i prawidłowego kształtowania przyszłości. Uwolnienie gospodarki od ideologii i podporządkowanie jej prawom ekonomicznym będące wynikiem „okrągłego stołu" może przynieść poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Istotne jest też przywrócenie właściwej roli inteligencji.

Możliwość realizacji zamierzeń zależy w niebagatelnym stopniu od złamania hegemonistycznych układów między członkami koalicji i stosowanie zasady rzetelnego partnerstwa. Efektem mogłoby być m.in. zgłaszanie alternatywnych programów i samodzielne kierowanie ich urzeczywistnianiem przez autorów. Stworzenie obywatelom możliwości opowiedzenia się za jednym z programów może stanowić sposób na zwiększenie ich udziału w sprawowaniu władzy...

Wyróżniających się członków SD uhonorowano odznaczeniami państwowymi oraz wpisami do księgi zasłużonych członków SD w woj. suwalskim. Wręczono także legitymacje Stronnictwa.

Podsumowano również wyniki **konkursu wiedzy o SD,** w którym uczestniczyli uczniowie klas ósmych oleckich szkół podstawowych. Najlepszy okazał się **Tomasz Jeżewski** ze szkoły nr 1. Członkowie MK SD ufundowali książeczkę mieszkaniową wychowankowi oleckiego Domu Dziecka — **Andrzejowi Selau.**

Interesującym elementem spotkania była prezentacja kandydatów na senatorów. Swoje sylwetki i koncepcje przedstawili: główny elektryk w **ełckich Zakładach Mięsnych — Jan Bubienko** i ordynator **Oddziału Urologicznego Szpitala Wojewódzkiego — Stanisław Śpiewak.** Do senatorskiego fotela kandydować będzie — z inicjatywy mieszkańców Węgorzewa — prezes tamtejszego KS „Węgoria" — **Jerzy Pawłowski.**

W części artystycznej wystąpiły zespoły szkół podstawowych w Olecku. (h-jtb-jn)

Kto z czego i jak szyje

Ciąg dalszy ze str. 1

kreślają, iż przy tak skromnej bazie materiałowej nie mają prawie żadnych możliwości wyboru; bazują na tym co udaje im się „zdobyć", względnie otrzymać w ramach tzw. przerobu.

⊡●⊡

W **zakładzie odzieżowym Spółdzielni Pracy „Kolnianka"** w **Kolnie** miejsce dominujących w I kwartale br. męskich piżam z fastowskiej flaneli zajęła produkcja spodenek chłopięcych. Jednocześnie realizowany jest eksport do Francji: m.in. letnie spodnie młodzieżowe i również piżamy męskie, tyle że z nabłyszczanej flaneli „luna".

— Przygotowujemy się do szycia sukienek, spódnic, bluzek — dodaje szefowa zakładu, **Grażyna Olender.** — Modele i dokumentacje poszczególnych asortymentów opracowujemy we własnej wzorcowni. Zatwierdza je Laboratorium Odzieżowe w Warszawie. Oczywiście, wiemy co jest modne, czego klienci wypatrują w sklepach. Np. szyliśmy w roku ubiegłym szalowe, powiewne spodnie z szerokimi nogawkami. Niestety, odbiorca był z RFN, a tkanina z przydziału.

⊡●⊡

— Spółdzielczość znacznie wcześniej niż producent z „klucza" musiała sobie radzić na zaopatrzeniowych „głębokich wodach" — mówi prezes **Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Bielsku Podlaskim, Eugeniusz Nesterowicz.** — Cóż po umiejętnościach, skoro wszystkiego jest za mało, zaś szczególnie trudno o atrakcyjne tkaniny. W tym sezonie preferowane są materiały lekkie. Tymczasem włókniarze nadal oferują tkaniny sztywne, trudno układające, bo takie tylko mogą wytwarzać. Nieliczne zakłady mają możliwość wprowadzenia nowych technik i technologii.

Branża krawiecka bielskiej WUSP „lata" zaopatrzenie m. in. uzgadniając większe dostawy materiałów przy zawieraniu kontraktów krajowych i eksportowych. Wiadomo, że rodzimy handel nie pogardzi też tzw. odrzutem z eksportu. Jednak bywają przypadki niezamierzonego działania tego typu. Taki właśnie finał będzie mieć realizacja ostatniego radzieckiego zamówienia; Bielscy spółdzielcy otrzymali partię flaneli na uszycie podomek. Miała być w I gatunku. Okazało się jednak, że trzeba sporą część z niej przeklasyfikować. Z wysortowanych kawałków da się poszyć bluzki i podomki (w mniejszych rozmiarach) i zaproponować je rodzimej klienteli.

⊡●⊡

Właściwie dobre i to. Jednak wątpliwe, by podobne działania i nadzwyczajna operatywność wytwórców, zresztą nie tylko tych małych, miały zbawienny wpływ na sferę rynkową. Nic się bowiem od paru lat nie zmieniło. Wszyscy natomiast zgodnym chórem mówią o potrzebie radykalnych zmian, o urynkowieniu przemysłu, o natychmiastowym podjęciu konkretnych decyzji. Tylko wciąż nie wiadomo, kto pierwszy ma zacząć rozkręcać tę zapomnianą karuzelę Merkurego.

LUCYNA SZEPIEL

Efektowne zwycięstwo na Ullevaal

Efektowne zwycięstwo odnieśli we wtorek na stadionie Ullevaal w Oslo Polscy piłkarze. W generalnej próbie przed eliminacyjnym spotkaniem ze Szwecją, Polacy wygrali z Norwegią 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: **Jan Furtok** — 2 (22 i 50 min.) oraz **Dariusz Wdowczyk** (80 min). Widzów 10 tys.

Ośmiu piłkarzy z zagranicznych klubów wystąpiło w reprezentacji Norwegii, w naszej tylko jeden, co jednak wcale nie musi oznaczać, że narodowy zespół lepiej budować w oparciu o krajowe „tworzywo". Zwłaszcza, że gwiazdą spotkania był napastnik HSV Hamburg — **Jan Furtok.** Miał on jednak wsparcie dobrze, ambitnie i mądrze grającym zespole. Mecz obserwował z trybun trener Szwedów — Olle Nordin i z pewnością Jan Furtok będzie miał w Sztokholmie niełatwe zadanie.

Reprezentanci Norwegii grający w czołowych klubach RFN, Anglii, Hiszpanii, Grecji i Szwecji nie tworzyli jednak solidnego, zgranego mechanizmu i dlatego wysoko przegrali. Ich indywidualne nawet efektowne akcje zyskiwały poklask widzów, ale nie przynosiły konkretnych efektów. Polacy grali mądrzej... już w pierwszych minutach dwa długie podania do wysuniętego daleko Furtoka stworzyły niebezpieczne dla gospodarzy sytuacje. Toteż nasz napastnik otrzymał niebawem anioła stróża i miał już mniej swobody. Był jednak bardzo trudny do upilnowania, czego dowiódł w 22 min. zdobywając bramkę, mógł ją strzelić **Ryszard Tarasiewicz.** Tarasiewicz po błędzie obrony znalazł się sam na sam z **Thorstvedtem,** był nieatakowany, miał dużo czasu, ale tylko zamarkował strzał i podał do nadbiegającego z boku Furtoka, który bez trudu spełnił swą powinność i natychmiast podziękował koledze za podanie-prezent.

Wygrana 3:0 w Oslo, to ósme zwycięstwo Polski w jej 13 meczu z Norwegią. W historii spotkań reprezentacji obu krajów, Norwegowie wygrali tylko dwukrotnie. Trzy razy notowano remisy.

Doniesienia agencyjne

REPREZENTANCI POLSKI NA 42. WYŚCIG POKOJU

W środę w redakcji „Trybuny Ludu" jednej z trzech bratnich redakcji — obok „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" — współorganizujących 42. Wyścig Pokoju odbyła się konferencja prasowa, na której ogłoszony został skład reprezentacji Polski na tegoroczną majową imprezę. W reprezentacji Polski wystąpią: **Marek Leśniewski** (kapitan zespołu), **Joachim Halupczok, Zenon Jaskuła, Zbigniew Piątek, Zbigniew Spruch** i **Cezary Zamana.** Rezerwowym jest **Jacek Bodyk.**

Cezary Zamana (numer 16), ur. 14.11.1967, 75 kg, 185 cm, kawaler, **LKS PRIM Ełk,** trener klubowy **Waldemar Grygo.** W roku 1987 kontuzjowany, wcześniej specjalizował się w przełajach. W 1988 roku najaktywniejszy zawodnik w Wyścigu Dookoła Algierii jako jedyny debiutant

Trener Wacław Skarul: „Już przed rokiem awansował do ścisłej czołówki krajowej. Był brany pod uwagę przy ustalaniu składu na Igrzyska Olimpijskie w Seulu. Bardzo dużo obiecuję po tym zawodniku. Dobrze jeździ na czas, w górach i finiszuje".

PRZED MECZEM SZWECJA — POLSKA

„Uwaga na Furtoka!" ostrzega największy skandynawski dziennik poranny, sztokholmski **Dagens Nyheter** w korespondencji po kontrolnym meczu polskich piłkarzy z Norwegią w Oslo.

Mimo ogólnie pozytywnej oceny szwedzkich szans, „przed niedzielnym meczem z Polską zaczyna rosnąć niepokój" — pisze 3 bm. Dagens Nyheter. Szwedów niepokoi brak kilku czołowych zawodników, wykluczonych z powodu kontuzji, a także dobra postawa Polski w meczach z Rumunią i Norwegią (opr. nil)

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
1-11-16-19-37
SUPER LOTEK
2-10-11-36-42-43-45

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH „FADOM"
w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 79

zatrudni natychmiast

- ∇ specjalistę ds. inwestycji — wykształcenie wyższe + uprawnienia budowlane
- ∇ specjalistę ds. zaopatrzenia materiałowego — wymagane wykształcenie średnie, wiek do 30 lat
- ∇ operatorów suwnic — uprawnienia do obsługi suwnic kat. IIS
- ∇ stolarzy — wykształcenie zasadnicze zawodowe + praktyka
- ∇ zbrojarzy-spawaczy — uprawnienia spawalnicze
- ∇ kierowców z kat. prawa jazdy BCD + przyczepy
- ∇ betoniarzy
- ∇ lastrykarzy
- ∇ pomocnika palacza
- ∇ robotnika placowego.

Przedsiębiorstwo nasze jest podwykonawcą na budowach eksportowych w ZSRR.

Gwarantujemy znaczne przyspieszenie w otrzymaniu mieszkania osobom posiadającym zarejestrowane książeczki mieszkaniowe.

Posiadamy własny Ośrodek Wypoczynkowy w Gołdapi nad jeziorem Gołdap.

Dysponujemy określoną ilością miejsc w Filii Przedszkola mieszczącej się przy ul. Zwycięstwa 79.

Nie przyjmujemy osób zwolnionych dyscyplinarnie i z powodu porzucenia pracy.

Chętni winni składać oferty w Dziale Kadr i Szkolenia przy ul. Zwycięstwa 79, II piętro, pokój nr 227.

k 2423-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Piątnicy

ZATRUDNI
od zaraz
★ **AGENTÓW** ★
do prowadzenia sklepów spożywczych.

k 2494-1

GLAZURĘ I TERAKOTĘ

SKUPUJE

Centrala Handlowo-Produkcyjna „Merkury" Białystok ul. Gruntowa 6.
Reflektujemy na duże ilości.

k 2505-1

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „MIASTOPROJEKT-BIAŁYSTOK"
ul. Młynowa 21

ZATRUDNI

▼ **architektka z uprawnieniami projektowymi do projektowania budownictwa przemysłowego.**

Zapewniamy bardzo dobre warunki finansowe oraz mieszkanie.

Bliższe informacje: tel. 220-04, pokój 114.

k 2502-1

KRAWCOWE zatrudnię. Wizna, Zamkowa 7 lub Jedwabne, tel. 63, Marek Karwowski.
Łg 3103-1

KWIACIARNIE! Piękną białą i kolorową frezję poleca A. Wojciechowski, Hryniewicze, tel. 43-21-41.
g 2880-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE MONDIAL w Białymstoku

ZATRUDNI
na atrakcyjnych warunkach
☆ SZWACZKI
oraz krojczych.
Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie pod nr. 75-44-55.

k 2378-1

„HELIOS" pal-secam wejście monitorowe — sprzedam. Tel. 415-464.
g 2866-1

PRZĘDZĘ dywanową — kupię. Tel. 75-06-64.
g 2875-1

POLONEZA (grudzień 1980) — sprzedam. Brańsk, tel. 76.
g 2874-1

FSO (1986) — sprzedam. Tel. 750-918.
g 2871-1

SUPREME, odtwarzacz nowy — sprzedam. Tel. 57, Różanystok.
g 2851-1

M-3 pilnie sprzedam. Tel. 270-85.
g 2853-1

DOM koło Białegostoku (gaz) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2869".
g 2869-1

PILNIE kupię posiadłość graniczącą bezpośrednio z jeziorem, najchętniej małe gospodarstwo, dom, willę w województwie olsztyńskim, suwalskim. Wiadomość z podaniem ceny: A. Golab, ul. Nowodworska 9/32, Wrocław.
k 2396-1

DZIAŁKĘ rekreacyjną, siedlisko nad jeziorem kupię, Warszawa 34-05-49.
k 2408-1

Ciąg dalszy ze str. 1

Rozmowa z Tadeuszem Trzaskowskim

Demokracja i procedury

— Czyli prywatność kandydata może się u nas ujawnić jak nigdy dotąd?

— Kandydat przedstawiony w kategoriach dramatycznej wręcz powagi, jako działacz i w dodatku na piedestale nie zyska — sądzę — sympatii wyborców. Jeśli nawet po drodze wyjdą jego wady, słabostki...

— ...to może mu tylko w wyborach pomóc.

— Tak, bo to jest po prostu ludzkie.

— Moglibyśmy znów czynić porównania z kampaniami w zachodnim stylu. Tam owa prywatność częstokroć dominuje nad programami merytorycznymi.

— U nas nie powinna, a przede wszystkim nie może być sensacją. Mimo to uważam, że wyborca musi wiedzieć nie tylko, co kandydat zamierza, ale np. jakim jest ojcem, członkiem społeczności lokalnej, partnerem w grupie swoich współpracowników, jakie jest np. jego hobby.

— Do tej pory krytykowano niejawne metody selekcji kandydatów na listy wyborcze. Dziś miejsce krytykowanych kolegiów wyborczych zajmą konwencje. Na przykład: wszyscy kandydaci — członkowie PZPR — na mocy uchwały KW PZPR w Białymstoku — bez względu na formę zgłoszenia podlegają elekcji na Okręgowej Konwencji PZPR. W związku z tym wyłaniają się pewne wątpliwości, które zgłaszają nam także nasi Czytelnicy: czy nie ogranicza to zakresu stosowania nowej ordynacji?

— Chciałbym wyraźnie podkreślić, że wszyscy kandydaci — członkowie PZPR którzy staną do Konwencji Wyborczej będą mieli równe szanse: możność zaprezentowania siebie, swoich przemyśleń i programów, a także swojej atrakcyjności. Od tego wszakże zależy kogo wybierzemy, kogo będziemy wspierać całą siłą naszego aktywu, środków masowego przekazu itp. Kandydaci — członkowie partii, którzy mają za sobą poparcie 3 tys. obywateli (łącznie z podpisami na listach) — nawet jeśli zdarzą się im potknięcia podczas elekcji — zachowają prawo kandydowania, bo to im gwarantuje ordynacja wyborcza.

Natomiast za kandydatami wyłanianymi na plenarnych posiedzeniach instancji partyjnych stoi uchwała i ich — zgodnie zresztą z ordynacją wyborczą — mamy prawo selekcjonować wewnątrzpartyjnym postępowaniem. Byłoby niesłuszne, z punktu widzenia interesów partii, byśmy popierali wszystkich, którzy zostali wyłonieni na kandydatów. Musimy opowiedzieć się za najlepszymi. W tajnym głosowaniu.

— Mnie to przekonuje, ale nie wiem, czy przekona to np. naszego Czytelnika Stanisława M. z Białegostoku, który w liście do redakcji napisał m. in.: „Pytam więc Was, Szanowni Towarzysze, dlaczego ograniczyliście samodzielność i niezależność organizacji społecznych i związkowych, a także wyborców „w liczbie co najmniej 3000" i uzurpujecie sobie prawo do weryfikowania ich samodzielnych decyzji. Kandydatury na posłów zgłaszane są do Komisji Wyborczej, a nie do KW PZPR (art. 45). Dlaczego 700 elektorów ma kwestionować decyzje organizacji o zasięgu ogólnokrajowym — niektóre z nich mają status stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, lub 3000 obywateli, z których większość może okazać się bezpartyjnymi?"

— Czytelnik po prostu źle zrozumiał Uchwałę KW PZPR, bo — powtarzam raz jeszcze — wszyscy członkowie partii, wyłonieni przez organizacje społeczne, grupy obywatelskie, którzy mają 3 tys. podpisów nie mogą być wyeliminowani na elekcji bez osobistej zgody. Podlegają natomiast ocenie, osądowi — istnieje wszak konkurencyjność — by później było wiadomo kogo spośród najlepszych wspierać.

Uważam, że przyjęliśmy w województwie ciekawy model działań przedwyborczych, który już pozwolił uruchomić bazę partyjną, ponieważ wybór elektorów pobudził zainteresowanie wyborami ze strony POP. Konwencja złożona z ponad 700 elektorów da jednak możność lepszego rozeznania się w sytuacji, a tajne głosowanie pozwoli — w demokratyczny sposób — wybrać ludzi o największym autorytecie.

— W trakcie kampanii mogą wyłonić się i inne wątpliwości oraz problemy.

— Nie obawiałbym się spraw związanych ze stroną techniczno-organizacyjną w tym np. sensie, że obywatel nie będzie umiał korzystać z prawa wyborczego. On już jest w zasadzie przygotowany. Najważniejsze jest natomiast, by uświadomił sobie n a k o g o g ł o s u j e, za czym się opowiada. Przecież to nie może być głosowanie na zasadzie brzmienia nazwiska czy przynależności politycznej. Chodzi o znajomość tego, co głosi kandydat, atrakcyjność jego oferty, chodzi o przekonanie i zaangażowanie osobiste wyborcy.

— To wszystko prawda, ale mamy bardzo mało czasu na kampanię, wystawianie kandydatów, sformułowanie programów. Ma to istotne wady: trudno w krótkim czasie przeprowadzić doniosłą pracę wyjaśniającą wyborcom cele i zamierzenia kandydatów.

— Krótki okres może być zagrożeniem, choć nie musi. Stawiałbym na operatywność kandydatów, którzy sami powinni organizować sobie kampanię.

— Musimy się jeszcze tego uczyć.

— Tak. Wydaje mi się, że kandydaci będą mogli sprawdzić siebie zbierając podpisy, a potem w trakcie konwencji, prezentując poglądy i programy oraz odpowiadając na pytania elektorów.

Poprzez grupy promocyjne PZPR, złożone z ludzi znających problematykę województwa i różnych środowisk, będziemy wspierać swoich kandydatów.

Pozostaje natomiast sprawa, która tak do końca nie została doprowadzona w wyborach do rad narodowych. Otóż organizacje społeczne, które zgłosiły swego kandydata nie mogą ograniczać się tylko i wyłącznie do zbierania podpisów — są one odpowiedzialne właśnie za doprowadzenie go do szczęśliwego (lub mniej szczęśliwego) finału.

— To wszystko racja: te sztaby, grupy, promocje. Ale to przecież kosztuje!

— W tej chwili zbieramy pieniądze wśród aktywu i sympatyków. Np. moja POP zadeklarowała przekazanie na fundusz wyborczy PZPR 10 proc. odpisu ze swoich składek członkowskich. Wiem, że większość POP zadeklarowała już 100 proc lub 50 proc. tej części składek.

Formy zbierania pieniędzy są różne. Wpływają dobrowolne, indywidualne fundusze. Znam również przykłady, że kandydaci na posłów angażują w kampanię swoje własne środki finansowe.

— Czyli znów podobnie jak na Zachodzie. Tam kandydaci także rozdysponowują swój prywatny kapitał na cele wyborcze.

— Jest rzeczywiście pewna analogia. Moim zdaniem to bardzo ważne, że właśnie dzisiaj tworzymy w partii wyborczy fundusz. Będzie on — sądzę — także formą budowy więzi wewnątrzpartyjnej. Deklaracje polityczne, hasła itp. są w partii bardzo ważne, ale musi być jeszcze coś więcej: koleżeństwo, solidarność, wzajemna pomoc i wsparcie. Formą popierania naszych kandydatów będzie m.in. wspomniany fundusz.

— Wyborom towarzyszą zwykle emocje, a tym bardziej teraz gdy mamy całkiem nową sytuację: wybory demokratyczne przeprowadzane w warunkach konkurencji różnych sił. Konkurencję tylko krok dzieli od konfrontacji. Czego możemy się spodziewać?

— Nie można pozbyć się pewnych obaw. Doświadczenia mamy nie najlepsze. Ale przecież trzeba także sobie zaufać. Jeśli chcemy coś zmienić, musimy iść do przodu. Ja osobiście jestem optymistą. Uważam, iż przy tej szansie, która jest dana naszemu społeczeństwu tzn. innego, lepszego zorganizowania państwa i życia obywateli — ekstremizmy nie będą miały miejsca, a ster w swe ręce wezmą ludzie, którzy pozytywnie będą oddziaływać na proces przemian.

— Czy demokratyczne wybory zwiększą frekwencję? Czy zachęcą społeczeństwo do większej aktywności?

— Nowa ordynacja jest już formą wyjścia naprzeciw oczekiwaniom obywateli i w związku z tym uważam, że stanowi dużą zachętę do aktywnego uczestniczenia w całej kampanii, łącznie z głosowaniem.

Chociaż — z drugiej strony — trudno przewidzieć, jak będzie naprawdę. Dziś obywatel nie może już głosować mechanicznie, musi wnikliwie obserwować kampanię, cały jej przebieg, wyciągać wnioski, angażować się. A to wymaga trudu, czasu, poświęcenia.

Ale — powiadam — ci, którzy zechcą oddziaływać na to, co się dzieje w Polsce, przyjdą do urn wyborczych i to w większym procencie niż np. w ub. roku. Najważniejsze — według mnie — żeby młody obywatel, niekoniecznie zorganizowany, skorzystał z tej demokratycznej formy i w ten sposób przyczynił się do kształtowania najbliższej przyszłości swego kraju.

Po raz pierwszy będziemy pracować w formule Konwencji Wyborczej PZPR. Wiele więc zależy od elektorów, ich aktywności i zaangażowania oraz trafności w opiniach i ocenach. Trzeba wszak wybrać najlepszych — tych, którzy sprostają społecznym oczekiwaniom.

— Dziękuję za rozmowę.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Listy DO REDAKCJI

W podzięce za pomoc

Szanowny Panie Redaktorze! Z ogromną wdzięcznością pragnę przesłać na Pana ręce, wyrazy podziękowania za opublikowanie mojego listu w Waszej gazecie i pomoc w odszukaniu Jerzego Sławińskiego.

Otrzymałem bezpośrednio sporo listów, wyjaśniających całą sytuację, a także dokładny adres pana Jerzego. Mieszka on obecnie w Michałowie. Wcześniej przebywał jakiś czas w szpitalu, dlatego miejscowy ks. proboszcz nie mógł natychmiast odpowiedzieć. Po apelu w „Gazecie" także on odpowiedział.

Oczywiście, zdobyty adres natychmiast przekazałem synowi pana Jerzego, który z wielką radością napisał do ojca. Nie wiem, jaka będzie dalsza kolej losu, ale na pewno dojdzie do fascynującego spotkania tu, w Nowej Zelandii, lub w Polsce Sam jestem ciekaw, co ustalą — ojciec i syn — na przyszłość. Najbliższa wymiana korespondencji między mini da rozwiązanie. Jeśli dojdzie do tego, że George McMillan zdecyduje się pojechać do Polski, by odwiedzić ojca — mogę Pana poinformować.

Jeszcze raz dziękuję w imieniu własnym i Georga za wspaniałą pomoc. Życzę owocnej pracy w służbie słowa i przekazu ludzkiej myśli. (...).

ks. STANISŁAW RAKIEJ s.c.
Nowa Zelandia

Ale komedia!

Chciałem opisać komedię, której uczestnikiem stałem się mimo woli.

15 września ub. roku zawiozłem na spęd w Zaściankach jałówkę. Zwierzę było dobrze umięśnione, ważyło ponad 430 kg i — moim zdaniem — powinno pójść w ekstraklasę. Niestety, weterynarz asystujący klasyfikatorowi uznał, że jałówka jest cielna — w czwartym miesiącu — i nie przyjęto jej do skupu. Moje protesty, że to wymysł weterynarza i że lepiej się znam na bydle, na nic się zdały.

Mijały miesiące. Zwierzę zaczęło chudnąć. Na początku stycznia poszedłem do lecznicy, żeby zapytać tego znawcę od krów, kiedy wreszcie jałówka będzie się cielić. Obiecał ponownie zbadać. W zagrodzie zjawił się po miesiącu. Tym razem orzekł, że jałówka jest niecielna...

Myślałem, że skonam. To on, psiakrew, najpierw wprowadził w błąd klasyfikatora, później przekonywał mnie — jak się okaże — o nieprawdzie, a teraz bezczelnie oświadczył, że jałówka jest niecielna. Pomijam już, fakt, że poniosłem straty, ale nie mogę znieść zniewagi. Takich weterynarzy powinno się najpierw oddać na przeszkolenie do rolnika, albo wysłać do zamiatania ulic.

EDWARD STALONCZYK
Olmonty

Łatwiej zniszczyć...

W lutym napisałam skargę do redakcji „GW". Chodziło o to, że podczas robót wodno-kanalizacyjnych zniszczono ogrodzenie mojej posesji. Dzięki Waszej interwencji przyjechało trzech panów. Uzgodnili, że zniszczone ogrodzenie będzie naprawione. Później otrzymałam decyzję od naczelnika miasta i gminy, który przyznał mi słuszność i obiecał, że termin naprawy upłynie z dniem 7 kwietnia br.

Mamy już początek maja a przy moim ogrodzeniu nikt nawet palcem nie kiwnął. Na co liczą panowie z PGKiM? Czyżby sądzili, że im to się upiecze?

ALINA KLESZCZEWSKA
Grajewo

X X X

Jest takie przysłowie — jedni budują, drudzy rujnują. Jak ulał pasuje ono do tego, co dzieje się w Suwałkach na Osiedlu „Północ".

W końcu ub. roku u zbiegu ulic Nowotki i Chopina na wspomnianym osiedlu spółdzielnia mieszkaniowa pobudowała parking. Wykonawcą był Zakład Remontowo-Budowlany. Koszt inwestycji wyniósł 4,2 mln zł. Oczywiście, pieniądze te zapłaciła spółdzielnia, a więc my wszyscy, mieszkańcy osiedla.

W kwietniu br. okazało się, że przez teren parkingu przebiegać ma kanał ciepłowniczy, w związku z czym specjalistyczne firmy rozpoczęły prace przygotowawcze zgodnie z wcześniej opracowanym projektem.

Żądamy zmiany projektu wykonawczego — w przeciwnym wypadku ulegnie dewastacji tak kosztowny i niezbędny obiekt. Ciekawe też, kto podjął tak nie przemyślaną i karygodną decyzję?

Warto wiedzieć, iż na tym parkingu powstał „Społeczny Komitet Ochrony Samochodów" i nikt z kierownictwa spółdzielni mieszkaniowej nie sygnalizował wcześniej o żadnych robotach budowlanych. Przeciwnie — zarząd spółdzielni wspierał inicjatywy mieszkańców w zakresie pełnego zagospodarowania terenu parkingowego. Prace miały być wykonane w ramach czynów społecznych.

przewodniczący komitetów blokowych
Samorządu Mieszkańców
(pięć podpisów)

Kolejarz o kolejarzach

Sygnalizuję sprawę, która może wydać się nieco już odległa w czasie lecz ciekawa. Zdarzyła się bowiem w drugi dzień świąt wielkanocnych na stacji PKP w Ełku.

Otóż byłem przejazdem do Olszewa. Dalszą podróż miałem kontynuować pociągiem do Mrągowa o godz. 8.40. Proszę sobie wyobrazić, że pociąg nie odjechał. Powód? Niestawienie się do pracy kierownika. Komentować tego faktu nie będę. Szkoda słów.

Natomiast zdumiewa mnie co innego. Otóż, jak się dowiedziałem później, kierownik pociągu za swój „wyczyn" został ukarany. Można tę decyzję przyjąć z przykłaśnięciem, gdyby nie pewne „ale". Jestem emerytowanym kolejarzem i znam pracę w PKP od podszewki. Wiem, że w razie nieobecności kierownika jest jeszcze dyspozytor, którego obowiązkiem było załatwić zastępstwo. Widać też nie wywiązał się ze swoich powinności służbowych. Dlaczego on nie został ukarany? Ba, ludzie odpowiedzialni za zabezpieczenie drużyn, łącznie z dyspozytorem, zostali uhonorowani nagrodami pieniężnymi.

Mogę zrozumieć ciężką sytuację kadrową, choć w tym przypadku — nie tłumaczy ona nieudolności osób kierujących pracą stacji.

ANDRZEJ SIKORSKI
były pracownik stacji
Warszawa Wschodnia

Oszczędzamy?

Pan Michał T. z Siemiatycz tydzień temu narzekał na marnotrawienie energii elektrycznej. Posłużył się przykładem ze swojego osiedla, gdzie latarnie włączane były jeszcze za dnia.

Uważam, że to jest nic w porównaniu z tym, co dzieje się w Białymstoku. Przykłady? Proszę bardzo. Budynek po byłej piekarni na rogu ul. Garbarskiej (obecnie Lubinieckiego) i Wesołej non stop oświetlany jest dwiema ogromnymi latarniami. Przed blokiem nr 6 przy ul. Wiejskiej stoi nieczynny kiosk „Ruchu", a w nim od niepamiętnych czasów świecą się dwie neonówki i jedna żarówka — chyba 1000 watowa. W ogóle jesteśmy społeczeństwem, które traktuje energię elektryczną jako dar niebios.

Podobnie z gazem. Znam gospodynię, która jedno jajko gotuje na czterech fajerkach. A co dzieje się w stołówkach zakładowych i gastronomii? Jesteśmy narodem tak bogatym, że nie sposób tego objąć przeciętnym rozumem.

BAZYLI PIETRUCZUK
Białystok

Z dywanu na... dywanik

PANI — nazwijmy ją — Aniela z uroczej miejscowości **Mielnik**, była więcej niż szczęśliwa. Oto bowiem po wielu miesiącach starań jej szanse na kupno upragnionego dywanu były bliskie realizacji. Wprawdzie przed sklepem do którego przywieziono ów luksusowy towar ustawiła się długa kolejka, ale pani Aniela była w niej pierwsza! Oczyma wyobraźni widziała już pewnie zachwyt i uznanie rodziny.

Pani Aniela nie przewidziała jednego. Tego mianowicie, że są dwie kolejki. Pierwsza, w której ona zajmowała czołowe miejsce i druga składająca się z prezesa miejscowej spółdzielni GS, który wewnątrz sklepu oczekiwał na przyjęcie towaru. Wpłacił już ponad sto pięćdziesiąt tysięcy złotych, podległemu sobie personelowi kazał wywiesić na dywanie napis „sprzedane", i spokojnie poszedł radzić o dalszej świetlanej przyszłości swojej firmy. A że dywan dostarczono w tym dniu tylko jeden, szanse pani Anieli na jego zakup okazały się być li tylko iluzoryczne.

Nie zdzierżyła jednak dotąd cierpliwa kobieta. Postanowiła walczyć z prywatą i zaściankowym lekceważeniem praw powszechnie obowiązujących. O machlojce prezesa powiadomiła Inspekcję Robotniczo-Chłopską. Inspektorzy tejże zjechali do Mielnika, przesłuchali personel sklepu i na podstawie jego oświadczeń wystąpili do Rady Nadzorczej Spółdzielni o ukaranie prezesa.

Wniosek wydawał się być bezdyskusyjny. Wszak podległy prezesowi personel sklepu jednoznacznie stwierdził, że nikt go w kolejce przed sklepem nie widział. Stał on po prostu w środku sklepu i tam dokonał zakupu.

Poinformowana o tym Rada Nadzorcza uznała jednak, że miejsce, w którym znajdował się prezes, jest najmniej ważne. Istotne jest to, że tak właściwie to on w kolejce był. A to, że od innych odgradzały go zamknięte drzwi jest już mało ważne. Jednym słowem nie swemu prezesowi owa Rada nie miała i nie ma do zarzucenia. Więcej, w piśmie skierowanym do IRCH wyczytać można sporo peanów na cześć niezwykle operatywnego prezesa.

No cóż. Raz jeszcze porzekadło o ręce, która myje inną rękę dało o sobie znać. Wszak członkowie Rady Nadzorczej — też ludzie. A nuż trzeba będzie kupić coś „na lewo". Czy prezes wtedy nie pomoże?

Tylko pani Aniela jest rozżalona na cały świat. Nikt bowiem nie mógł jej pomóc. Pod złym adresem po prostu skierowała swoje żale. Nie IRCH-a bowiem, a prokurator powinien zająć się „operatywnym" prezesem. To on bowiem nadużył swego stanowiska. W celu uzyskania, jak najbardziej, osobistych korzyści majątkowych. Ten sam dywan przy następnej dostawie był już droższy o równe sto tysięcy złotych. Szczegóły tej sprawy w aktach IRCh. (g)

Kto nie ma ochoty na papierosa?

Tyle o tym nieszczęsnym paleniu tytoniu zostało już napisane, że niedobrze się robi, gdy w tej sprawie jeszcze raz zabieram głos. Cóż poradzę — coś powiedzieć w tej materii trzeba, gdy po papierosa sięgają... sześciolatki.

TAK, TAK, proszę państwa! Inicjacja przypada na coraz młodszy wiek. Do 13. roku życia następuje proces utrwalania się zwyczaju, w wieku 14—16 lat palenie staje się normą zachowania grupowego. Zgroza!

Mieczysław Juchniewicz i **Witold Zatoński** w opublikowanym dwa lata temu „Raporcie o rozpowszechnianiu, konsekwencjach zdrowotnych i strategii zwalczania palenia tytoniu w Warszawie" stwierdzili, że moda, ciekawość, naśladownictwo i chęć pokazania się dorosłym powoduje, iż w ostatnich klasach szkół podstawowych pali już ok. 13 proc. chłopców i 10 proc. dziewcząt. Są to w większości dzieci palących rodziców. Czy może więc dziwić podsłuchany w klatce schodowej taki oto dialog: „Masz fajkę? — Nie, ale zaraz podpieprzę staremu..."

Nie zamierzam namawiać rodziców — jak to czynił Stanisław Witkiewicz w „Nikotynie" — aby katowali swoje dzieci zaczynające palić. Bez względu na to, czy sami palą, czy nie. Ale do rozsądku swoich pociech przemówić warto. Póki nie jest za późno.

W liceach ogólnokształcących pali już 43 proc. chłopców i 27 proc. dziewcząt, zaś w szkołach ponadpodstawowych zawodowych prawie połowa chłopców i dziewcząt. Prawie 60 proc. badanej populacji akademickiej nie może obejść się bez papierosa. W tym na Akademiach Medycznych. A przecież o ich studentach trudno powiedzieć, że nie wiedzą, co czynią. Po prostu, nie chcą wiedzieć, przynajmniej jeśli chodzi o skutki palenia w odniesieniu do własnej osoby. A skutki nie od razu są widoczne...

Biuro Europejskiej Organizacji Zdrowia alarmuje — ok. 30 proc. przedwczesnych zgonów i zachorowań wynika z palenia tytoniu, a najwyższym wskaźnikiem „szczyci się" Polska. Prym wiodą takie schorzenia, jak: nowotwory złośliwe płuc i krtani oraz zawały mięśnia sercowego. Być może niektórych zaszokują te liczby — ale z powodu palenia umiera w naszym kraju co roku 100 tys. osób, dziennie — 274, co godzinę — 12, co 5 minut — 1 osoba.

Czy nadal mają państwo ochotę na papieroska?

Już widzę te ironiczne uśmiechy i pełne politowania wzruszenia ramion. Jeszcze jeden, któremu „odbiło". Fanatyk!

Nie cierpię fanatyzmu i boję się go. Ale... widywałem mniej straszne zgony niż te, które wywołane były nowotworami płuc. Dlatego m.in. ujawniam za doc. Witoldem Zatońskim jeszcze jedną przerażającą — tym razem dla osób niepalących — prawdę. W porównaniu do głównego strumienia dymu, wchłanianego przez palacza, strumień boczny — jest najbardziej śmiercionośny. Zawiera on wyższą koncentrację rozpoznanych związków rakotwórczych i charakteryzuje się mniejszym rozmiarem cząstek, które są łatwiej inhalowane. Szacuje się, że „palenie bierne" w Polsce może powodować 600—1200 zgonów na raka płuc rocznie.

W Stanach Zjednoczonych do wielu zakładów pracy nie przyjmuje się palaczy. Oni przecież stanowią groźbę absencji — własnej i innych. To się po prostu nie opłaca. U nas niepalący jest czarną owcą.

Mam wielu przyjaciół wśród palaczy. Dotąd zapraszałem ich do domu. Ustawiałem popielniczki i uchylałem okna. Od dziś przestaję być uprzejmy. Wywieszam plakat na drzwiach wejściowych: „W tym domu nie truje się". Jeśli mam zginąć, to nie z rąk palaczy.

Żarty na bok. Istnieje bez wątpienia wiele skutecznych sposobów walki z paleniem tytoniu: ustawodawstwo, polityka cenowa, restrykcje. Nie ma jednak skuteczniejszego niż właściwe wychowanie, rozumne krzewienie oświaty zdrowotnej, a także różnorakie kursy przeciwtytoniowe.

Niebawem (5—9 maja, godz. 17.30) pod patronatem Administracji Parafii Kościoła Adwentystów D.S. odbędzie się specjalistyczny kurs przeciwtytoniowy według nowoczesnej metody odwykowej. Kuracja trwać będzie codziennie po ok. półtorej godziny. Prowadzący specjalista daje 75 proc. gwarancji porzucenia nałogu. Zainteresowani mogą zgłaszać się telefonicznie pod nr: **75-09-09** lub **75-05-89**, bądź osobiście na **ul. Jurowiecką 24 w Białymstoku.** Kurs jest bezpłatny. I na czasie.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

Z poselskiego notatnika

Sprawy załatwione i nie załatwione

ROBILI DLA SIEBIE, więc robili dobrze. Nie żałowali żwiru ani piasku. Dziś po dwóch latach droga nie ma wybojów, chociaż śladów ciągnikowych więcej tu niż samochodowych.

O tę drogę mieszkańcy **Śpieszyna** zabiegali od lat. Jest ona najkrótszym połączeniem z gminnym **Brańskiem.** W 1974 roku okopano ją rowami, wyrównano, ale nie starczyło pieniędzy na lepszą nawierzchnię i po kilku kursach ciężkimi traktorami znów wszystko wróciło do normy, czyli powstały góry i doliny.

Spieszyn leży na krańcach gminy. Z byle sprawą do urzędu — przez Puchały i Popławy — trzeba było przemierzać 17 kilometrów. Ulepszona droga przez Płonowo skróciła tę odległość o siedem kilometrów. Postulaty o żwirową nawierzchnię powtarzały się przy różnych okazjach aż doczekały się wyborów do Sejmu. Tak więc w 1985 roku przypomniano sprawę ponownie. Zniecierpliwieni rolnicy, nie bardzo ufając gminie i województwu prośbę o interwencje skierowali do Sejmu, a także warszawskiego radia. Stamtąd problem trafił do posłanki **Gertrudy Orlacz.** Uznano bowiem, że ją — działaczkę ZSL — powinien on zainteresować.

Na pierwsze spotkanie do Śpieszyna posłanka przyjechała z przedstawicielami kompetentnych instytucji. Rozdzielono obowiązki i przystąpiono do pracy. Dyrektor Wydziału Komunikacji UW — **Eugeniusz Sawicki** zobowiązał się poprzeć finansowo, **Jan Wawrzyniak** z Rejonu Dróg Publicznych w Bielsku Podlaskim — udostępnić maszyny. **Gertruda Orlacz** wzięła na siebie staranie o żwir, wieś — potwierdziła swój udział w robotach niefachowych. Niepisaną umowę zawarto dokładnie 25 kwietnia 1986 roku, następnie 12 grudnia spotkano się ponownie, żeby stwierdzić, co wyszło, a co nie. Na wiosnę 1987 roku droga była już gotowa. Jej koszt wyniósł ok. 5 mln zł. Jedna piąta tej wartości — to wkład samych mieszkańców.

We wsi jest ponad 50 gospodarstw. Sołtys — **Jerzy Jakoniuk** uważa, że każdy z sąsiadów pomagał na miarę swoich możliwości. Co kto mógł, to robił przy przywożeniu żwiru, plantowaniu ziemi. Wyróżniał się **Władysław Dziedzia,** który wspierał wysiłki organizacyjne sołtysa i **Bolesława Falkowskiego** — nadzorującego w gminie budowę dróg.

W maju Spieszyn doczeka się pierwszego w historii połączenia autobusowego. Dyrekcja Oddziału PKS w Siemiatyczach pozytywnie zareagowała na starania mieszkańców. W nowym rozkładzie jazdy autobus jest już uwzględniony. Młodzież będzie mogła dojeżdżać do szkoły rolniczej w Rudce, starsi — po zakupy i załatwianie spraw do Brańska.

Na wsi wiele spraw można by zrobić społecznie, żeby tylko było wsparcie ze strony władzy. Jeszcze kilka lat temu słychać było ogólne narzekania na bierność społeczeństwa, a teraz, kiedy się ludzie ożywili, tó ich pracy i wkładu finansowego nie ma czym wesprzeć. Gmina Brańsk do dziś nie wie, ile złotówek na ten cel przeznaczy jej w tym roku województwo. Z pewnością niewiele, ale dobrze by było mieć świadomość sumy i na jej miarę planować prace.

Mieszkańcy Spieszyna deklarują pomoc w budowie przystanku PKS, marzy im się asfalt na drodze od Puchał Starych. Ta droga jest bardzo uczęszczana i nie wiadomo jak długo wytrzyma. Jeden kilometr asfaltu kosztuje 50 mln zł — chociaż **Leszek Aleksiejuk** — kierownik obwodu drogowego w Brańsku kompetentnie gasi marzenia, to sołtys kieruje tę sprawę pod adresem nowych posłów.

W kampanii wyborczej do samorządu mieszkańców prawie 47 proc. zgłaszanych w gminie wniosków dotyczyło dróg. Przed wyborami do rad było podobnie. Środki finansowe pozwalają tylko na bieżące utrzymanie dojazdów. Jeśli jednym z głównych celów rozwoju województwa jest rolnictwo, to trzeba myśleć o połączeniach komunikacyjnych jak o najbardziej newralgicznym problemie.

Rolnik musi dojechać na pole, musi mieć też dojazd do gminy. Na temat dróg lokalnych Jerzy Jakoniuk ma smutne doświadczenia. Jesienią ubiegłego roku jako sołtys złożył zamówienie w SKR w Bielsku Podlaskim na wyrównanie dróg dojazdowych



O tę drogę mieszkańcy Śpieszyna zabiegali od lat. Fot. Z. ZAREMBA

na pola. Wykonanie robót przyjęła filia SKR we wsi Augustowo. Przyjechał operator z równiarką, wykonał jedną trzecią robót i więcej się nie pokazał. Obraził się, bo sołtys nie chciał mu podpisać fikcyjnych godzin pracy. Przedstawiciel wsi interweniował wszędzie i w SKR, ZSL, Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Wszyscy są bezsilni. Więcej mnie nie zobaczycie — powiedział operator i dotrzymuje słowa. Nikt mu nie jest w stanie w tym przeszkodzić. Taka jest nasza rzeczywistość.

Trudno więc się dziwić, że drogi polne są takie, jakie są. Rolnicy ze Śpieszyna muszą po trzy kilometry omijać rozpoczęte i nie dokończone prace, bo nikt od jaśnie pana operatora nie może wyegzekwować jego obowiązków.

—☆—

Naprawa nawierzchni ze Śpieszyna do Płonowa była jedną z pierwszych interwencyjnych spraw, którą posłanka Gertruda Orlacz zajęła się już na początku kadencji. Do dziś ma zapisanych sześć zeszytów. Na każdej stronie wnioski ze spotkań z wyborcami. W 146 sprawach podjęła interwencje, przyjęła 150 interesantów, 100 razy wyjeżdżała w teren. Wiele problemów — nawet trudnych — udało jej się doprowadzić do końca. Wielu ludziom pomogła w skomplikowanych kwestiach mieszkaniowych, emerytalnych, zatrudnieniowych. Oczywiście, trzeba było dużej konsekwencji, nieustępliwości, uporu, ale poseł jest także organizatorem wyborców i powinien interweniować tam, gdzie widzi racje indywidualne.

Bardzo dobrze układała się współpraca z dyrektorami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, prezesami spółdzielni mieszkaniowych. Pod tym względem mogłaby być zadowolona ze swojej kadencji, gdyby nie jedna sprawa, którą uznaje za absolutnie uzasadnioną i konieczną do załatwienia. Zajmowała się nią od początku kadencji i niestety, pod koniec nie może mieć satysfakcji. Problem dotyczy wykwaterowania lokatorki z mieszkania przy ul. Mickiewicza 71A m. 1 w Białymstoku. Lokal nie nadaje się do użytku (pleśń na ścianach, dziury w suficie), co stwierdził swoim podpisem dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanepidu — **Stefan Kuroczycki.**

W sprawie przydziału **Janinie Senderackiej** nowego mieszkania były nawet decyzje pozytywne, ale — zdaniem posłanki — jakieś względy wstrzymują kierownika Wydziału Spraw Lokalowych UM — **Mirosława Kowalczuka** od sfinalizowania kwestii.

Temat jest na oddzielny reportaż, obiecujemy go czytelnikom. Na razie z czteroletnich prawie doświadczeń posłanki w tej sprawie wynikają wnioski, że na upór urzędników nie ma mocnych. Ale chyba do czasu. G. Orlacz rozmawiała w biurze rzecznika praw obywatelskich, problem jest do podjęcia. Nawet, jeśli posłanka przestanie zasiadać w Sejmie, tę kwestię musi doprowadzić do końca, bo w słusznej sprawie nie może człowiekowi dziać się krzywda.

W trudnych czasach niełatwo być posłem. Mimo oczywistych racji w wielu problemach, nie można wyborcom pomóc, bo na wszystko nas nie stać. I dlatego tam, gdzie pomoc jest możliwa, powinna być udzielona.

IRENA BIERNACKA

Po V Zjeździe ZSMP

Jechali do Warszawy ze świadomością, że zmiany są konieczne. Mieli nadzieję, że te zmiany uda się wprowadzić w życie. Mówili o przełomie w życiu związku, historycznej chwili, odbudowie zaledwie dwunastoletniej organizacji... Ponad 30 godzin obrad. Dziesiątki wystąpień w zespołach problemowych i w dyskusji plenarnej. Prawdziwy „taniec" mandatów: góra — dół i z powrotem. Kilkadziesiąt głosowań... Z czym wracają do domów? O refleksje poprosiliśmy delegatów naszego regionu.

WANDA SKŁODOWSKA-KOGUT — wiceprzewodnicząca ZW ZSMP w Białymstoku:

— Nie zgadzam się z tym, co mówiono podczas obrad o niósł się do Sali Kongresowej i nie ma się czemu dziwić, bo jeśli jest chore społeczeństwo, to dlaczego niby ma być zdrowa organizacja?

Bez czerwonych krawatów będzie lepiej?

marginalnym traktowaniu w organizacji spraw młodzieży szkolnej. Chociaż — może coś w tym jest? ZSMP właśnie dopiero się w szkołach odradza. Ci ludzie nie potrafią jeszcze artykułować swoich potrzeb, chociaż — a zjazd jest tego przykładem — „kałamarze" zaczęli walczyć z pasywnością. Szkoda tylko, że w składach poszczególnych delegacji jest tak mało uczniów. Na konferencjach wojewódzkich byli dosłownie „wycinani". Nie inaczej jest również w naszej delegacji — mamy tylko jednego ucznia.

A sam zjazd? Cieszę się, że mimo diametralnie różnie prezentowanych stanowisk i całej huśtawki, która tu miała miejsce doszliśmy w kilku kwestiach do porozumienia, wypracowaliśmy materiały. Obserwując to co się działo w sali obrad nietrudno było nabrać przekonania, że wielu delegatów startuje „z marszu". Chaos panujący w kraju przepadające tu decyzje, choć przecież dotyczyć one będą również nas. Jechałem na ten zjazd jak na wydarzenie o krajowej skali Jestem rozczarowany. W sumie — wiele hałasu, chaosu, bez efektów. „Nowego" widać tu było niewiele, wygrało stare powiedzenie, że „wraca nowe".

BERNADETTA ROMANIUK — pielęgniarka w ZOZ Gołdap:

— Czujemy się potraktowani jak szczeniaki. To takie pierwsze, najogólniejsze wrażenie. Nabrałam przekonania, że jeśli organizacja ma być nadal taka jak była na zjeździe, nie widzę w niej dla siebie miejsca. Mówiło się o historycznym przełomie itp. Żadnego przełomu nie było. Zjazd był niedopracowany i źle przygotowany, podobnie zresztą jak przeważająca większość delegatów. Groch z kapustą. I ten pęd do władzy. Zawsze mnie denerwowało gdy młody człowiek rozgląda się za jakimś stołkiem, najczęściej niewiele sobą reprezentując. A to w naszej organizacji zjawisko wcale nie takie odosobnione.

DOMINIK ŁĘCZYCKI — przewodniczący Zarządu Szkolnego ZSMP w Pedagogicznym Studium Technicznym w Łomży:

— „Kałamarze" stanowią 47—50 proc. członków organizacji. Na zjeździe jest nas stu jedenastu. Raptem. I to chyba najlepiej świadczy o tym jak tu jesteśmy traktowani. Nie widzę żadnego logicznego wytłumaczenia tej sytuacji. Nie mamy żadnego przebicia, bo go mieć nie możemy. Młodych robotników nasze problemy obchodzą najmniej, traktują nas jak dzieciaków, że nie wspomnę już o aparacie etatowym związku, dla którego dobrzy jesteśmy jak trzeba coś zrobić. Na tym zjeździe nie zrobiliśmy niczego, nasz głos przeszedł bez echa, praktycznie bez „kałamarzy" zjazd też by się odbył. Tylko — czy bez nas istniałaby ta organizacja? Nie mamy żadnego wpływu na zabudowaniu „ściany wschodniej", budownictwie wiejskim. Jakby takie problemy w ogóle nie istniały. Kto ma to robić? Emeryci? Moim zdaniem koszty poniesione na organizację zjazdu są rażąco niewspółmierne do jego ustaleń.

MARTA HRYNIEWICKA — przedszkolanka z Szepietowa:

— To co zjazd rozstrzygnął można było załatwić w ciągu jednego dnia. Reszta to nerwówka kłótnie o nic, pozorna troska o demokrację w związku. Panowała powszechna chęć „pokazania się". Chcieli zmian, a nie umieli się do nich przybrać. Zresztą odniosłam takie wrażenie, że ZSMP to Warszawa, Katowice, Wrocław, Łódź, może jeszcze Kraków. Reszta nie ma tu nic do powiedzenia. Gdy na to patrzyłam — bawiło mnie to, ale wracam z głębokim uczuciem niedosytu i drugi raz już nie zechcę się w to bawić.

LESZEK FISZER — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Suwałki:

— Po moim wystąpieniu nt. ochrony środowiska odezwały się głosy, żeby Suwalskie samo inwestowało w rozwój bazy turystycznej, bo co roku „zdziera" grube miliony właśnie od turystów. Pytam: a to niby dlaczego? Przecież przyjeżdża tu cała Polska. A po drugie — mało kto wie, że obecnie w Suwalskiem buduje się pięć dużych oczyszczalni ścieków komunalnych za pieniądze pochodzące właśnie z turystyki. Chcemy tworzyć przemysł turystyczny z pełnym zapleczem, gdzie oprócz bazy hotelowej będą campingi, pola namiotowe, oczyszczalnie ścieków itp. I na to potrzebujemy środków.

Jeśli chodzi natomiast o sam zjazd — gnębi mnie merytoryczne nieprzygotowanie delegatów. Niestety, z tym nieprzygotowaniem nie potrafili sobie radzić także prowadzący obrady i na tym ucierpiała dyskusja, choć nie tylko. Natomiast jeśli chodzi o dokumenty — zjazd moje oczekiwania spełnił.

Tyle delegaci, których dobór do tej sondy był przypadkowy. Podczas zjazdu wielu delegatów uznało za zadanie najważniejsze dla związku — powszechną rezygnację z nieodłącznego dotychczas atrybutu ZMSP-owca, czyli czerwonego krawata. Dopieli swego, krawatów już nie będzie. Sekretarz KC PZPR, **Leszek Miller** życzył delegatom skuteczności w tworzeniu faktów. Oni sami zapewniali na zakończenie obrad: „Nie staniem w pół drogi, choćby w oczy ciął wiatr..."

Uporu i faktów organizacji potrzeba najbardziej. Również po to, żeby przed kolejnym zjazdem nie odzywały się głosy: najlepsze co ZSMP może uczynić dla kraju to rozwiązać swoje szeregi.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Nie tylko muzyka, także pełne sklepowe półki łagodzą obyczaje

Jest problem czy go nie ma...

— Gdy w sklepach pojawi się atrakcyjny towar, mamy nikłe szanse coś kupić.

— Stoją w drugiej kolejce także w soboty, kiedy zgodnie z zarządzeniem nie powinno być uprzywilejowanych.

— Często dochodzi do awantur w sklepach. Jeśli ktoś zwróci im uwagę naraża się na wyzwiska.

— Wykupują towary, które są im niepotrzebne. Po co im maszyny do szycia? Wykorzystują braki towarów, by potem odsprzedać je z zyskiem. Znam konkretny przypadek: koleżanka za maszynę do szycia zapłaciła o 10 tys. zł więcej.

— Powinny być wydzielone dla nich osobne sklepy.

Takie głosy da się często słyszeć w niespełna trzytysięcznym Rynie.

MIASTO to wyróżnia nie tylko atrakcyjne turystyczne położenie i bryła potężnego krzyżackiego zamczyska. Obecność dwóch dużych spółdzielni inwalidów sprawia, że połowę zatrudnionych w Rynie stanowią właśnie inwalidzi-niewidomi ze spółdzielni „Zorza" oraz pracownicy „Pokoju" — głównie ze schorzeniami aparatu ruchu. Jak dowiaduję się w „Zorzy", niewidomi wraz z rodzinami to trzecia część ryńskiej społeczności. Zwłaszcza teraz, gdy nie ma turystów i zostali sami swoi, częściej można spotkać w miasteczku człowieka z białą laską bądź wspartego na kulach.

Rozmowa przy pracy

Palce z niesamowitą szybkością wykonują te same czynności. Gdy w towarzystwie wiceprezesa „Zorzy", **Andrzeja Kawalca** i szefa produkcji **Kazimierza Bujwida**, wchodzę do jednej z hal produkcyjnych, niewidomi nawet na chwilę nie przerywają swej pracy. Głosy szefów są już dobrze znane. Ja zaznaczam swoją obecność głośnym: dzień dobry i wyjaśniam kim jestem. Rozmawiamy, a ze stołów montażowych bez przerwy schodzą gotowe, drobne elementy do pralek — spółdzielnia współpracuje z wrocławskim „Polarem".

— Jak się żyje w Rynie? Czy rzeczywiście dochodzi do awantur w sklepach?

— Normalnie. Nie ma wielkich konfliktów. No, może czasem ktoś się pokłóci. My też raz na jakiś czas chcielibyśmy kupić włóczkę.

Ryn znany jest w okolicy z dobrego zaopatrzenia GS-owskiego sklepu we włóczkę. Niewidomi chcieliby także skorzystać z tego dobrodziejstwa, lecz gdzieś im rywalizować z prawdziwymi hurtownikami, wyjeżdżającymi z Rynu z pełnymi bagażnikami poszukiwanego dobra.

— Interweniowałem u prezesa GS-u — wyjaśnia Andrzej Kawalec — ale okazało się, że zgodnie z zarządzeniem ministra w przypadku towarów przemysłowych inwalidzi nie mają uprawnień do ominięcia kolejki.

— Możemy stać w kolejce — rzuca jeden z pracowników, nie przerywając swego zajęcia — niechby tylko nie wywozili.

Teraz głosów przybywa.

— Kiedy będą wreszcie telefony. Już od kilku lat ciągnie się sprawa nowej centrali i tylko ciągle nowe terminy.

Trzeba się wziąć za chodniki w Rynie. Są bardzo nierówne.

— A przy nowych blokach spółdzielczych chodzimy po błocie. Chyba, że ktoś odważy się iść jeździą.

Bez owijania w puch i watę

Nie ma jakiejś bariery między inwalidami a resztą — mówi Kazimierz Bujwid. — Przecież Ryn jest małym miasteczkiem. Prawie wszyscy się tu znają, a dochodzi jeszcze jak to w miasteczku bywa, sieć rodzinnych koneksji. Jednak w sprawach drażliwych różne zdania zdarzają się i w jednej rodzinie. Jeśli, np. mąż jest niewidomy, a żona widząca, to już zwykle pojawiają się różnice w opinii na temat inwalidzkich przywilejów.

Mówi prezes „Zorzy", **Bolesław Bal.** — Obwinia się inwalidów o wykupowanie atrakcyjnych towarów, a przecież większość z nich pracuje, gdy te towary pojawiają się w sklepach. Nasi pracownicy są rozgoryczeni, że po wyjściu z pracy nie mogą już nic kupić. Chyba zbyt dużo idzie na konto inwalidów. Są jeszcze inne osoby uprawnione do pozakolejkowych zakupów, a w Rynie też pojawił się nowy zawód „stacza kolejkowego". Niesprawiedliwie jest mówić, że niewidomym niepotrzebny telewizor — niektórzy z naszych pracowników trochę widzą, a w programach publicystycznych obraz nie jest najważniejszy.

Andrzej Kawalec zwierza się, że gdy rozpoczynał pracę w „Zorzy", nie wiedział, jak traktować podopiecznych.

— Myślałem, że w puch i watę należy ich owijać, a to wcale nie jest tak. Inwalidzi chcą, aby traktować ich normalnie. I okazuje się, iż często potrafią bardzo dobrze sobie poradzić.

Podobnego zdania jest prezes drugiej ryńskiej spółdzielni inwalidów „Pokój", **Roman Hubicki.** — Unikamy nadopiekuńczości, sami inwalidzi by jej nie chcieli.

Milicjant, spotkany na ulicy w czasie służby, nie uważa, żeby miasteczko różniło się od innych. Jednoroczne doświadczenie stróża porządku nie skłania do innych wniosków.

— Czasem zdarzy się interwencja w internacie. No i jest inwalida, z którym nie można sobie poradzić. Prowadzi samochód po pijanemu. Nic sobie z tego nie robi. Nie można go nawet zamknąć w areszcie.

*

Gdy pani Ania siedzi za biurkiem, nie widać jej kalectwa. Jest pogodna, wesoła, a od roku ma duży powód do satysfakcji. Wcześniej bywało, że droga do pracy — choć nie jest to aż tak daleko — zajmowała jej pół godziny. Wtedy chodziła o kulach, teraz sama jeździ specjalnie skonstruowanym maluchem.

— Nie chodziłam codziennie — jeśli było to możliwe, przyjeżdżał po mnie samochód ze spółdzielni. Nigdy wcześniej nie prowadziłam żadnego pojazdu. Już sam kurs był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Teraz nie mam żadnego problemu — wypuszczam się już poza miasto.

W Polsce inwalidzi nie mają źle, a u nas w Rynie, gdyby nie kłopoty z zaopatrzeniem, żyłoby się bardzo dobrze. Ludzie są chyba bardziej źli na niewidomych. Kiedyś, gdy jeszcze chodziłam pieszo do pracy, często dzieci ze szkoły śmiały się ze mnie. Potem poskutkowała interwencja prezesa i od tej pory zawsze się kłaniają i mówią: dzień dobry — znów śmieje się pani Ania.

*

Prezes Hubicki musi być przede wszystkim ekonomistą i myśleć o tym, jak to zrobić, by zarobić więcej, wytwarzając taniej i szybciej. W tej chwili przydałoby się 20 osób w szwalni. Zwłaszcza na drugiej zmianie stoi tam wiele nie wykorzystanych maszyn. 20 pracowników więcej to według szacunku prezesa wzrost zysku o około 25 proc. Nie można zatrudnić ludzi zdrowych, gdyż na to nie pozwala status spółdzielni inwalidów, który w strukturze zatrudnienia zakłada 30-procentowy udział pracowników pełnosprawnych. Znaleźliby się inwalidzi spoza Rynu gotowi zasiąść przy maszynach do szycia, ale trzeba by zapewnić im zakwaterowanie. Już pięć lat temu powstała koncepcja budowy własnego internatu na wzór sąsiedzkiej „Zorzy". Znaleziono odpowiednią lokalizację i powstała dokumentacja, a mimo to sprawa nie ruszyła z miejsca. Problematyczna i na razie nierozwiązalna stała się kwestia: czy Ryn jest jeszcze w stanie przyjąć pięćdziesięciu obywateli niepełnosprawnych wraz z rodzinami?

Spojrzenie zza lady

Tak się składa, że spółdzielnię „Zorza" od sklepu z artykułami elektrotechnicznymi dzieli jedynie ulica. W Rynie uważają, iż pracownicy „Zorzy" mają najlepszy w mieście punkt obserwacyjny i co za tym idzie najlepsze rozeznanie w dostawach.

Kierownik sklepu, od niedawna pracujący na tym stanowisku, wyjaśnia zasady sprzedaży inwalidom deficytowych dóbr. Pokazuje wystawione na konkretne nazwiska dwa pisma (muszą być poświadczone przez naczelnika miasta i prezesa GS-u). Jedna z tych pralek zostanie sprzedana przy najbliższej dostawie, na drugą trzeba będzie jeszcze poczekać. Kierownik nie może powiedzieć nic autorytatywnego o poprzednich zasadach sprzedaży, a skądinąd wiadomo, że wcześniej w fakturze dostawy, np. dziesięciu lodówek figurowały już w większości pozycji nazwiska odbiorców-inwalidów.

W opinii kierownika sklepu inwalidzi to dobrzy klienci, nie muszą liczyć się z każdym groszem.

— W ciągu jednego dnia sprzedałem zegary za 2 mln zł, no ale jeśli mają po 90 tys. renty i drugie tyle zarabiają.

Nie jest to ocena w Rynie odosobniona, ale czy prawdziwa?

Jest problem, czy go nie ma? Mam jedynie wrażenie, że nie tylko muzyka, ale i pełne sklepowe półki łagodzą obyczaje.

MARIUSZ PIOTROWSKI

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 96 z 26 kwietnia br.

Poziomo: szkło, bęben, pomór, rzęsa, ogród, skroń, ślad, mata, zębatka, tryb, ziąb, Ameryka, Amon, Krak, tasak, tęcza, wtręt, Kreda, wisus, sigma;

Pionowo: struś, kiępa, opas, smar, broń, barwa, nędza, kobieta, ostryga, larum, dzban, mazak, trąba, aktyw, obcas, raróg, kutwa, taks, sieć, kwas;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Alicji Klencner z Sokółki, Ireny Pieczarki z Hajnówki oraz Mieczysława Dobrzyńskiego z Białegostoku.**

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)

Powrót do tematu

Drewno w pokojach, pustka w lesie

W TEJ PUBLIKACJI zajęliśmy się 28 listopada 1988 r. sprawą adaptacji strychu w Zakładzie Biologii przy ul. Świerkowej w Białymstoku, w budynku Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Według pierwotnej koncepcji na poddaszu miały się znaleźć pomieszczenia gospodarcze np. pakamery sprzątaczek. Później w projekcie dokonano zmian, mających na celu przystosowanie prawie 800 m kwadr. powierzchni do potrzeb pracowników naukowych i studentów. Do wykańczania pomieszczeń użyto boazerii. Drewniany wystrój zakwestionowała Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku twierdząc, że nie będzie tolerowała ewentualnych płonących pochodni.

— Co dalej? Zrywać i odzyskiwać boazerię? Czy to się opłaci? — zgłaszałam swoje wątpliwości w rozmowie z przedstawicielem administracji Filii. Jest ona, na skutek obijania różnych skosów i zakamarków bardzo poszatkowana. Poza tym przy jej zdejmowaniu posypie się upchany pod deszczułkami materiał ocieplający.

— Wszystko zdejmiemy — usłyszałam wówczas odpowiedź. Większość materiału odsprzedamy, jeszcze na tym zarabiając. Poddasze zaś wykończymy ognioodpornym materiałem.

Po ukazaniu się publikacji sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Białymstoku. Stwierdziła ona naruszenie praw budowlanego. Poprosiła więc o wyjaśnienie przyczyn zaistniałej sytuacji kierowników jednostek, które przyczyniły się do owego niefortunnego wystroju poddasza. Zarówno wykonawca — Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane Służby Zdrowia jak i inwestor zastępczy — Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji stwierdzili że to co projektanci zaproponowali, a gospodarz obiektu zlecił — wykonali bez zarzutu.

— Chociaż — zastrzega dyrektor PRBSiZ **Józef Jaworski** — od początku ostro protestowaliśmy przeciwko użyciu boazerii. Była to dla nas benedyktyńska wręcz robota, na której wyszliśmy jak Zabłocki na mydle. Ale jeśli inwestor używał wobec nas nacisku poprzez autorytet wicewojewody, cóż mieliśmy robić? W ogóle był to wyjątkowo trudny remont. Za dużo osób chciało nami kierować i dokonywać zmian w trakcie robót.

Teraz na poddaszu Zakładu Biologii trwa przykrywanie popełnionych przedtem grzechów. Setki, czy raczej tysiące metrów kwadratowych boazerii obija się podwójną warstwą niezależnie mocowanych od siebie płyt gipsowo-kartonowych. Mają one zabezpieczać — jak twierdzi w swojej ekspertyzie prof. **Jerzy Andrzej Pogorzelski** z Instytutu Techniki Budowlanej — przed zbyt szybkim rozprzestrzenianiem się ewentualnego pożaru.

Płyty mocuje rzemieślnik. Pracownicy PRBSiZ odżegnali się od tej roboty twierdząc, że swoje wykonali, a cudzych błędów nie mają zamiaru poprawiać.

Jesienią przedstawiciel administracji Filii twierdził, że opłaci się zdjąć boazerię, a już wiosną przekonywał mnie, że nie miałoby to żadnego sensu.

Józef Jaworski komentuje:

— Trudno było wymyślić coś mniej logicznego. Przecież już płyta kartonowo-gipsowa jest materiałem samonośnym, po co więc niepotrzebnie wspierać nią boazerię? W ten sposób nie tylko marnotrawi się użyte tam deszczułki, ale i znacznie obciąża całą konstrukcję poddasza.

Zamiast jednej warstwy materiału wykończeniowego przymocowanego np. do drewnianej konstrukcji, użyto więc trzech.

Inwestor niechętnie odpowiada na zasadnicze pytanie, dlaczego dopuszczono do takiego marnotrawstwa. Woli wdawać się w rozważania typu, że deszczułka jednostronnie strugana, to nie to samo co boazeria. Ponieważ użyto tam „tylko" owych deszczułek, problem podobno nie istnieje. (Ja między jednym i drugim nie widzę różnicy). Poza tym, zamiast szybkiej odpowiedzi ze strony uczelnianych władz, Prokuratura uzyskuje najpierw pouczenie, że zbyt mało jest kurtuazyjnego tonu w wystosowanym piśmie.

ANNA RADZIUKIEWICZ



Ostatni krzyk mody. Ubrania wełniane. Propozycja projektantki z Hamburga Judit Foerster może szokować. Wątpliwe czy chwyci. Ale dziś wszystko jest możliwe.

CAF — Keystone

Małpa szybsza

Na słupkach startowych basenu pływackiego przy instytucie kultury fizycznej w Aleksandrii (Egipt) stanęli człowiek i... małpa — student instytutu Ali Dżabaz i trzyletni orangutan Kajpus z miejscowego ZOO.

Dystans stu metrów stylem dowolnym małpa pokonała szybciej od studenta o 4 sekundy. Obecni na zawodach specjaliści wyjaśnili dziennikarzom że Kajpus płynął szybciej, dlatego że trenował znacznie regularniej niż Ali Dżabaz. (P)

Jedzą za dużo cukierków

Nieustannie rośnie, mimo przeciwwskazań lekarzy, spożycie cukierków w USA. W ub. roku było ono o ponad 2 proc. wyższe niż w roku 1987 i wyniosło 8,4 kg w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wynikałoby z tego, że np. w przeciętnej 4-osobowej rodzinie amerykańskiej zużywa się co miesiąc prawie 3 kg cukierków. Jak sądzą eksperci, w ciągu najbliższych 5—6 lat spożycie to wzrośnie do ponad 11 kg na głowę ludności. W strukturze produkcji i spożycia — ok. 53 proc. przypada na cukierki czekoladowe, 47 proc. na wszystkie pozostałe.

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Tak **SILNIE** obsadzonego turnieju w powojennej historii polskich szachów jeszcze nie było. Do gry o **Puchar Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności** przystąpiło 140 zawodniczek i zawodników z 11 krajów, w tym 12 arcymistrzów, 2 arcymistrzynie, 38 mistrzów międzynarodowych. Wystartowali wyłącznie szachiści legitymujący się rankingiem wyższym niż 2300 pkt. oraz czołowi polscy juniorzy. Fundusz nagród wyniósł ponad 2 miliony zł. Zwycięzca otrzymał 1 mln, zdobywca drugiego miejsca — 500 tys. zł, a trzeciego — 400 tys. Ponadto wręczono medalistom bezpłatne bilety LOT na dowolne trasy europejskie.

Na warszawski turniej **„Polonia-89"** silną i liczną grupę zawodników przysłał ZSRR. Znaleźli się w niej m.in. znani arcymistrzowie: **Oleg Romaniszyn, Witalij Cieszkowski, Dawid Bronstein, Michaił Cejtlin, Aleksander Suetin, Ratmir Chołmow,** trzykrotny młodzieżowy mistrz Kraju **Rad,** mistrz międzynarodowy **Eduard Rozentalis** (przed laty wygrał turniej w Białymstoku). Zagrała także cała nasza czołówka. Spodziewano się, że **Aleksander Wojtkiewicz, Robert Kuczyński i Aleksander Sznapik** powalczą o normy na tytuł arcymistrza.

Oczywiście faworytów widziano w szachistach radzieckich. Od początku nadawali ton rozgrywkom Po serii 5 zwycięstw prowadzenie objął mistrz międzynarodowy **Elmar Magerramow** Do końca turnieju nie przegrał żadnej partii. Uzyskał jednak trzy remisy i musiał zadowolić się 2 miejscem. Triumfował, wywalczając normę arcymistrzowską, **Siergiej Kaliniczew.**

Oto zdobywcy nagrodzonych 10 pierwszych pozycji: 1. Siergiej Kaliniczew — 8 pkt., 2. Elmar Magerramow — 7,5 pkt., 3. Borys Złotnik (wszyscy ZSRR), 4. Pavel Blatny (CSRS), 5. Igor Glek — po 7 pkt., 6. Igor Janwarlow — 6,5, 7. Władimir Małaniuk, 8. Witalij Cieszkowski, 9. Walery Czechow, 10. Eduard Rozentalis (wszyscy ZSRR) — po 6 pkt.

Polacy nie odegrali w turnieju żadnej roli. Owszem zdarzało im się odnosić pojedyncze sukcesy (m.in. Kuczyński pokonał Suetina, Grabowski — Cejtlina), ale nie liczyli się w walce o czołowe pozycje. Nie zdołali także sięgnąć po normy na tytuł arcymistrza.

Najwyższe pozycje wywalczyli Kuczyński, Wojtkiewicz i Sznapik, którzy z 6 pkt. zajęli 15—17 miejsca. Jedynym ich sukcesem jest wyprzedzenie Romaniszyna, Chołomowa, Bronsteina, Cejtlina i Thorsteina (Islandia). Zawodników tych sklasyfikowano z dorobkiem 5,5 pkt. na lokatach 18—37. W tym gronie znalazł się także reprezentujący obecnie barwy suwalskiej Hańczy, mistrz z Wilna **Alojzas Kveinis.** Wynik 5,5 pkt. dał mu I normę na tytuł mistrza międzynarodowego. Blisko tego rezultatu był inny zawodnik Hańczy, mistrz FIDE **Leszek Ostrowski.** Niestety, nie wykonał wygrywającego ruchu w ostatniej partii z byłym mistrzem Polski Markiem Hawełko, przegrał i zakończył turniej z 4,5 pkt.

Turniej „Polonia-89" przyniósł jednak szachistom Hańczy i działaczom OZSzach. WFS w Suwałkach sukces... organizacyjny. Wielu dobrych zawodników przyjęło ich zaproszenia do wzięcia udziału w tradycyjnym **Międzynarodowym Festiwalu Szachowym w Augustowie** (1—14 sierpnia br.). Wszystko wskazuje na to, że główny turniej tej imprezy uzyska dobrą V—VI kategorię FIDE. Chęć gry w Augustowie wyrazili m.in. mistrzowie międzynarodowi Majorow i Łanka (ZSRR), Borkowski (Maraton Wrocław), mistrzowie Złotnik i Kisłow (ZSRR). Poza tym suwalczanie przeprowadzili rozmowy w sprawie transferu do Hańczy młodej mistrzyni z Litewskiej SRR.



W dniach 3—6 maja w Warszawie odbywa się posiedzenie Biura Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE. Uczestniczy w nim m.in. prezydent tej organizacji — FLORENCIO CAMPOMANES. Prawdopodobnie do stolicy przybędzie mistrz świata GARRI KASPAROW. A nie tak dawno grał on w meczu piłkarskim w Barcelonie między drużynami szachistów i dziennikarzy.



Wstrząsający bilans kwartalny

PRZED kilkoma tygodniami poruszyłem, rzec by można ledwie dotknąłem, problem bezpieczeństwa pieszych na jezdni. Jakże przerażające żniwo zbiera rozwijająca się motoryzacja! Można by doszukiwać się głębszych przyczyn tego tragicznego w skutkach zjawiska, w otaczającej nas rzeczywistości; pozostaje jednak faktem, że miast poprawy odnotowuje się pogorszenie sytuacji.

Ostatnio — dzięki naczelnikowi Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Białymstoku, kpt. **Mikołajowi Biryckiemu** — otrzymałem precyzyjne dane dotyczące sytuacji w pierwszym kwartale 1989 roku. Zestawienie odnosi się do Białegostoku i jego najbliższych okolic. **W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. wydarzyło się 70 potrąceń osób pieszych, z których dziewięć zginęło, a 62 odniosły mniej lub bardziej poważne obrażenia ciała. Jest to 69,3 proc. ogółu wypadków. Powyższe dane nabierają swoistej wymowy, jeśli porówna się je ze zdarzeniami z podobnego okresu roku 1988. Otóż w I kwartale br. zdarzyło się o 33 wypadki więcej, w tym o sześć ofiar śmiertelnych i o 24 rannych więcej.** Przerażające! To wszystko zaledwie w ciągu trzech miesięcy!

Uważny czytelnik może zadać pytanie: kto zawinił? Jedynymi winowajcami w aż 49 wypadkach (70 proc. potrąceń) byli sami piesi. Jedni powodowali je z roztargnienia, z lekkomyślności, ze źle pojętego wreszcie prawa do pierwszeństwa na oznakowanych przejściach. Część osób w momencie potrącenia była pod wpływem alkoholu...

Tragiczne a zarazem ciekawe w swojej wymowie jest zestawienie wieku ofiar. Otóż dzieci do lat sześciu były ofiarami sześciu potrąceń — jedno dziecko zmarło, pięcioro odniosło obrażenia. W przedziale wieku **7—24 lata** — jedna ofiara śmiertelna, 12 rannych; w wieku **25—39 lat** — 16 osób rannych; w wieku **40—59 lat** — trzy ofiary śmiertelne i 17 rannych; **powyżej 60-tego roku** życia — odpowiednio — 4 i 12 osób.

Kolejne pytanie: gdzie najczęściej dochodziło do zderzenia pieszy — pojazd? **Na wyznaczonych przejściach — 18 potrąceń, na skrzyżowaniach osiem, obok przystanków komunikacji zbiorowej — pięć, w pozostałych miejscach liczonych łącznie — 39 potrąceń.**

Ponieważ powyższe dane dotyczą pierwszego kwartału — okres zimowy — to ruch kołowy jest nieco mniejszy, choć tegoroczna zima wcale tego nie oznaczała. Kolejno zatem: w styczniu — 29 przypadków potrąceń (w ub.r. — 15), w lutym — 15 (18), w marcu — 26 (5). Ten ostatni miesiąc był wyjątkowo „owocny". Mając na uwadze powyższe dane miesięczne warto przytoczyć — gwoli jasności sytuacji — dane z tygodni, konkretnie, poszczególnych dni, w których odnotowano największą ilość tragicznych zdarzeń. Takim dniem tygodnia jest — to być może zaskakujące — wcale nie czwartek, ale **wtorek** — 22 potrącenia! Na drugim „zaszczytnym" miejscu jest poniedziałek (10), a pozostałe dni od 6 do 9 zdarzeń. Trudno tutaj doszukiwać się jakichś prawidłowości, jako że przed rokiem takim czarnym dniem tygodnia był piątek.

Ponieważ każdy z nas w pewnej porze doby z kierującego staje się pieszym, warto wiedzieć, iż najniebezpieczniejszymi godzinami są 14—21. Powinni pamiętać o tym dorośli i z kolei przypominać o tym swoim pociechom Rozkład zagrożeń dobowych jest dość prosty w swojej wymowie. Wiadomo, przedpołudnia to czas pracy i nauki. Dopiero po godzinie 14-tej rośnie krzywa zagrożeń. Pamiętajmy o tym — w trosce o zdrowie naszych bliskich i własne.

Poza wszelką dyskusją pozostaje główny powód potrąceń: — jest nim nieostrożne wejście na jezdnię. Rzadko kiedy pojazd „szuka" pieszego na poboczu czy chodniku, choć i takie zdarzenia miały miejsce. Sami piesi są — można by to tak określić — sobie winni. Ich winę bezspornie ustalono w 70 proc. potrąceń (49) przypadków, natomiast w 30 proc. zawinili kierujący (21 potrąceń). W tym miejscu dochodzimy do tego, co zwykle określa się obiegowym pojęciem — był wstawiony. Otóż takich pieszych pod dobrą datą, którzy sami spowodowali zdarzenie i stali się jego ofiarami było 23 (46,9 proc. ogółu potrąceń).

Szczególny konflikt istnieje między pieszymi użytkownikami dróg, a samochodami osobowymi — 56 zdarzeń. Ciężarówki „zasłużyły się" zaledwie w siedmiu przypadkach. Zdaniem specjalistów od bezpieczeństwa ruchu drogowego wpływ na te wielkości mają dwa czynniki: ilość aut osobowych — znacznie większa niż ciężarowych i — doświadczenie kierujących nimi ludzi. To w jakiejś mierze wyjaśnia istniejące zagrożenie.

Na zakończenie kilka najbardziej „śmiercionośnych" szlaków komunikacyjnych w Białymstoku. Należą do nich: **ul. Mazowiecka — Kawaleryjska — Księżyno (czterech rannych), Al. 1 Maja — ul. Dąbrowskiego (jedna ofiara śmiertelna, trzech rannych), ul. Sienkiewicza (3 i 5), ul. Jurowiecka — Al. 1000-lecia PP (1 i 12), ul. Gagarina — Zwycięstwa — Kolejowa (siedmiu rannych), ul. Hetmańska — Wł. Gomułki (1 i 5), ul. 27 Lipca — Szosa Północno-Obwodowa (2 i 6).**

Można by te tragiczne dane komentować, podawać szczegółowe działania profilaktyczne podejmowane przez wszystkie służby, z milicyjnymi włącznie; nie zmieni to w niczym faktu, że jest źle, a w dającej się przewidzieć przyszłości będzie gorzej W moim przekonaniu wynika to z kilku czynników, od kultury motoryzacyjnej społeczeństwa poczynając, a na fatalnej strukturze układów komunikacyjnych kończąc.

JANUSZ GRYSIN

Wyrazy współczucia
kol. Annie Juszczuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Ognisko ZNP, POP Szkoły Podstawowej nr 45 w Białymstoku
g 2788-1

Wyrazy współczucia
kol. Helenie Wysockiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Ognisko ZNP, POP Szkoły Podstawowej nr 45 w Białymstoku
g 2787-1

Wyrazy szczerego współczucia
Ob. Jerzemu Chodorowskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Zarząd i pracownicy SMLW „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku
k 2469-1

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
kol. Józefa Rudeckiego
składają:
współpracownicy Spółdzielni Usług Rolniczych w Surażu
k 2455-1

Kol. Elżbiecie Januszko
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej
k 2456-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
mgr. inż. Henrykowi Michalikowi
Z-cy Dyrektora ds. Produkcji PPCH w Ełku
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, NSZZ oraz pracownicy
k 2457-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Waldemarowi Bona
z powodu śmierci
OJCA
składają:
współpracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku
k 2458-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Wiesławowi Polakowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Zakładu Obrotu Art. Przem. Lekkiego w Białymstoku
k 2467-1

Dyrektorowi Inż. Janowi Radeckiemu
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
BRATA
składają:
dyrekcja, NSZZ, Rada Pracownicza, POP i pracownicy WPRDBK
k 2472-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Jerzemu Sołomianko
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Gazowniczego Białystok
k 2478-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Danucie Łapińskiej
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Oddziału Nr 2 w Łapach
k 2475-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. Wiesławowi Michnowiczowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja i pracownicy Zakładu Zaopatrzenia Usług i Produkcji w Koplanach
k 2471-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
Hilarego Malinowskiego
składają
RODZINIE
dyrekcja i współpracownicy Białostockich Zakładów Garbarskich
k 2474-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszej nieodżałowanej koleżanki
Danuty Domanowskiej
składają:
współpracownicy, koleżanki i koledzy Sp. P/gruźl. ZOZ
k 2476-1

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI
Wiceprezesowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku
inż. Wiesławowi Michnowiczowi
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy WZRKiOR
k 2459-1

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA-URODA"

ZATRUDNI

w Warszawie przy ul. Szwedzkiej 20
Dzielnica Praga-Północ

▼ techników mechaników na stanowiskach:
∇ ślusarzy
∇ tokarzy
∇ szlifierzy
∇ frezerów
▼ techników elektryków — elektroników z uprawnieniami SEP do 1 kV.

Bardzo dobre warunki płacowe.
Na terenie Zakładu stołówka i bufet.
Fabryka dysponuje zakwaterowaniem — miejsce w hotelu.
Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Spraw Pracowniczych Fabryki Kosmetyków „Pollena-Uroda" w Warszawie, ul. Szwedzka 20, I piętro, pokój nr 51, telefon centrala 19-50-81 wewn. 255 lub bezpośredni 18-43-10.
k 2332-0

RÓŻNE

DOMOFONY — instaluję. Grzegorczyk 512-002. g 2803-1

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia w Giżycku. Giżycko, Warszawska 42/1. p 433-00

TELENAPRAWA. 234-13 Zamajtys. g 2813-0

ŻUKA — sprzedam. Tel. 207-95. g 2825-1

FIATA 125 (1979), jacht motorowy sklejka — sprzedam, Bargłowski, Ruska Wieś, tel. Ełk 25-97 (po 15). p 451-00

TELEWIZOR „Ei" zdalnie sterowany — sprzedam. 511-677. g 2821-1

STARY obraz dobrego malarza zachodnioeuropejskiego, polskiego kupię. Matusiewicz, Olsztyn, Pana Tadeusza 4/18, tel. 33-31-18. k 2393-00

MEBLE przedwojenne w dobrym stanie — kupię. Proszę dzwonić w godzinach wieczornych pod numer tel. 335-33 w Piszu. p 501-0

SPRZEDAM satynę białą, jedwab. Warszawa, tel. 36-71-90. k 2334-1

SIEDLISKO, dom do remontu, działkę na jeziorem kupię. Stafiej Wałowa 5 m 8 Warszawa, tel. 635-75-30. k 2340-00

FELGI kół 15—30 — kupię. Ramę używaną żuka — sprzedam. Sokółka 38-87 (po 19). p 477-1

SILNIK „Leyland" po remoncie — sprzedam. Sławomir Serafin, wieś Blenda, 16-427 Przerośl, woj. suwalskie. p 492-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 6 ha, budynki murowane — sprzedam. Wieś Poletyły 14, gm. Brańsk. p 403-1

GLEBOGRYZARKĘ „Mrówka" PU-60 — sprzedam. Morusiewicz, osiedle Młodych 4/13, Gołdap. p 481-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Dylewskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja i współpracownicy POM Ełk
k 2477-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Walentynie Muśko
z powodu śmierci
MATKI
składają:
współpracownicy Szpitala Miejskiego
g 2819-1

Wyrazy szczerego współczucia
Walentynie Muśko
z powodu śmierci
MATKI
składają:
koleżanki i koledzy Pracowni Radiologicznych MZOZ
g

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
ppłk. rez. Zenona Marynowicza
składają:
dyrekcja, org. społ.-polit. oraz współpracownicy BPIS
k 2484-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego pracownika
Ryszarda Kruszewskiego
składają:
dyrekcja, POP, Zw. Zawodowe oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich w Białymstoku
k 2498-1

PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Białymstoku, Myśliwska 2 A
tel. 410-252

ZATRUDNI

⊡ kierowników obiektów
⊡ majstrów budowy
⊡ pracowników w dziale zaopatrzenia.
k 2473-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje Odbiorców o planowych przerwach w dopływie prądu z powodu przebudowy urządzeń elektrycznych w:
— ŁOMŻY, ul. Zjazd, Zamiejska w dniach 6—7.05.89 w godz. 9—18.
k 2441-1

SIEMIATYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Siemiatyczach, ul. Krzywa 12

zatrudni

∇ kierowników i majstrów budów, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie budowlane oraz uprawnienia
∇ murarzy
∇ tynkarzy
∇ cieśli
∇ stolarzy
∇ zbrojarzy
∇ betoniarzy

prowadzimy również nabór uczniów do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej o wyżej podanych specjalnościach.
Warunkiem przyjęcia jest:
— ukończona szkoła podstawowa
— wiek do 17 lat
Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych tel. 55-29-11.
k 1997-00

BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI

ZATRUDNIĄ:

⊡ **mężczyzn** na stanowisku stolarz w wydziale maszynowni lub modelarni, palacz kotłów niskoprężnych,
⊡ **kobiety i mężczyzn** na stanowisku pakowacza mebli w wydziale montażu.

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do działu kadr i szkolenia Białostockich Fabryk Mebli w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. 751-505 wewn. 246.
k 2107-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „HEKAM"
Spółka z o.o.
w Białymstoku
Oddział w Suwałkach
Zakład Produkcji Nakładczej w Suwałkach
tel. 32-81 wewn. 111 w godz. 8—14,
Zakład Produkcji Nakładczej w Giżycku
tel. 37-22 po godz. 16

ZATRUDNI
W SYSTEMIE NAKŁADCZYM:

⊡ dziewiarki maszynowe
⊡ dziewiarki ręczne
⊡ szwaczki
k 2419-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku ul. Pozioma 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymienione środki transportowe.

1. Samochód Nysa 522 nr rej. BKD 870C rok prod. 1974 nr podw. 1008731 nr silnika 734410 cena wywoławcza 880.000,—
2. Samochód Polonez 1500 nr rej. BKB 298V rok prod. 1984 nr podw. 138286 nr silnika 141951 cena wywoławcza 4.000.000,—

Powyższe pojazdy można oglądać w godz. 8—14 przy ul. Armii Radzieckiej 113.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.05.1989 r. o godz. 10 w lokalu Przedsiębiorstwa przy ul. Armii Radzieckiej 113.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto 805012-1401 BGŻ O/Białystok lub na godzinę przed przetargiem w Kasie Przedsiębiorstwa.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1904-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GARBARSKIE
w Białymstoku

ZATRUDNIĄ

następujących pracowników:
⊡ garbarzy (kobiety i mężczyzn) — wykształcenie podstawowe, praca odbywa się w systemie 7-godzinnym na dwie zmiany
⊡ elektromonterów — wykształcenie zawodowe z praktyką w zawodzie, praca odbywa się w systemie 7-godzinnym
⊡ robotnika magazynowego do magazynu chemikalii — wykształcenie podstawowe, nie karany
⊡ sprzątaczkę pomieszczeń produkcyjnych — wykształcenie podstawowe
⊡ murarzy — wykształcenie podstawowe lub zawodowe kierunkowe
⊡ robotnika transportu za i wyładunkowego i do kotłowni
⊡ rewident-portier (mężczyzna), praca w systemie 12/24
⊡ samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia — wykształcenie średnie chemiczne lub ekonomiczne (mężczyzna)

Nie reflektujemy na pracowników, którzy porzucili pracę lub zostali zwolnieni bez wypowiedzenia z winy pracownika.
Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku, ul. Wąska 15, tel. 750-023 wewn. 31.
k 2311-00

KOMUNIKAT

Niniejszym zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie decyzji lokalizacyjnej **na przebudowę i modernizację Szosy Północno-Obwodowej na odcinku pomiędzy skrzyżowaniem z Szosą Ełcką do skrzyżowania z Szosą do Warszawy.**

Plan ww. inwestycji znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku pokój 250, gdzie można w godz. 10—14 zapoznać się w ciągu 14 dni od dnia dzisiejszego z zakresem przebudowy Szosy Północno-Obwodowej oraz projektowanym rozwiązaniem obu węzłów komunikacyjnych z Szosą Warszawską i Szosą Ełcką i ewentualnie zgłosić stosowne uwagi lub propozycje.

Po tym okresie zostanie inwestorowi wydana decyzja lokalizacyjna.

Główny Architekt
województwa białostockiego
k 2462-1

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód osobowy „Polonez" 125 PN, rok produkcji 1981, nr silnika 76720, nr podwozia 75916
Cena wywoławcza — 2.990.000,—
2. Samochód osobowy „Fiat" 125p 1300, rok produkcji 1982, nr silnika 261902, nr podwozia 2043820
Cena wywoławcza — 1.844.000,—
3. Samochód ciężarowy „Fiat" 125p Pick-up, ładowność 550 kg, rok produkcji 1980, nr silnika 677157, nr podwozia 989382
Cena wywoławcza 1.490.000,—

Przetarg odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 10 w siedzibie Wydawnictwa przy ulicy Wesołowskiego 1.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy Wydawnictwa najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 10.

Pojazdy można oglądać w środy i czwartki w godzinach 11—14.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Czarownice z Salem" (duża scena), godz. 18. W terenie „Mały książę".
Białostocki Teatr Lalek — „Leć głosie po rosie", godz. 10, „Wielki Teatr Świata" — spektakl dla dorosłych, godz. 18, w terenie: „Żołnierz i Bieda".

KINA

„Pokój" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12), godz. 11, 15.30 i 20.
„Ton" — „Ostatni cesarz" (ang., l. 15), godz. 10, 13, 16 i 19.
„Syrena" — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12), godz 10.30, 13, i 15.30 „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18), godz. 17.45 i 20.
„Studio" — VIII Białostockie Forum DKF.
Kino Klubu Garnizonowego, ul. Kawaleryjska 70 — VIII Białostockie Forum DKF, godz. 15.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Maski" (franc., l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Zabij mnie, glino" (polsk., l. 18).
Hajnówka — „Pokój z widokiem" (ang., l. 12).
Łapy — „Podróż do Indii" (ang., l. 12).
Siemiatycze — „Kaczor Howard" (USA, l. 15).
Sokółka — „Commando" (USA, l. 15).
Suchowola — „Piękne jest życie" (jug., l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).
Grajewo — „Nietykalni" (USA, l. 18).
Kolno — „Szczególna miłość" (NRD, l. 15).
Wysokie Mazowieckie — „W klatce" (polsk., l. 18).
Zambrów — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15).
Augustów — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Banie Mazurskie — „Rok niebezpiecznego życia" (austral., l. 15).
Biała Piska — „Nowy Jork, czwarta rano" (polsk., l. 15).
Ełk „Polonia" — „Śmiercionośna śliczntka" (USA, l. 18).
Ełk „Zorza" — „Klątwa Doliny Węży" (polsk radz., l. 12).
Giżycko — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA. l. 15).
Gołdap — „Superglina" (USA, l. 18).
Kowale Oleckie — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" (USA, l. 12).
Mikołajki — „Trójkąt bermudzki" (polsk., l. 15).
Olecko — „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).
Orzysz — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" (USA, l. 12).
Pisz — „Nietykalni" (USA, l. 18).
Prostki — „Cotton Club" (USA, l. 18).
Ruciane-Nida — „Krótki film o miłości" (polsk., l. 15).
Ryn — „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15).
Sejny — „Szachrajki" (NRD, l. 15).
Wydminy — „Dotknięcie meduzy" (ang., l. 18).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — remont.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — remont.
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Wystawa czasowa: Poplenerowa wystawa malarstwa „Białowieża '88".
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Twórczość ludowa województwa łomżyńskiego".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Słusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawy czasowe: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę?". „Świat starego dokumentu". „Wizerunek zwierząt w grafice".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała. „A. Chętnik — życie i jego dzieła".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".
Muzeum im. M. Konopnickiej — remont.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18 Wystawy: Malarstwo Jolanty Musiałowicz. Malarstwo Henryka Musiałowicza. Malarstwo Andrzeja Szadkowskiego.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.
Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chacieja.
Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Leonidasa Wiszenki z Siemiatycz.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku Jana Dobkowskiego.
Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz. 13—22, w poniedziałki w godz. 8.30—16, w pozostałe dni w godz. 8.30—22. Wystawa mlarstwa i rysunku Mieczysława Birlewa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Cmentarz żydowski na warszawskich Powązkach w fotografii A. Janickiego".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Bal" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — A. Makowicz; 18.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Nocowała ongi chmurka złota" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Dziś u nas, jutro w filharmonii: Jose Feghali; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.20, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Z. Zamachowski; 9.50 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 14.00 Muzyka młodych, 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Sylwetki artystów polskich: Ewa Pobłocka; 21.30 Teatr PR: M. de France — „Skoro już owe prawie..."; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Dziwne losy Jane Eyre" — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Mikrofon i pióro; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Początek" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Symfonia polska; 15.05 Rock nie tylko po polsku; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Saga z Syrenką; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Początek" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 „Na przekór nudzie i szarości" — Stanisław Dygat; 21.00 Fermata; 21.45 „Na przekór nudzie i szarości" — Stanisław Dygat cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 „Na przekór nudzie i szarości" — Stanisław Dygat cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Puccini — „Płaszcz"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Zamienię życie"; 24.00 — 1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Operetka, musical, film; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z J. Mastykarzem; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Historia dla kl. VII; 10.30 Muzyka błękitnych traw; 11.05 Dom i świat; 11.55 Wizyty muzyczne w Białymstoku; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Język polski dla kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce: 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Język polski dla kl. IV lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.15 Z teki kompozytorskiej J. Ptaszyna Wróblewskiego; 20.25 Reportaż J. Blicharskiego; 20.50 NURT; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszka"; 23.35 Rozważania; 23.50 Aktorskie piosenki — Krystyna Tkacz.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Po Zjeździe" — aud. J. Smyka; 7.30 „Początek drogi" — kom. S. Pulnara; 13.05 Muzyczne wycinanki; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 „Majowe tradycje" — fel. S. Poznańskiego; 16.25 „Białostocka Liga Muzyczna" — aud. J. Papaja".

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.00 Historia kl. VI
8.30 „Domowe przedszkole"
8.55 Transmisja z otwarcia Krajowej Konferencji Delegatów PZPR
10.10 DT — Wiadomości
10.20 „Pechowy portfel" — film kryminalny prod. CSRS
11.35 „Domator" — „To się może przydać"
12.00 Biologia kl. VIII
12.50 Język polski kl. I lic.
13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV
15.55 Program dnia i DT — Wiadomości
16.00 „Patrol" — wojskowy magazyn publicystyczny
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.30 Relacja z obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR
17.55 „Warszawskie Towarzystwo Cyklistów" (1) — film dokument.
18.20 „Sonda" — „Zielona medycyna"
18.50 Dobranoc: „Przygody rozbójnika Rumcajsa"
19.00 „10 minut"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Słynna sprawa" — film fab. prod. ang.
21.55 Relacja z obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR
22.25 „Pegaz"
23.05 DT — Echa dnia
23.25 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „Rodzice i dzieci" — „Konflikt — dlaczego mnie pilnujesz?"
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102"
19.00 „Strachy na lachy" — serial animowany prod. ang.
19.30 „Puls" — program medyczny
20.00 „Krajobraz rozbity na syntezy" — rep.
20.20 „Świat kubańskiej Zarzuelli" — program muzyczny
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki" — L. Kramer „Normalne serce"
23.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Film animowany
7.05 „Naprzód kadeci" — film tv, cz. II
8.25 „Bajka" — film fab.
9.50 Godzina dla dzieci
13.45 „Istota sprawy", „Akademik Jakowlew" — film dok.
14.30 Śpiewa i tańczy młodość
14.50 M. Ravel — koncert na fortepian i orkiestrę
15.10 Filmy animowane
15.30 „...Do lat szesnastu i więcej"
16.15 „Teleeko" — magazyn wiedzy ekonomicznej
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Stosunki narodowościowe" — doświadczenia historyczne i problemy
17.45 Minuty poezji
17.50 „Naprzód kadeci" — cz. II
19.00 Dziennik
19.40 Telewizyjny klub wielbicieli opery
20.50 „Portret ukochanej kobiety" — film dok.
21.30 Dziś na świecie
21.50 L. Minkus — „Bajadera" — spektakl baletowy
24.00 Benefis Ludmiły Gurczenko

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego,
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
PEŁNIĄCA OSTRY DYŻUR

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

Miejski Ośrodek Psychohigieny „Katharsis", ul. Mickiewicza 2 — tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17-20.
„Hospicjum" **Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych**, ul. Akademicka 3 — tel. 220-21, wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4 V 89

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6.
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel 209-03.
Giżycko — tel. 24-56.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji: Białystok, ul Wesołowskiego 1, skr pocz. 193 Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66, redakcja nocna 753-281, 752-817 Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrektor: 211-10 Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013 T-2

Jak w pszczelej rodzinie

Pszczelarze w **woj. suwalskim** są zrzeszeni w dwudziestu kołach. Prowadzą 1100 pasiek z 23 tys. 480 rodzin pszczelich. W ciągu czterech lat ubyła w statystyce ponad połowa pni. Nie wiadomo czy to rzeczywista tendencja spadkowa czy efekt reglamentacji cukru.

Wojewódzki Związek Pszczelarzy skupuje w sezonie blisko dwieście ton miodu i ponad trzy tony wosku. W skupie przodują koła w **Ełku, Gołdapi, Węgorzewie, Olecku i Giżycku.** Wyniki mogłyby być lepsze, gdyby nie brak opakowań. Ostatnio zasłużeni pszczelarze zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi: **Złotym Krzyżem Zasługi — Józef Tomkiewicz i Władysław Kolesiński, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Tadeusz Wasilewski i Jan Iwanicki, Brązowym Krzyżem Zasługi — Lidia Starzyńska i Romuald Różycki.** Statuetkę Jana Dzierżona, światowej sławy pszczelarza polskiego i odkrywcy partogenezy, otrzymał **Eugeniusz Klimaniec.** Honorowe tytuły pszczelarzy posiadają nestorzy: **Stanisław Czerski, Jan Ostroba, Leopold Sienkiewicz i Mieczysław Urbanowicz.**

Wojewódzki Związek Pszczelarzy pracuje bez dotacji. Posiada udziały w spółce „POLNEKTAR". Oprócz działalności gospodarczej zajmuje się doskonaleniem kwalifikacji pszczelarzy, poprawą bazy pożytkowej i zwalczaniem chorób pszczół. Troską jest zachowanie w czystości rasy augustowskiej pszczoły leśnej. W tym celu utworzono rejon zamknięty. Czyni się starania o urządzenie biblioteki i klubu pszczelarza. Nawiązano współpracę z pszczelarzami z Rumunii i Litwy. (tan)

◀ Telefon nie tylko u sołtysa ◀ Wkrótce nowe centrale ◀ Aparat za pół miliona ◀ Łączność dla całej wsi

Halo, lepiej słychać?

— Nic nie słychać — piekli się sołtys spod Gib starający się dodzwonić do dyrekcji Polskiej Poczty, Telefonu i Telegrafu w Suwałkach.

— Niech się pan uspokoi, będzie lepiej — pociesza rozmówcę dyrektor, Ignacy Kwiatkowski.

W końcu jakoś się dogadali przy pomocy uprzejmej telefonistki, ale ta rozmowa jest symbolem stanu telekomunikacji na wsi tuż przed nadejściem XXI wieku, w 103 lata po epokowym wynalazku amerykańskiego fizyka — Grahama Alexandra Bella.

APARAT NA WIEŚ

Od powojnia obowiązuje pewna niepisana zasada łączności telefonicznej polskiej wsi ze światem. Decyzją administracyjną aparat na wsi przysługuje z urzędu sołtysowi. Stąd też władze gminne wolą, aby jeden sołtys pełnił swą funkcję przez wiele kadencji, gdyż w przeciwnym przypadku istnieje obowiązek przeniesienia aparatu i linii do nowo wybranego, a to wiąże się z dodatkowymi kosztami, rzędu nawet kulkuset tysięcy złotych.

— A skąd brać środki, skoro potrzeby wielekroć przekraczają możliwości skromnego gminnego budżetu — pyta naczelnik gminy **Giżycko — Władysław KRUTUL**, gdzie akurat w tym roku doszło do generalnej zmiany warty sołtysów i trzeba było od ręki szykować kilka nieprzewidzianych milionów złotych.

Dzisiaj na blisko 1300 miejscowości wiejskich, 1176 ma całodobowy kontakt telefoniczny ze światem, w 57 natomiast jedynym łącznikiem jest tzw. umyślny, dobrze jeżeli z samochodem. Inaczej bowiem trudno spodziewać się szybkiej wizyty karetki pogotowia czy ściągnięcia straży pożarnej.

Dyrektor I. Kwiatkowski powiada, że wsie w Suwalskiem są w lepszej sytuacji aniżeli w innych województwach, gdyż wskaźnik telefonizacji jest wyższy dokładnie o jeden punkt od przeciętnej krajowej. Tutaj statystycznie co piętnasta rodzina jest posiadaczem telefonu i to plasuje Suwalskie w pierwszej dziesiątce kraju. Ale małe to pocieszenie dla oczekujących na instalację telefonu, dla tysięcy rolników odciętych od ośrodków gminnych i wojewódzkiego zwłaszcza w czasach, kiedy dojazd bywa niemożliwy.

Trudno zatem dziwić się rodzinom rolniczym, że uzyskanie kontaktu telefonicznego traktują jako jedną z pierwszych potrzeb cywilizacyjnych. Połączone od 1 stycznia 1989 roku siły poczty, telegrafu i telefonów zapowiadają jednak, że niebawem powinna poprawić się zarówno słyszalność telefoniczna jak i gęstość telekomunikacji. Jeszcze w tym roku dyrekcja obiecuje podłączenie na wsi 600 aparatów, co z działającymi 6100 da telefon co dwunastej rodzinie. Wskaźnik poprawi się znacznie także „dzięki" migracji do miast — po prostu wieś nadal się wyludnia, także wskutek braku łączności ze światem.

Z KORBKI NA AUTOMAT

Niemal cała wschodnia część województwa połączenie z wybranym abonentem uzyskuje przy pomocy... korbki. W końcu XX wieku może wydawać się to śmieszne, ale w praktyce oznacza wyższość ręcznego łączenia abonentów nad automatycznym! Brzmi to śmiesznie a nawet kpiąco, ale fakty są bezdyskusyjne. Mianowicie automatyczne centrale w zachodniej i centralnej części województwa mają zajęte wszystkie łącza, wskutek czego pozyskanie dodatkowego połączenia na wsi w gminach Giżycko czy Ełk jest marzeniem ściętej głowy, natomiast w gminie Płaska można dołączyć klienta właśnie dzięki większej wydajności pracy telefonistki.

Ale dyrekcja Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu w Suwałkach ma lepsze wiadomości dla oczekujących w kolejce wiejskich abonentów także w zachodniej części województwa. **Jeszcze w tym roku mają być oddane do użytku centrale automatyczne w Rynie i Rucianem-Nidzie, w 1990 — w Baniach Mazurskich, Grabowie i Dubeninkach** współpracujące z centralą w **Gołdapi**, która pod koniec br. ma się wzbogacić o nowe urządzenia, w 1991 roku zaś — w **Nowince.** Jednocześnie niebawem **wymieni się stare centrale w Miłkach, Sterławkach, Wieliczce i Świętajnie.**

ILE KOSZTUJE PODŁĄCZENIE?

Rolnicy pytają jednocześnie: **obiecują nam telefony, ale ile musimy płacić?** A w pytaniu można odczytać strach przed wyżyłowaniem i tak nadszarpniętych budżetów. W mieście — jak wiadomo — podłączenie do sieci kosztuje 80 tys. zł, do czego dochodzi cena aparatu. Na wsi natomiast minimalny koszt zainstalowania telefonu zamyka się sumą 200 tys. zł, ale to w zupełnie sprzyjających i sporadycznych okolicznościach, kiedy np. obok zabudowań biegnie linia. Zazwyczaj rolnik płaci nawet pół miliona zł, bowiem wszystkimi kosztami materiałowymi obciąża się abonenta.

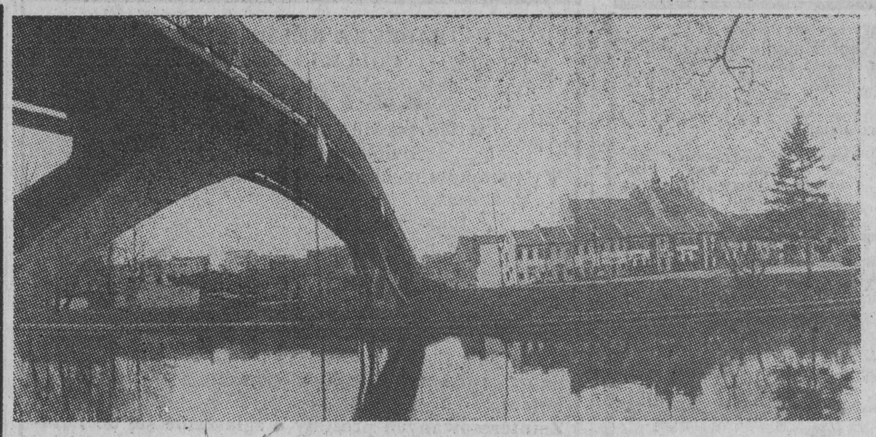
Mimo wszystko rolnicy decydują się na założenie telefonu obojętnie ile by kosztował. Mało tego — szukając sposobu obniżenia kosztów, decydują się na telefonizowanie od razu całych wsi. W 1986 roku prawdziwą sensację wzbudziła telefonizacja za jednym zamachem całej wsi **Oszkinie** pod **Puńskiem,** w następnym — w jej ślady poszły **Krejwiany** (też gmina Puńsk), a potem **Sadzawki** i **Budziska** w gminie **Szypliszki.** Teraz do rozmów z Ameryką szykuje się w komplecie **Skiblewo k.Lipska.**

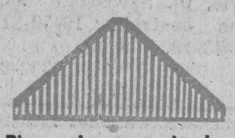
Recepta na podłączenie do sieci całej wsi jest jedna: musi zawiązać się komitet społeczny i własnym sumptem wykonać prace niefachowe, a Polska Poczta, Telefon i Telegraf zatroszczy się o kable, słupy, łącza, techników. Czyli — należy wpierw wyłożyć niemałą sumkę na inwestycję telekomunikacyjną, a potem tylko czekać na głos miłej pani: siódemka, słucham... Metoda pracochłonna i kosztowna, ale skuteczną. A chętnych — zapewnia dyrekcja w Suwałkach — nie odtrąca się.

— Telekomunikacja, w przeciwieństwie do usług pocztowych, jest dochodowa, musimy więc o nią szczególnie dbać — powiada Ignacy Kwiatkowski.

Trzymamy za słowo...

(H.K.)





Pisz — brama wjazdowa na Mazury.

Fot. Bogdan Pieklik

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Suwałkach

Chcesz dobrego senatora —oddaj głos na redaktora!

Wszyscy zgłaszają swoich kandydatów na posłów i senatorów. My również zgłaszamy swego. Naszym kandydatem na senatora z woj. suwalskiego jest dziennikarz — redaktor **STANISŁAW KULIKOWSKI.** Nie trzeba go bliżej przedstawiać. Od wielu lat pisze artykuły na łamach „Gazety", więc jego poglądy są ogólnie znane. Nas ujął, stając w naszej obronie, kiedy doszło do konfliktu we „Wzorcowej" i pisał szczerą prawdę broniąc słusznej sprawy szarego robotnika. Nie tylko dlatego, że napisał o naszym zakładzie zgłaszamy jego kandydaturę.

St. Kulikowski pisze o sprawach ważnych, które dotyczą nas wszystkich, nie boi się pisać o sprawach drażliwych. Znamy go również z innych artykułów dotyczących m.in. aresztowań mieszkańców Suwalszczyzny w lipcu 1945 r., a także dotyczących naczelnika w Raczkach i wielu innych.



Uważamy, że człowiek, który mieszka i pracuje w tym regionie i to w dodatku jako dziennikarz zna dokładnie problemy wszystkich środowisk — i miasta, i wsi — jest dobrym kandydatem, który potrafi bronić interesów naszego województwa i jego mieszkańców.

Chcesz dobrego senatora — oddaj głos na redaktora!

Dlatego naszym kandydatem jest red. **Stanisław Kulikowski,** na którego powinni głosować wszyscy **czytelnicy „Gazety",** ludzie czytający jego artykuły.

Pracownicy Zakładu Gorseciarskiego w Olecku Spółdzielni Pracy „Wzorcowa"

Strzał w dziesiątkę POM Suwałki

„Wigry" maszyna jak marzenie

Załoga i kadra inżynieryjno-techniczna Państwowego Ośrodka Maszynowego w Suwałkach od kilku lat jest na ustach nie tylko rolniczej Polski, ale i niektórych specjalistów z państw zachodnich. Wszystko za sprawą kopaczki do zbioru roślin okopowych o nazwie Z-622 „Wigry". Ta mała maszyna rolnicza, wybierająca z gleby ziemniaki, marchew, cebulę i buraki, jest marzeniem każdego chyba rolnika. Jak dotąd bowiem, zbiór okopowych — poza ziemniakami — odbywał się przy pomocy rąk, stanowił jedną z najuciążliwszych prac na roli.

ZACZĘŁO się wszystko kilka lat temu, kiedy na Targi Poznańskie POM wydelegował kilku pracowników na czele z inż. **Stanisławem Warakomskim.** Ekipa suwalska dostrzegła w pawilonie jugosłowiańskim prospekt kopaczki, który od razu wydał się zwiedzającym specom nietrudny do skonstruowania i seryjnego wykonania. Zwłaszcza, że suwalski POM już specjalizował się w wytwarzaniu podzespołów, kooperując z producentami samochodów ciężarowych i dostawczych, z przemysłem górniczym.

Udało się przywieźć prospekt do Suwałk i z papieru konstruktorzy zaczęli przenosić kopaczkę do hali produkcyjnej. Prototypy były oczywiście nie od razu udane, w wyniku czego dzisiaj można by założyć małe muzeum budowy i powstawania maszyny do zbioru okopowych. Aż w końcu w maju ub.r. udało się: maszyna zdała egzamin. Teraz z kolei POM mógł pokazać na targach, co umieją robić w Suwałkach, a dokładniej w **Kukowie,** gdzie znajduje się **zakład POM.**

Pierwsi zainteresowali się wyrobem suwalskim Szwedzi, gdzie — jak wiadomo — latem i tak Polacy wspomagają tamtejszych farmerów przy ręcznym zbiorze cebuli i marchwi. I na pniu kupili całoroczną produkcję POM. Znaleźli się także następni chętni, ale póki taśma z kopaczkami nie rozkręci się, będą musieli poczekać. Co gorsze — dla POM oczywiście bo każda kopaczka to około 400 dolarów — zakład zaczęli nachodzić rodzimi rolnicy, dyrektorzy gospodarstw uspołecznionych. Okazało się bowiem, że maszyna dobrze zdaje egzamin na polu i produkcją rzędu sześciuset sztuk rocznie jest kroplą w morzu krajowych i zagranicznych potrzeb.

Kopaczki te stanowią jednak nadal margines produkcyjnego zainteresowania załogi POM. Minister **Wilczek** ulokował w spółce TORMOT — w której znajduje się suwalski POM — wyrób silników do zmodernizowanych polskich samochodów dostawczych, co zapewni firmie widoki na piękny rozwój. Oprócz tego w Kukowie produkują zespoły kół zębatych do skrzyń biegów żuka, tarpana i nysy, odznaczające się barzdo dobrą jakością.

Zmienił się profil działania POM z tradycyjnej placówki naprawiającej zdezelowane traktory na wytwórcę deficytowych podzespołów, a także kompletnych maszyn. Do poszukiwania nowych form działania zmusiły zakład twarde prawa reformy i rynku. Dzisiaj POM w Suwałkach zatrudnia ludzi zupełnie przyzwoicie zarabiających, a przede wszystkim widzących perspektywę godziwego życia za osiem godzin codziennej pracy. Zależność jest prosta: są klienci poszukiwanych i dobrych wyrobów — będą pieniądze. (H.K.)

Prawybory czytelników

Kolejne zgłoszenia

Zbigniew Radziszewski i **Alina Poniatowska z Perlejewa** oraz **Krystyna Sańczuk z Czarkówki** wraz z 35 innymi mieszkańcami gminy nadesłali zgłoszenie **Romualda Klepackiego z Perlejewa** na posła Ziemi Łomżyńskiej. Absolwent AR w Lublinie i Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie naczelnik gminy, inicjator wielu przedsięwzięć na rzecz środowiska, wrażliwy na krzywdę społeczną.

Kandydaturę **Władysława Puławskiego z Nura** na posła zgłasza ponad pięćdziesięciu rolników ze Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych m.in. **Piotr Zalewski** (Miodusy Wielkie), **Ryszard Zaniewski** (Kostry Litwa i **Halina Pietrzykowska** (Osipy Kolonia). Dotychczasowa działalność przewodniczącego wojewódzkiego Związku i przewodniczącego WRN, jest gwarancją właściwej reprezentacji spraw wsi i całego województwa. Motto jego programu brzmi: „Bronimy naszej godności i miejsca w społeczeństwie, wyżywimy naród, zbudujemy lepszą wieś". Żeby się tak stało należy uwzględnić w prawno-ekonomicznej strukturze gospodarki żądania i postulaty wsi.

Aktualny ranking czytelników prezentuje się następująco (w nawiasie liczba głosów):

— Zgłoszeń na senatora: **Dominik Jastrzębski** (436), **Kazimierz Uszyński** (3).

— Zgłoszeń na posłów: **Mieczysław Czerniawski** (317), **Czesław Sylwestrzuk** (123), **Władysław Kiuławski** (57), **Romuald Klepacki** (38), **Tadeusz Mocarski** (6), **Waldemar Zabuski** i **Antoni Kondrat** (po 1).

Przypominamy, że zgłoszenia i głosy poparcia prosimy nadsyłać do 7 maja pod adresem redakcji (18-400 Łomża, ul. Świerczewskiego 7). (jtb)

Popieram kandydaturę

na posła (senatora) Ziemi Łomżyńskiej

Imię i nazwisko

Adres

Nr dow. osob.

Ostatni zajazd przed Pierwszym Maja?

Po libacji w **Zajeździe przy ruchliwej szosie między Ełkiem i Nową Wsią Ełcką** przyszłość i oblicza nabierają kolorów tęczy, zaś każdy program wypełnia się rozkosznym bełkotem. Pięciu zawianych jegomościów wysuszało tu w piątek wieczorem kolejne butelki, gdy w restauracji wylądowały dwie reporterki reprezentujące „Trybunę Ludu" i PAP. Wracały z przedwyborczego spotkania w **Olecku.** Strawa intelektualna najwyraźniej nie zastąpiła im kolacji. Gdy wzięły się do konsumpcji, podochoceni faceci postanowili zaakcentować swoją obecność w lokalu nie tylko hałasem. W kierunku dziennikarek rzucili butelkę, która rozbiła się w drobny mak. Panie straciły trochę nerwów, a zyskały dziury w rajstopach i zadraśnięcia na nogach. Po tak udanej, choć nieeelnej akcji, usatysfakcjonowani snajperzy wynieśli się za drzwi i... No i już.

Goście wrócili do kotletów. Personel zajazdu z kamiennymi twarzami przystąpił do rytualnych czynności. Bardziej zdziwione niż wystraszone dziennikarki nie pojmowały jak można było przejść do porządku dziennego nad takim wybrykiem nie fatygując się nawet, by wykrztusić słowo „przepraszamy".

Otóż obsługa podełckiego Zajazdu postąpiła słusznie nie próbując łagodzić sytuacji, która unormowała się sama. Być może ta odporność na ekscesy wynika z bogatych doświadczeń personelu restauracji przekształcającej się w podrzędną knajpę. Ofiar śmiertelnych wszak nie było, a z innymi stratami w kampanii wyborczej każdy liczyć się musi.

Szef zajazdowej służby ma więc co najmniej jeden niezaprzeczalny zadatek na senatora i posła łącznie: odporność na losowe wstrząsy. Gdy wyborcy wymierzać będą sprawiedliwość przy pomocy zgniłych pomidorów i jaj niezwracanie uwagi na ciosy jest zwyczajnie chwalebne. Rzut butelką tylko wtedy może oburzać gdy flaszka jest pełna, a ta akurat nie była.

MIKRUS

Harce „Lemoniadowego Skauta"

Dorota Michalec, która w zastępstwie kontuzjowanego nieco męża przyjechała na Międzywojewódzki Przegląd Piosenki Harcerskiej z Szulborza — Kotów z „Lemoniadowym Skautem" — nie traciła nadziei nawet na moment. Była spokojna: po prostu musi być dobrze.

W **Łomży** udało się uniknąć tego, co niejako z reguły przynależne było dotychczasowym przeglądom rejonowym. Chodzi o „interesowność" jury, jego stronniczość. Niektórzy w owym oceniani „sprawiedliwych" idą dalej, zarzucają im głupotę, tępotę i ślepotę, a jeszcze mają na to dowody. Tegoroczne jury (po raz pierwszy w tym składzie) oceniało wszystkie przeglądy rejonowe w kraju. W jego skład wchodzili doskonali znawcy tematu — kierownik artystyczny Harcerskiego Festiwalu Piosenki w Siedlcach — **Waldemar Koperkiewicz,** reżyser tegoż festiwalu — **Andrzej Merežycki,** pierwsze skrzypce Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej — **Włodzimierz Rosa,** a przewodniczył im szef rady artystycznej festiwalu. Wszyscy byli zgodni co do tego, że łomżyński przegląd był niezły pod względem artystycznym, doskonały organizacyjnie. **Grażyna Sokolik** z Komendy Chorągwi w Łomży rumieni się na taką ocenę, macha ręką i ma szczerą nadzieję, że już nigdy więcej...

Dla Chorągwi tej to sukces podwójny, jako że — warto przypomnieć — wśród laureatów przeglądu znaleźli się wszyscy reprezentanci województwa. Oczywiście — z „Lemoniadowym Skautem" na czele, który zaskakuję co i raz publiczność nowymi, ciekawymi i co ważniejsze własnymi utworami.

Kompletnym zaś nieporozumieniem była (na szczęście krótka) prezentacja artystycznych zdolności (?) przedstawicieli Chorągwi Ciechanowskiej. Był to wprawdzie tylko jeden duet, ale wprost na twarzach miał wypisane, że do Łomży przyjechał za karę. Pierwszy raz widziałem tak żałobne śpiewanie (?) o radości i tyle chmur w „słonecznym dniu".

Zakulisowym przebojem natomiast była piosenka „Na polanie, gdzieś tam w głębi boru", której druh Ziutek nie wykonał z powodu wrodzonej skromności. I dobrze, bo losy nagród, głównie dla jednej z Chorągwi zaprzyjaźnionych można by uznać za problematyczne.

Rada Artystyczna Harcerskiego Festiwalu Piosenki zakwalifikowała do udziału w tej imprezie z woj. suwalskiego: **Urszulę Kuprztę, „Rewers" i „To My",** zaś z woj. łomżyńskiego — **Agnieszkę Kosior, Beatę Zawistowską i Annę Kaczyńską, zespół „Lemoniadowy Skaut" i duet „Eldar".** (kłos)

Zlot drużyn wodnych

Od 17 do 21 maja br. na jeziorze Mamry odbędzie się **Zlot Harcerskich Drużyn Wodnych „Węgorzewo 89".** Organizatorami są m.in. Komenda Hufca ZHP oraz Urząd Miasta i Gminy w Węgorzewie. Celem zlotu jest propagowanie wychowania wodnego, wymiana doświadczeń pomiędzy drużynami i pokazanie praktycznych form ochrony środowiska.

W zlocie mogą wziąć udział reprezentacje drużyn starszoharcerskich i harcerskich zainteresowanych żeglarstwem, turystyką kajakową lub kulturą marynistyczną. Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie prac w tej ostatniej dziedzinie: plastycznych — 3, makrama — 2 i jeden model. Należy je przesłać do 10 maja pod adresem **Komendy Hufca ZHP w Węgorzewie, ul. Chopina 6, tel. 31-66.** Tam też można uzyskać szczegółowe informacje. W programie zlotu są regaty, wielobój morski, jarmark żeglarski i zawody na orientację. (m)

Banany

W sobotę, 6 bm., w godz. 12—18 wyznaczone do tego celu stoisko łomżyńskich „Delikatesów" będzie prowadziło sprzedaż bananów przeznaczonych dla dzieci pozostających na diecie bezglutenowej.

(zel)

Sprostowanie

We wczorajszym wydaniu „GW" zamieściliśmy ciekawą rozmowę z przewodniczącym Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży — inż. STANISŁAWEM ANTONKIEWICZEM wymieniając jego funkcję, a zapominając o imieniu i nazwisku.

Przepraszając zainteresowanego, czynimy to obecnie.

INFORMACJE KULTURALNE

Państwowy Teatr Lalek w **Łomży** wznawia spektakl **Ildusa Zinnurowa — „Oczy węża"** opartą na baśniach japońskich opowieść o miłości i wierności, prezentowaną w technice awadzi (czarnego teatru japońskiego). Będzie można ją obejrzeć w sali widowiskowej WDK 5 maja o godz. 10 i 12, 7 maja o godz. 11 i 10 maja o godz. 10.

7 maja — prezentacją orkiestr dętych w **Grajewie** (estrada przy ul. Nowej, godz. 10—14) — zaczyna się przegląd dorobku kultury i sztuki woj. łomżyńskiego. Do 14 maja będziemy mogli poznać osiągnięcia teatrów i kabaretów (8 bm., sala WDK, godz. 10.30—13, i 14.30—17); Szkolnictwa muzycznego 9 bm. (PSM w Łomży, godz. 16—18); ruchu recytatorskiego i poezji śpiewanej (10 bm., MGDK w Zambrowie, godz. 14—17); zespołów wokalnych i instrumentalnych (12 bm., amfiteatr w Wysokiem Mazowieckiem, godz. 17—22) oraz ludowych kapel, śpiewaków, tancerzy i gawędziarzy, a także formacji tańca estradowego, towarzyskiego i chórów (13—14 bm., estrada w Kolnie, godz. 11—18). Ponadto 10 bm. Państwowy Teatr Lalek (sala WDK, godz. 13) wystąpi z prapremierą sztuki „Prząśniczka", a 11 bm. (PSM w Łomży, godz 18.30) będzie koncertowała Łomżyńska Orkiestra Kameralna)

Przegląd obejmuje także dorobek plastyczny województwa oraz sztukę ludową. Nieprofesjonaliści prezentują już zbiorowo w WDK malarstwo, rysunek, grafikę i rzeźbę, a w ODK — tkaninę artystyczną. Zawodowcy — w BWA malarstwo grafikę i rysunek, a „Pod Arkadami" Cecylia **Sołjan** udostępni 9 bm swoje tkaniny, natomiast sztukę ludową (koronka, haft, tkanina, rzeźba, kowalstwo i garncarstwo) można oglądać od 4 bm. w Muzeum Okręgowym. (zel)

SPORT

Łomżynianie zainaugurowali Dni Olimpijczyka

W sobotę na boisku **LO w Goniądzu** odbyła się **wojewódzka inauguracja Dni Olimpijczyka.** W tym roku Polski Komitet Olimpijski obchodzi swe 70-lecie. Ten jubileusz postanowiono uroczyście zaakcentować. Inauguracja otrzymała efektowny i ciekawy program.

Po wciągnięciu na maszty flagi narodowej i olimpijskiej, zapalono znicz, a uczeń LO — **Michał Okulczyk** odczytał apel PKOl. Następnie wicewojewoda łomżyński — **Eugeniusz Mioduszewski** wręczył nagrody najlepszym w województwie trenerom-wychowawcom. Naczelnik Miasta i Gminy — **Adam Grabowski** uhonorował działaczy społecznych czuwających nad rozwojem sportu w Goniądzu — **A. Chodnicką, Z. Skubicha, J. Jaskowskiego i J. Próchniaka.** Serdeczne życzenia przekazał sportowcom i działaczom przewodniczący KW PKOL w. Łomży — **Sławomir Grygo.**

Część oficjalną zakończyły występy zespołu artystycznego „Biebrza" z Goniądza i kapeli ludowej z Rajgrodu.

A potem wszyscy wyszli na boiska. Rekreacyjny turniej gmin wygrał zdecydowanie Goniądz zdobywając puchar wojewody łomżyńskiego. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Trzeciannego, a trzecie — Rajgrodu. (dk)

M. Roszkowska wystąpi w ME

W 10-osobowym składzie wystartuje ekipa polskich dżudoków na Mistrzostwach Europy w Helsinkach (11—14 bm.). W reprezentacji znalazły się: białostoczanka **Małgorzata Roszkowska** (waga 48 kg), Joanna Majdan (52 kg), Maria Gontowicz (56 kg), Stefania Drzewiecka (72 kg) i Beata Maksymow (ponad 72 kg) oraz Zbigniew Szaforz (62 kg), Piotr Sadowski (65 kg), Krzysztof Kamiński (71 kg), Jacek Beutler (95 kg) i Rafał Kubacki (ponad 95 kg).

Nasza ekipa wystąpi w Helsinkach bez medalistów ostatniej olimpiady — „złotego" Waldemara Legienia i „srebrnego" **Janusza Pawłowskiego.**

Małgorzata Roszkowska pierwszą walkę w stolicy Finlandii stoczy w piątek, 12 bm. Życzymy sukcesów.

Nasze zawodniczki przygotowują się do mistrzostw Europy w Zakopanem. Zapytany o przyczyny absencji naszych medalistów, trener kadry narodowej dżudoków, **Ryszard Zieniawa** powiedział: „Stan zdrowia Pawłowskiego i Legienia oraz ich stopień przygotowania treningowego spowodowały, że zrezygnowaliśmy ze startu w mistrzostwach Europy. Umówiliśmy się, że będą się przygotowywali do jesiennych mistrzostw świata".

Dwa mecze piłkarzy Żalgirisu Wilno

Dziś przyjeżdżają do Białegostoku piłkarze **Żalgirisu Wilno.** Jest to czołowa drużyna ekstraklasy ZSRR. W minionym sezonie reprezentowała swój kraj w rozgrywkach o Puchar UEFA.

Litewski zespół rozegra na Białostocczyźnie dwa mecze towarzyskie. **W sobotę, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej Żalgiris zmierzy się z Jagiellonią.** Ceny biletów: 400 i 200 zł. Natomiast, we **wtorek 9 maja o godz. 17** piłkarze z Wilna spotkają się na stadionie OSiR w **Łapach** z miejscową **Pogonią.** (dk)

Młodzież na matach

W ostatnich dniach w Grajewie odbyły się dwa turnieje w zapasach w stylu klasycznym. Pierwszy z nich w którym startowali młodzicy, zorganizowano z okazji 65-lecia miejscowej Warmii.

Spośród zawodników klubu z Grajewa zwyciężyli: Zbigniew Danielewski, Marcin Zyskowski, Robert Krukowski, Tomasz Głębocki, Jacek Orłowski.

Ich starsi koledzy walczyli zaś w międzywojewódzkiej spartakiadzie młodzieży. Na matach wystąpili juniorzy z klubów białostockich i łomżyńskich. Z grona gospodarzy triumfowali: Jacek Deroń, Dariusz Rożenek, Piotr Olszewski.

W punktacji drużynowej tych dwóch imprez zwyciężyło Podlasie Białystok — 207 pkt. przed Warmią Grajewo — 158 pkt., Promieniem Mońki — 68 pkt. i Narwią Łomża — 24 pkt. (dk)

Piłkarska klasa „A"

Grupa łomżyńska: Sokół Sokoły — Ruch Wys Maz 3:5, Smolniki Stawiski — Unia Ciechanowiec 1:1, Komunalni Grajewo — Wissa Szczuczyn 0:1 Mecz Ziemowit Nowogród — Warmia Grajewo nie odbył się.

1. Warmia	14: 2	22: 6
2. Wissa	13: 5	27: 9
3. Komunalni	11: 7	18:10
4. Unia	10: 8	22:23
5. Ziemowit	7:9	16:17
6. Ruch	7: 9	14:20
7 Smolniki	5:11	8:14
8. Sokół	1:17	11:39

Grupa suwalska: Jurand Bemowo Piskie — Węgoria Węgorzewo 2:3, Pogoń Banie Mazurskie — Orkan Drygały 2:3, Sparta Augustów — RKS Wiartel 4:1, Olimpia Miłki — Polonia Raczki 4:1, Tęcza Oracze — Czarni Olecko 1:1, Meprozet Orzysz — Pogoń Ryn — 6:1, Pomorzanka Sejny — Znicz Biała Piska 5:1.

1. Sparta	31: 5.	62:19
2. Tęcza	27: 9	46:23
3 Czarni	26:10	45:32
4. Węgoria	23:13	46:33
5. Znicz	22:14	46:30
6. Pogoń R	19:17	38:35
7 Olimpia	18:18	38:38
8. Orkan	16:20	48:54
9. Jurand	16:20	30:37
10. Wiartel	15:21	49:46
11. Pomorzanka	15:21	38:55
12. Meprozet	11:25	40:82
13. Pogoń B. M.	11:25	27:50
14. Polonia	2:34	15:64

(dk)

Do mieszkańców Białostocczyzny

Urzeczywistniajmy cele najważniejsze!

OBYWATELE!

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jest partią polityczną klasy chłopskiej. Wyrosło z lisko 100-letniej walki ruchu ludowego o narodowe i społeczne wyzwolenie, obronę niepodległości, z pracy dla dobra wsi i całego narodu. Konsekwentnie opowiadamy się za procesem reformowania państwa, za szeroką koalicją sił reformatorskich, za pluralizmem społecznym, zawodowym, gospodarczym i politycznym.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku niezbędności współdziałania Kościoła katolickiego, innych Kościołów i związków wyznaniowych z państwem na rzecz rozwiązywania żywotnych interesów narodu. Opowiadamy się za tworzeniem warunków do pełnego udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym, kulturalnym i kształtowaniem wśród młodych ludzi poczucia współodpowiedzialności za losy narodu i państwa.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uważa za konieczne dalsze reformowanie gospodarki w kraju, m.in. poprzez restrukturyzację przemysłu na rzecz lepszego zaopatrzenia rynku w towary konsumpcyjne, w tym żywność. Wyżywienie narodu jest nadrzędnym celem i wspólnie z całą społecznością wiejską będziemy zmierzać do jego urzeczywistnienia.

OBYWATELE!

Pracowite ręce chłopskie, trud robotników i twórcza działalność inteligencji polskiej, w dobrze zorganizowanym i sprawnie rządzonym kraju zapewnią nam wysoki poziom życia społecznego oraz adekwatną do potencjału materialnego i ludzkiego Polski pozycję wśród państw świata. Gwarancją osiągnięcia tego celu jest realizacja naszego programu. Idzie o wielką rzecz. W nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu oddajcie swoje głosy na kandydatów z ramienia ZSL, którzy doceniają doniosłość tych problemów i jako ludowcy będą usilnie zabiegać o ich realizację. Od Waszego głosowania wiele zależy!

WOJEWÓDZKI KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO w BIAŁYMSTOKU



Cenić las jak własne zdrowie

Dzisiaj już nikogo nie trzeba przekonywać, jak wielką rolę odgrywają lasy w procesie odtruwania naszej planety. A tymczasem wciąż ich ubywa. Jeżeli jeszcze na początku XIX wieku lasy pokrywały 43 procent obszaru „starego" województwa, to już w 1923 roku wskaźnik ten zmalał o połowę. W okresie II wojny światowej, w wyniku rabunkowej gospodarki niemieckiej, poszły pod wyrąb kolejne 24,7 tys. ha lasów. W efekcie tych oraz powojennych poczynań, na początku lat siedemdziesiątych obszary zalesione zajmowały 535,8 tys. ha, co stanowiło 23,7 proc. całego obszaru dawnego województwa białostockiego.

NAJWIĘKSZYM wrogiem białostockich lasów są jednak obecnie pożary. Tylko w ub. roku poszło z dymem 86 hektarów lasu w granicach obecnego województwa — najwięcej w rejonie **Puszczy Knyszyńskiej.** W tym roku zapowiada się jeszcze gorzej, gdyż bezśnieżna zima nie pozostawiła zbyt wiele wilgoci na wrzosowiskach i w obszarach leśnych. Komenda Wojewódzka SP w Białymstoku do 21 kwietnia br. odnotowała 41 pożarów lasu, co stanowi wzrost niemal o 100 procent w porównaniu do ubiegłego roku. Niedawno środki masowego przekazu informowały o wielkich pożarach leśnych w województwach opolskim i katowickim. I u nas nie trzeba daleko szukać przykładów. W rejonie **Czeremchy** ogień zniszczył, w połowie kwietnia, 5 ha lasu sosnowego i 2 ha ściółki. Koło **Uhowa** spaliło się 2,5 ha leśnego młodnika i prawie 7 ha poszycia leśnego. Z kolei w Nadleśnictwie **Browsk** poszło z dymem 2,2 ha uprawy leśnej świerkowej i 1,3 ha ściółki. Można byłoby dalej wymieniać tego rodzaju fakty, ale miałyby one wyłącznie charakter informacyjny. A przecież nie o to tylko nam chodzi. **Chcemy bić na alarm, zachęcić do zastanowienia.**

— Jakie są najczęstsze przyczyny pożarów? — zapytałem kpt. poż. inż. **Edwarda Stachurskiego** z **Komendy Wojewódzkiej SP w Białymstoku.**

— Zacznę od tego, że każdy pożar ma związek z nieumyślnym, rzadziej celowym, działaniem człowieka. Las nie jest zdolny do tego, aby wykorzystać w jakiś sposób właściwości promieni podczerwonych, emitowanych przez słońce i spowodować ogniową samozagładę. Fachowcy od pożarnictwa już dawno włożyli między bajki teorię o pożarach spowodowanych przez kawałki szkła lub pozostawione w lesie butelki. Najczęstszą przyczyną leśnych pożarów jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci i osoby dorosłe. Jeżeli chodzi o tych ostatnich, to najwyższy już czas, aby zrozumieli, że wiosenne wypalanie pozostałości roślinnych przynosi same tylko straty. W ogniu giną nie tylko pożyteczne owady — o czym już wielokrotnie pisaliśmy — ale też następuje szkodliwe, z agrotechnicznego punktu widzenia, przegrzanie gleby, co w konsekwencji powoduje zmniejszenie plonów o około 22 procent. Tak twierdzą fachowcy od rolnictwa.

Tymczasem np. na kol. **Kulesze** w gm. Krypno, wypalane były niedawno łąki na obszarze około 10 ha, co stworzyło poważne zagrożenie pożarowe. Nadszedł już czas, aby i służby rolne zwróciły większą uwagę na bezcelowość tej operacji.

W sezonie turystycznym źródłem pożaru może być niewłaściwe zlokalizowanie ogniska. Przypomnę więc, że można je rozpalać tylko i wyłącznie w miejscach wyznaczonych przez służbę leśną, względnie w odległości nie mniejszej niż 100 metrów od ściany lasu, wrzosowiska lub torfowiska. Przed odejściem ogień należy bezwzględnie zgasić, pokrywając ognisko chociażby piaskiem.

— A jak kierowcy potraktowali zakaz wjazdu na tereny leśne?

— Nasze obserwacje potwierdzają, że odnieśli się do tego z dużą rozwagą i odpowiedzialnością. Pojedyncze przypadki naruszania prawa nie mają tu, oczywiście, istotnego znaczenia.

— Przypomnijmy więc podstawowe zasady wjazdu do lasu.

— Zakaz ten dotyczy dróg nie oznakowanych, natomiast nie ma przeszkód do przejazdu przez las drogą oznakowaną, pod warunkiem, że nie urządzimy na tej drodze parkowania. Od tego są liczne parkingi zlokalizowane przy najbardziej uczęszczanych trasach. Jeżeli jesteśmy już przy transporcie, to chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na poważne zagrożenie pożarowe istniejące w rejonie szlaków kolejowych. Wśród pasażerów jest wiele osób, które mają nawyk wyrzucania tlącego się papierosa za okno. Jeżeli taki niedopałek trafi na poszycie leśne w okresie suszy, to bardzo bliska jest już droga do pożaru. Kieruję zatem prośbę do kolejarzy: **zwracajcie państwo na to większą niż dotychczas uwagę, chociażby przypominając o niebezpieczeństwie pożaru przez megafony dworcowe w okresie intensywnej suszy.** Kilka sympatycznych słów nic przecież nie kosztuje, a znaczyć może tak wiele. Chciałbym jeszcze przypomnieć, że **od 1 marca do 31 października obowiązuje w lasach zakaz palenia papierosów** — z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych, takich jak np. parkingi. Nie wszyscy o tym pamiętają i stąd też, w tym roku, będziemy stosować daleko idące sankcje karne wobec leśnych palaczy.

— A jak radzą sobie z pożarami lasów służby ochronne w innych krajach?

— Jeżeli chodzi o wielkość spalonej powierzchni, to przodują w tym zakresie **Kanada, USA i Australia.** W 1986 roku w Kanadzie poszło z dymem ok. 5 mln ha, gdy w tym samym okresie w Polsce 6 tys. hektarów. Jeżeli chodzi o Europę, to najwięcej pożarów było w tym czasie w **Hiszpanii** (7313) i **Portugalii** (4337). W Polsce mieliśmy ich 2766. Te wskaźniki niewiele jednak mówią, gdyż różny jest i obszar tych państw i stopień zalesienia.

— Już na zakończenie chciałbym pana zapytać co zamierzacie robić, aby tych pożarów było jak najmniej?

— Wachlarz przedsięwzięć jest bardzo szeroki i nie sposób wymienić wszystkich kierunków profilaktyki. Do najbardziej nowatorskich będzie należało patrolowanie rejonów leśnych przez dwa samoloty rozpoznawcze. Loty te odbywać się będą w okresach największej suszy. Pomijam już apele do społeczeństwa, młodzieży szkolnej czy harcerzy o większą rozwagę, gdyż wszelkie apelowanie stwarza tylko pozorne deklaracje bez pokrycia. Zależy nam jednak bardzo na tym, aby każdy z nas uświadomił sobie, czym jest las dla człowieka i że trzeba chronić go tak jak własne zdrowie. On bowiem daje to zdrowie.

Rozmawiał:
SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Olimpijczycy ze szkolnej ławki

Bielscy miłośnicy biologii

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. B. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim od wielu lat ze sporym powodzeniem uczestniczą w olimpiadach przedmiotowych, zajmując wiele czołowych miejsc w województwie, okręgu i kraju. Wśród przedmiotów nauczanych w szkole szczególnym powodzeniem cieszy się biologia, stała się ona pasją sporej grupy uczniów.

A zaczęło się wszystko przed dziesięcioma laty, kiedy mgr **Nina Sulima** zaczęła prowadzić ten przedmiot. Zanim przybyła do liceum, już pracując w kilku szkołach podstawowych poświęciła wiele uwagi uczniom szczególnie zdolnym. Efektem jej pracy z młodzieżą, zwłaszcza ze Szkoły Podstawowej nr 3, było zajęcie w latach 1975—78 czołowych miejsc w województwie. W roku 1980, pracując już w liceum, potrafiła w krótkim terminie przygotować odpowiednio swych wychowanków do olimpiady — zajęli czołowe miejsca w okręgu. Już w 1981 roku **Jolanta Sulima** została laureatką XI Olimpiady Biologicznej w kraju.

Wszystkie następne lata były niezmiennie pomyślne dla uczniów szkoły, biorących udział w olimpiadach centralnych i uzyskujących II i III lokaty.

W roku bieżącym **Małgorzata Trofimiuk,** uczennica trzeciej klasy, uczestnicząc w XVIII Głównej Olimpiadzie Biologicznej uzyskała I lokatę, wyróżniając się wśród setki finalistów wysoką wiedzą.

W okresie minionych dziesięciu lat w olimpiadach krajowych z biologii brało udział 16 uczniów liceum. Ośmiu z nich zostało laureatami I, II i III stopnia. Wszyscy zostali studentami Akademii Medycznej.

Odwiedzamy p. Sulimę w domu. Pokazuje nam dyplomy, pamiątkowe znaczki, medale i upominki, jakie uzyskała za swe sukcesy olimpijskie. Są to jej osobiste pamiątki. Wśród nich jest Złota Odznaka Olimpiady i medal pamiątkowy X-lecia Olimpiady Biologicznej. Z pietyzmem przechowuje je w oddzielnej szufladzie.

Tylko zazdrościć szkole, że ma takiego biologa i tak zdolnych uczniów. (fal)

Zmiana w kursowaniu autobusów

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, że w związku z II Eliminacjami Kartingowymi Mistrzostw Okręgu w niedzielę bm. w godz. 8—17 będzie zamknięty ruch kołowy na Szosie Północno-Obwodowej, na odcinku od skrzyżowania z ul. I Armii Wojska Polskiego do skrzyżowania z Al. 1000-lecia P.P.

W tym czasie częściowej zmianie ulegnie przebieg linii autobusowych MPK: **„14", „16", „17", „20".**

1. **Linia „14"** — kursować będzie bez zmian, tj. do Fabryki Mebli, ale MPK nie będzie w stanie zapewnić kursu „czternastki" do EC-II na godz. 14.

2. **Autobusy linii „16"** z Os. Dziesięciny będą kursować trasą zastępczą: Gajowa—Berlinga—Dziesięciny—Szosa Płn. Obwodowa—Al. 1000-lecia P.P.—I Armii Wojska Polskiego—Szosa Płn. Obwodowa—Wasilkowska i dalej bez zmian oraz powrót tą samą trasą.

3. **Autobusy linii „17"** po obsłużeniu Osiedla Białostoczek na Wygodę będą kursować ul. Armii Wojska Polskiego. Przebieg trasy zastępczej będzie następujący: z Os. Słoneczny Stok do Os. Białostoczek przebieg trasy bez zmian i dalej z ul. Sokólskiej autobusy linii „17" będą kursowały Al. 1000-lecia P.P. — I Armii Wojska Polskiego — Szosą Płn. Obwodową — Wasilkowską do Cmentarza Komunalnego i powrót tą samą trasą.

Na trasie zastępczej dla autobusów linii „17" uruchomiony zostanie dodatkowy przystanek (w obu kierunkach), usytuowany na Alei 1000-lecia P.P. między skrzyżowaniem z ul. Sokólską a stacją CPN.

4. **Autobusy linii „20"** będą dojeżdżać do końcówki linii „15", tj. do skrzyżowanej Al. 1000-lecia P.P. z Szosą Płn.-Obwodową. Nieczynne będą w tym czasie przystanki usytuowane na Szosie Północno-Obwodowej:

— przy „Biazecie" — dotyczy obu kierunków,

— przy Fabryce Dywanów — dotyczy obu kierunków,

— przy EC II — kier. śródm. — dotyczy linii „16",

— FPiU — kier. śródm. — dotyczy linii „16",

— w sąsiedztwie skrzyżowania z Al. 1000-lecia P.P. — dotyczy obu kierunków (linia „16"). (bis)

Wtorek w województwie

★ Jak organizowano alkohol? ★ Drezyną po pracowniku ★ Koła do maluchów „parują"

Zakaz sprzedaży alkoholu w dniu 1 maja postanowili „przeskoczyć" niektórzy miłośnicy trunków. W nocy z 1 na 2 maja nieznani sprawcy weszli do sklepu monopolowego przy ul. Narewskiej w Białymstoku i zabrali kilkanaście butelek wódki za ponad 80 tys. złotych. Tej samej nocy w **Janowie** (gmina Sokółka) z restauracji wyniesiono napoje alkoholowe i utarg pieniężny z poprzedniego dnia. Łup złodziei wyliczono na 1,6 mln zł.

Nieszczęście wydarzyło się we wtorek na torach w pobliżu stacji Białystok — Starosielce. Około godz 15.30 pracujący na torach 54-letni **Wacław G.** został niespodziewanie potrącony przez nadjeżdżającą drezynę. Wacława G. z licznymi obrażeniami przewieziono do szpitala. Okazało się, że kierowca drezyny był pijany.

Nie zabrakło we wtorek wypadków drogowych, spowodowanych przez motorowerzystów. W **Hajnówce** około godz. 9.30, 51-letni **Aleksander S.** jadąc rometem zderzył się z fiatem 125p prowadzonym przez 34-letniego Jana B. Aleksandra S. z obrażeniami przewieziono do szpitala.

Około 17. na drodze z **Sidry do Dąbrowy Białostockiej** 21-letni **motocyklista Andrzej K.** nie zachował należytej szybkości i na zakręcie wywrócił się. Jego pasażerka **Dorota S.** z obrażeniami została przewieziona do szpitala.

Nie obyło się bez włamań mieszkaniowych. Do mieszkania przy ul. **Lnianej w Białymstoku** przez drzwi balkonowe weszli nieznani sprawcy i zabrali garderobę, biżuterię oraz dolary.

Od wtorku milicja i właściciel poszukują skradzionego z parkingu przy ul. **Upalnej** poloneza. Tymczasem łupem złodziei nadal padają koła zapasowe od maluchów. A ceny na koła rosną w tempie zawrotnym. Na ostatniej giełdzie żądano już za jedno 100 tys. zł. (kp)

Wyrazy głębokiego współczucia

kpt. Mikołajowi Nowickiemu

z powodu śmierci

OJCA

składają:

kierownictwo i współpracownicy **RUSW w Białymstoku**

g 2361-1

Przeszkoda z butelek

Pepsi — cola prosto z Dojlid

Już od dłuższego czasu chodziły słuchy, że białostockie **Zakłady Piwowarskie** będą kolejnym, ósmym już w kraju, producentem pepsi-coli. Otóż, jak się okazuje, wszystko znajduje się w ostatniej fazie przygotowań przed uruchomieniem linii technologicznej. Niestety, jak to u nas zazwyczaj bywa, jest pewien kłopot. Jedyną przeszkodę, na razie nie do pokonania, nawet przy pomocy najwyższych wojewódzkich czynników politycznych, stanowi... brak ćwierćlitrowych butelek.

Dyrektor Zakładów Piwowarskich — **Marek Dzięgielewski** — nie ukrywa rozczarowania.

— Praktycznie jesteśmy już gotowi do rozpoczęcia produkcji pepsi-coli. NRD-owska linia technologiczna przechodzi ostatnie próby na piwie. Mamy również wszystkie komponenty surowcowe. Jedynym naszym zmartwieniem są tylko małe butelki. Producent-monopolista, czyli Huta Szkła w Jarosławiu nie może nam na razie zapewnić dostaw.

Tymczasem na początek potrzebujemy 2 mln butelek, a do końca roku trzy razy więcej. Jeżeli nasze usilne starania dadzą rezultat w ciągu najbliższych kilku tygodni, w czerwcu ruszymy z produkcją pepsi. Ale tylko pod tym warunkiem. Wówczas z taśm produkcyjnych schodzić będzie w czasie jednej zmiany 90—100 tys. butelek napoju.

Wniosek wynika stąd jeden. Po raz nie wiadomo który w historii PRL problem butelek okazuje się barierą nie do pokonania. Liczymy, jednak, że białostocki Browar będzie miał trochę szczęścia. I my jako klienci — także. (rm)

Nagrody specjalne ministra Zdrowia

Wśród laureatów tegorocznych nagród specjalnych ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, przyznawanych za osiągnięcia naukowe, znaleźli się także przedstawiciele środowiska medycznego Białegostoku.

Nagrodę indywidualną I stopnia otrzymał prof. dr hab. **Wojciech Pędich** — ordynator I Oddziału Chorób Wewnętrznych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Jędrzeja Śniadeckiego.

Nagrodę indywidualną II stopnia wręczono dr. med. **Wacławowi Bułhakowi** — kierownikowi Specjalistycznej Przychodni Przyszpitalnej przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Kazimierza Dłuskiego.

Gratulujemy. (a)

Sprawniej w PKS

Wpływ na sprawne kursowanie autobusów w I Oddziale Krajowej PKS w Białymstoku mają racjonalizatorzy. Ich uwaga koncentruje się przede wszystkim na regeneracji części zamiennych, poprawie warunków pracy oraz BHP. Nowatorzy rokrocznie opracowują kilkanaście projektów, które przynoszą oszczędności na sumę około 300 tys. zł. Najlepszymi racjonalizatorami są **Wiesław Klimowicz i Zygmunt Goryś.** Niedawno cenny pomysł odnośnie zabezpieczenia silników zgłosili: **Czesław Romanowski, Tadeusz Kulikowski i Ryszard Chadej.**

Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji, który zrzesza 54 członków, inspiruje do wynalazczości poprzez konsultacje, wycieczki techniczne, giełdy i wystawy oraz opracowuje tematykę twórczych poczynań. Najważniejsze, że te małe pomysły umożliwiają lepsze wykorzystanie taboru autobusowego, eliminując dłuższe jego naprawy i przestoje. (ges)

W kilku wierszach

O Znane z prężnej działalności Koło TKKF „Zachęta" zaprasza dziś, **4 maja, o godz. 17** do pomieszczeń administracji **przy ul. Słowackiego 11 na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.** (kp)

O **Klub Abstynentów „Krokus"** (ul. Warszawska 2) czynny jest codziennie w godz. 14—21 i już posiada tel. — 349-42. (bis)

Propozycje KULTURALNE

Z Bachem, Verdim, Świdrą...

...proponują spotkanie muzycy orkiestry symfonicznej Akademii Muzycznej — Filia w Białymstoku. Dziś, **4 bm., o godz. 17.30** w sali koncertowej (ul. Kawaleryjska 5) orkiestra wykona utwory tych znanych kompozytorów. Dyrygować będzie **Andrzej Bachleda,** a solistami będą studenci Wydziału Pedagogiki Instrumentalnej. Wystąpi Chór Kameralny „Canti Cantamus" pod dyrekcją **Violetty Bieleckiej.** (kp)

Krwawe czy białe plamy

Klub „Promenada" (ul. Lipowa 4) zaprasza na spotkanie i dyskusję z profesorem **Władysławem Serczykiem,** znanym historykiem, autorem wydanej niedawno książki „Na dalekiej Ukrainie", prezesem białostockiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Tematem spotkania zatytułowanego „Krwawe czy białe plamy" będą bolesne doświadczenia roku 1939 i lat czterdziestych z naszym wschodnim sąsiadem. Organizatorzy zapraszają szczególnie młodzież klas licealnych. Spotkanie odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 11. (Fa)

Muzyczna nowina...

W sobotę, 6 bm. o godz. 18 w „Promenadzie", jak zwykle **„Muzyczna nowina Jacka Grüna".** Tym razem **„Joe Cocker — triumfalny powrót".** Ten mieszkający w USA Anglik jest najwspanialszym, białym wykonawcą muzyki soul. Piosenkarz (debiutował w 1969 roku) po latach przerwy spowodowanej chorobą gardła i alkoholizmem, w 1986 roku wrócił do czynnego życia artystycznego i od tego czasu utrzymuje się na topie list przebojów. Płyty i nagrane na video koncerty prezentuje oczywiście red. Jacek Grün.

Ponadto, jak zwykle od czwartku do niedzieli włącznie w godz. 16—19 w Kawiarni Muzycznej wiele interesujących filmów, między innymi dotyczących wschodniego stylu walki, a więc karate, kung-fu, aikido, ju-jitsu. Będą również filmy sensacyjne ze znakomitym aktorem Richardem Chamberleinem. A od godz. 20-tej dyskotekowe szaleństwo. Zapraszamy!

Wokół S. Mikołajczyka

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3, zaprasza jutro, 5 bm. do czytelni na spotkanie z cyklu **„Kontrowersje wokół wielkich"** — z doc. dr. hab. **Andrzejem Paczkowskim** z Uniwersytetu Warszawskiego. Temat: „Stanisław Mikołajczyk". (Fa)

Wszechnica Medyczna

Również w klubie MPiK dziś, 4 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie z cyklu „Wszechnica Medyczna" z prof. dr. hab. **Władysławem Gałasińskim nt. „Wpływ rewolucji w biologii na rozwój nauki zajmującej się wyjaśnianiem podstawowych procesów zachodzących w żywych organizmach".** (Fa)

Konwent miłośników fantastyki

W dniach 4—7 maja br. Białostockie Kluby Fantastyki **„Taurus"** i **„Ubik"** organizują, już po raz trzeci, ogólnopolski zjazd miłośników fantastyki pn. „KONTUR '89". Tegoroczny konwent poświęcony jest gatunkowi zwanemu „fantasty". Każdy z uczestników będzie miał możliwość zmierzenia się z potworami takimi jak: trolle, gobliny i smoki, w pierwszej w Polsce, organizowanej na żywo Terenowej Grze Fantasy. W planie także wieczór ballad „Fantasy", oparty głównie na tekstach J.R.R. Tolkiena.

Na konwent zaproszono gości honorowych: **Wiktora Bukata** — redaktora wydawnictwa „Alfa" **Jacka Piekara** — młodego pisarza zajmującego się twórczością S-F oraz **Krzysztofa Sokołowskiego** — znanego w środowisku fanów krytyka i recenzenta.

Białostoccy fanowie nie zapomnieli też o odbiorcach fantastyki w mieście i okolicach. W dniu 6—7 maja (sobota i niedziela) w **Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 11 i w Gminnym Ośrodku Kultury w Supraślu** w godz. 10—20 odbywać się będą imprezy towarzyszące, odzwierciedlające skrócony program imprezy głównej.

Wszystkich zainteresowanych fantastyką serdecznie zapraszamy. (bis)

Potańczyć w „Jubilacie"

Koło Rencistów i Emerytów nr 1 w Białymstoku zaprasza w sobotę 6 bm. o godz. 17 na wieczorek taneczny do Klubu „Jubilat", ul. Głowackiego 14. (rk)

Z pierwszomajowych haseł...



I wszystko już wiemy.

Fot. ANATOL CHOMICZ

List ze wsi

PKS-em po okulary i gazety

Znaczy sie powiedzieli mnie Panie Redaktorze, że Pan o miastowych sprawach w Gazecie pisze. Tak ja namyśle do Pana napisać, o tych miastowych sprawach, co nadto człowieka, jak z wioski przyjedzie denerwuje w szczególny sposób. Najsamprzód opisze, jak mnie w kolejce miastowe chuligany obrazili. Jeden taki, co zagraniczny napis miał na koszuli i durnowato ostrzyżony mówi do mnie: „ojciec, a po co tobie papier toaletowy — za stodoło i liściem możesz sobie za przeproszeniem tylek obetrzeć". A wszystkie zaczeli sie śmiać. Nawet takie paniusie miastowe, co wymalowane, jak jajka wielkanocne stali w kolejke. A co — za przeproszeniem — moja d... gorsza od innych? Ja od stalinowskich czasów już gazeto nigdy tylka nie podetre. Bo jak mój sąsiad Czuryszkiewicz Antoś gazeto podetar sie, a tam był portret Kalina, wydrukowany w dzień jego pogrzebu, a ormowiec po nim do wygódki gminnej zaszed i zobaczył, to biedny Antoś 2-lata więzienia dostał. Tak ja teraz i nie dojem, a papier toaletowy musi być. A poprawdzie to nieładnie czyjoś podobizną podcierać sie. Jak ten przykład był w Polsce Papież, toż taka gazeta trzeba na pamiątka zostawić. A poza tym i z gazetami trudno. Listonosze zdenerwowali sie i gazet po wioskach nie chco nosić. To ja nawet po gazeta do miasta jeździć musza. Tylko, żeby tam więcej o naszej chłopskiej doli pisali. A na PKS-ie też żadnego porządku nie ma. Musza o tem napisać. Wybudowali ładnie. — Nie powiem. Toż to nie zima, a to PKS-y, które w rozkładzie napisane nie jeżdżo. I durnowato oni ułożone. Żeb za Dąbrowa Białostocka do mojej wioski dojechać, to trzeba w Sokólce przesiadać sie. Raniej, jak był powiat, to aż 7 samochodów do Dąbrowy jeździło. A teraz tylko 3 i reszta z przesiadko. Czy to Panie Redaktorze teraz inne ludzie mieszkajo w Dąbrowie? Chyba te same i jeszcze więcej.

O jeszcze jednej przykrości chcę Panu donieść: Wybrał sie ja ze swojo żono Helenko do okulisty. Nie mówia, że już 7-godzin w kolejce odsiedział, póki recepta wypisali. Ale przez recepta na świat Pan patrzeć nie możesz. Tylko przez okulary. Poszed ja na Sienkiewicza do tego sklepu, znowu kolejka odstał. A mnie mówio, że okulary będo za miesiąc. Kochanieńki. Toż moja Helenka bez okularów guzika mnie do portków nie przyszyje, ani do koszuli. Co to za porządek zaprowadzili? Co to byłoby, żeb ja tylko raz na miesiąc mleko dostawiał? Tak ja kłaniam sie i prosza, żeb mnie szybko zrobili, a taka pani umalowana — nie powiem — ładna, to mnie mówi, że jak 6-tysięcy, to mnie ekspresowo zrobi. Widział Pan taka sprawa? Żeby za uklon 6-tysięcy płacić? A skąd ich wziąść? Toż u mnie przednówek. I pieniędzy nie ma. A toż i w polu praca i drugi raz przyjechać po okulary, to cały dzień straty. Mam taka prośba: niech Pan mój list przekaże do Gazety. To jak te chuligany przeczytajo i umalowane paniusie, to może im wstyd będzie. I trocha szacunku do wioskowych ludzi nabioro. — Kłania się

WALENTY

SPORT

M. Roszkowska wystąpi w ME

W 10-osobowym składzie wystartuje ekipa polskich dżudoków na Mistrzostwach Europy w Helsinkach (11—14 bm.). W reprezentacji znalazły się: białostoczanka **Małgorzata Roszkowska** (waga 48 kg), Joanna Majdan (52 kg) Maria Gontowicz (56 kg), Stefania Drzewiecka (72 kg) i Beata Maksymow (ponad 72 kg) oraz Zbigniew Szaforz (62 kg), Piotr Sadowski (65 kg), Krzysztof Kamiński (71 kg), Jacek Beutler (95 kg) i Rafał Kubacki (ponad 95 kg).

Nasza ekipa wystąpi w Helsinkach bez medalistów ostatniej olimpiady — „złotego" Waldemara Legienia i „srebrnego" **Janusza Pawłowskiego.**

Małgorzata Roszkowska pierwszą walkę w stolicy Finlandii stoczy w piątek, 12 bm. Życzymy sukcesów

Nasze zawodniczki przygotowują się do mistrzostw Europy w Zakopanem. Zapytany o przyczyny absencji naszych medalistów, trener kadry narodowej dżudoków, **Ryszard Zieniawa** powiedział: „Stan zdrowia Pawłowskiego i Legienia oraz ich stopień przygotowania treningowego spowodowały, że zrezygnowaliśmy ze startu w mistrzostwach Europy. Umówiliśmy się, że będą się przygotowywali do jesiennych mistrzostw świata".

Dwa mecze piłkarzy Żalgirisu Wilno

Dziś przyjeżdżają do Białegostoku piłkarze **Żalgirisu Wilno.** Jest to czołowa drużyna ekstraklasy ZSRR. W minionym sezonie reprezentowała swój kraj w rozgrywkach o Puchar UEFA.

Litewski zespół rozegra na Białostocczyźnie dwa mecze towarzyskie. **W sobotę, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej Żalgiris zmierzy się z Jagiellonią.** Ceny biletów: 400 i 200 zł. Natomiast, we **wtorek 9 maja o godz. 17** piłkarze z Wilna spotkają się na stadionie OSiR w **Łapach** z miejscową **Pogonią.** (dk)

Studia i lekkoatletyka

Po raz 15. studenci Akademii Medycznych, Szkół Pedagogicznych i Filii UW walczyć będą w Białymstoku o tytuł mistrzów Polski w lekkiej atletyce. W sobotę i niedzielę (6—7 bm.) na Stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku rozegrane zostaną mistrzostwa Polski Akademii Medycznych. Na starcie zobaczymy ponad 300 zawodniczek i zawodników z 11 uczelni. W sobotę początek o godz. 15, a w niedzielę o godz. 10.

Uroczyście zapowiada się otwarcie mistrzostw AM. Zmagania rozpocznie występ chóru Akademii Medycznej w Białymstoku.

Jak dotąd reprezentanci białostockiej AM plasowali się w czołówce tej imprezy. W tegorocznych mistrzostwach barw AMB bronić będzie 35 zawodniczek i zawodników.

Między innymi na starcie zobaczymy kilku znanych lekkoatletów kraju: **Zapotocznego** z Wrocławia (400 i 200 m), **Olszewskiego** z Łodzi (100 m), **Niezbeckiego** z Poznania (100 m) oraz **Kuczyńską** (dysk) i **Chmielewską** (200 m i w dal) z Białegostoku.

Natomiast w dniach 9—10 bm. również na stadionie w Zwierzyńcu rozegrane zostaną mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii UW w lekkiej atletyce. O medale walczyć będzie około 300 zawodniczek i zawodników reprezentujących 10 uczelni. (let)

Trzech walczyło i 3 medale

W Łodzi zakończyły się mistrzostwa Gwardyjskiego Plonu Sportowego w boksie juniorów. Barw białostockiej Gwardii broniło tylko trzech zawodników (szkoła i kontuzje). Powrócili z Łodzi z trzema medalami.

Srebrne medale wywalczyli: **Andrzej Mocarski** (waga 51 kg) i **Tomasz Openchowski** (63,5 kg) oraz brązowy — **Leszek Dołżyński** (54 kg).

Doskonały pojedynek stoczył T. Openchowski z najlepszym jak się później okazało pięściarzem tegorocznych mistrzostw, Matczakiem. Białostoczanin przegrał 2:3. (let)

Z okazji 1 Maja

Z okazji Święta Pracy zorganizowano w Sokółce wyścigi kolarskie. Startowali najmłodsi adepci tej dyscypliny sportu.

WYNIKI: nie zrzeszeni — 1. Dariusz Kazimierowicz, 2. Tomasz Doroszczyk, 3. Krzysztof Wirkowski; żacy — 1. Krzysztof Miller, 2. Mariusz Radziwonowicz, 3. Jacek Huszcza (wszyscy Sokół Sokółka); młodzicy — 1. Michał Bojarczak (Ognisko Białystok), 2. Artur Podkowiński, 3. Krzysztof Gołaszewski (obydwaj Gwardia Białystok).

Dwie imprezy sportowe odbyły się w Supraślu. Międzyzakładowy turniej piłkarski wygrała drużyna ZPDrzew. przed Meblarską Spółdzielnią Pracy i Nadleśnictwem. Natomiast w drużynowym turnieju strzeleckim triumfowali nauczyciele LSP przed zespołami: Nadleśnictwo II i Nadleśnictwo I. (dk)

Piłkarska „Liga Robotnicza"

Ognisko TKKF „Hetman", WMiKF UW, ZM ZSMP i ZW TKKF w Białymstoku organizują tradycyjną „Ligę Robotniczą" w piłce nożnej. Uczestniczyć w niej mogą 22-osobowe zespoły nie mające w swych składach zawodników zgłoszonych do OZPN w sezonie 1987—88 i później. Mecze odbędą się na stadionie białostockiego Ogniska.

Zgłoszenia drużyn, zawierające zaświadczenie lekarskie, adres zakładu pracy, nr telefonu opiekuna, przyjmuje do 5 bm. Ognisko TKKF „Hetman" w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 17 (tel. 415-957). Tam też dzisiaj, 4 bm., o godz. 16 rozpocznie się odprawa kierowników zespołów. (dk)